

BIULETYN NAUKOWY
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ PROKOCIMIA
Nr 1



TOMASZ ŚCIEŻOR
HISTORYCZNY PROKOCIM



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ PROKOCIMIA
KRAKÓW-PROKOCIM 2004

Podgórska
Biblioteka Publiczna



2020-012514-00

BULETYN NAUKOWY
TOWARZYSTWA PRZEMIAKÓW PROKOCIMIA
Nr 1

TOMASZ ŚCIEŻOR

HISTORYCZNY PROKOCIM

2008 -11- 24 12514

2009 -06- 29

2010 -04- 13

2013 -01- 09

2013 -06- 03

03. 12. 2015

11. 12. 2017

07. 04. 2019

26. 05. 2020

BIBLIOTEKA KRAKÓW

FILIA nr 43

30-815 Kraków,

ul. Gen. J. Jasińskiego 32

BIULETYN NAUKOWY

TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ PROKOCIMIA

Nr 1

TOMASZ ŚCIEŻOR

HISTORYCZNY PROKOCIM

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ PROKOCIMIA
KRAKÓW-PROKOCIM 2004

© Copyright by Towarzystwo Przyjaciół Prokocimia, Kraków 2004
© Copyright by Tomasz Ścieżor, Kraków 2004

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji
nie może być reprodukowana w żadnej formie ani żadną
metodą bez pisemnej zgody wydawcy.

fot. na I str. okładki: © Anna Fijałkowska

Redaktor: *Roman Rozlachowski*

Komitety Redakcyjne: *Andrzej Boroń*
Janusz Ludwig
Tomasz Ścieżor

Redaktor Techniczny: *Marek Kubala*



5 12514

94(438)4/2

procoćni eno

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Prokocimia
ul. Górników 27, 30-808 Kraków
e-mail: tpp@vistula.wis.pk.edu.pl

Druk: Drukarnia DEKA,
ul. Golikówka 7, 30-723 Kraków, (0-12) 653-29-06

ISBN 83-920955-0-2

Alc. 430 / '04 D

WSTĘP

Prokocim, obecnie część dzielnicy Podgórze miasta Krakowa, nie posiada jak dotąd swojej monografii. Co gorsza, w publikowanych jak dotąd opracowaniach dotyczących historii regionu (Krakowa czy też Podgórza) występuje wiele błędów, które wielokrotnie powielane, nabywają przez to statusu faktów historycznych. Zadaniem niniejszej pracy jest wypełnienie tej luki.

Pracy tej nadałem tytuł *Historyczny Prokocim*. Nie było bowiem moim zamierzeniem napisanie historii osiedla Prokocim, obecnie będącego częścią Krakowa. Przemiana Prokocimia ze wsi podkrakowskiej najpierw w osadę kolejarską, a potem w śródmiejskie osiedle rozpoczęła się na przełomie XIX i XX w. W pracy tej pragnąłem odtworzyć dawną wieś Prokocim, zanim zmiany te nastąpiły. Cezurą czasową był dla mnie okres I Wojny Światowej i tylko niekiedy zmuszony byłem sięgnąć do czasów późniejszych, w szczególności przy opisie majątku prokocimskiego, którego dzieje doprowadziłem do jego likwidacji w okresie powojennym, czy parafii prokocimskich, których dzieje doprowadziłem do współczesności. Przedstawiona praca pozwala, mam nadzieję, wnikać w ten już dawno nie istniejący świat i odnaleźć jego ślady we współczesnym Prokocimiu.

Jest to praca popularna, jednak, jeśli tylko było to możliwe, starałem się dotrzeć do źródeł, niejednokrotnie rękopiśmiennych. Z pewnością jednak wiele zagadnień pozostało jeszcze do wyjaśnienia¹.

W tym miejscu pragnę wspomnieć tych, którzy pośrednio bądź bezpośrednio przyczynili się do powstania niniejszej pracy. Przede wszystkim należy pamiętać o śp. Janie Kowalik u, który w 1933 r. zebrał informacje źródłowe dotyczące naszej osady, być może planując opracowanie jej monografii, a zebrane przez niego materiały znacznie ułatwiły moje poszukiwania archiwalne. Praca ta nie mogłaby także powstać bez bezpośredniej pomocy nie żyjących już: śp. ks. Bonifacego Woźnego, augustianina, wieloletniego proboszcza Prokocimia, który niegdyś otworzył dla mnie zasoby archiwum parafialnego dając początek badaniom; śp. ks. Franciszka Grabiszewskiego, archiwariusza Księży Kanoników Regularnych Laterańskich od Bożego Ciała, który udzielił mi wszelkiej pomocy przy kwerendzie zachowanych szczątków archiwum kościoła Św. Jakuba na Kazimierzu; śp. prof. Zbigniewa Perzanowskiego, dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie, który udostępnił mi zasoby zarządzanej przez siebie instytucji. Nieocenioną pomocą służył mi mój ojciec, śp. Kazimierz Ścieżor, rodowity prokocimianin, którego opowieści stały się niegdyś ważnym elementem tej pracy.

Powstanie tej pracy stało się możliwe dzięki członkom Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia, którzy zainspirowali mnie do jej tworzenia, w szczególności

¹ W szczególności należałoby przeprowadzić staranną kwerendę Archiwum Wodzickich znajdującego się w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, zawierającego m.in. inwentarze dóbr prokocimskich z XVIII i XIX w. oraz odpisy dokumentów dotyczących Prokocimia, poczynając od XIV w. [Archiwum Wodzickich z Kościelnik, sygn. 11602/III, 11718/III, 11719/III, 11720/III, 11721/III, 11722/III, 11750/III].

śp. Rajmundowi Boroniowi, współzałożycielowi i Prezesowi TPP. Pragnę także podziękować O. Prowincjałowi Janowi Biernatowi, przeorowi klasztoru OO. Augustianów w Prokocimiu, ks. Florianowi Koskowi, proboszczowi parafii Matki Bożej Dobrej Rady w Prokocimiu, Waldemarowi Broćkowi z Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Ostrowcu Świętokrzyskim, a także pracownikom i dyrekcjom: Archiwum Państwowego w Krakowie, Archiwum Nauki oraz Biblioteki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Województwa Krakowskiego w Średniowieczu PAN w Krakowie, pracowni Polskiego Słownika Biograficznego PAN w Krakowie oraz Biblioteki Jagiellońskiej, za wszechstronną pomoc udzieloną mi w trakcie moich poszukiwań.

Szczególne podziękowania należą się Radzie Dzielnicy XII, która w całości sfinansowała wydanie pierwszego nakładu niniejszej pozycji.

Mam świadomość, że pomimo wszelkich moich starań, praca niniejsza zawiera wiele braków, a być może i błędów, jednak mam nadzieję, że pozwoli ona zainteresować się dziejami swojej „małej ojczyzny” współczesnym prokocimianom, co być może zaowocuje w przyszłości powstaniem większego, bardziej kompetentnego dzieła.

Tomasz Ścieżor

I. PROKOCIM W PRADZIEJACH

Ślady osadnictwa na obszarze dzisiejszego Prokocimia giną w mroku pradziejów. Obszar obecnego Prokocimia, rozciągający się wzdłuż terasy zalewowej Wisły, skłaniał już prehistorycznych myśliwych do zakładania obozowisk na jej brzegu (wzgórza Kozłówka, Baranówka i inne), podczas gdy dołem, w dolinie Wisły, przeciągały stada zwierząt, na które polowano. Nie znamy z obszaru Prokocimia śladów przebywającego tu niewątpliwie człowieka neandertalskiego, pochodzących ze starszej epoki kamiennej, które są znane np. z Wawelu. Pierwsze ślady człowieka w Prokocimiu (już z gatunku *Homo Sapiens*) pochodzą ze schyłkowego paleolitu, czyli ok. 9000 lat p.n.e., gdy lodowiec przestał już oddziaływać na nasz teren, niknąć w dalekiej Skandynawii. Na terenie Prokocimia znaleziono drobne narzędzia krzemienne, zwane mikrolitami, jak np. groty strzał do łuku. Oznacza to, że koczowały tu wówczas posługujące się łukiem grupy zbieraczy i myśliwych, podobnych do dzisiejszych Laponczyków.

Okolo 4000 lat p.n.e. pojawiają się w naszym rejonie pierwsze plemiona osiadłe, znające prymitywną uprawę roślin, hodowlę zwierząt i inne zdobycze cywilizacyjne, wśród nich zaś udoskonaloną technikę wyrobu narzędzi kamiennych, rozpoczynając tzw. neolit. Powstały pierwsze osady, będące skupiskami chat-ziemianek, półziemianek, a potem też domów słupowych i wieńcowych, otoczonych poletkami. Uprawiano jęczmień i kilka gatunków pszenicy. Pojawiły się także pierwsze naczynia gliniane. Najbliżej Prokocimia osada taka znana jest z obszaru Woli Duchackiej (ul. Jerozolimska)². Warto także wspomnieć, że w korycie Wisły w Płaszowie znaleziono pochodzący z tych czasów miedziany toporek, niewątpliwie zgubiony podczas przeprawy przez istniejący w tym miejscu bród.

Od około 1300 r. p.n.e. na ziemiach polskich rozwija się tzw. kultura łużycka. Jedno z najbogatszych w Polsce cmentarzysk tej kultury zostało odkryte w 1925 r. w Prokocimiu na tak zwanych Imiołkach (nieco na zachód od dzisiejszego cmentarza). Położenie cmentarzyska związane jest z ówczesnymi wierzeniami. Wierzano, że cmentarz należy lokować nad wodą, aby uchronić żyjących przed duchami zmarłych. Rzeczywiście, opodal rozciągały się rozlewiska Drwinki, oraz koryto Wisły. Woda także spełniała funkcję praktyczną przy gaszeniu stosu pogrzebowego. Badania wykazały, że cmentarzysko zawierało kilkaset grobów ciałopalnych. Odkopano w całości blisko 200 grobów. Cmentarzysko należało do typu ciałopalnych z urnami, to znaczy że zwłoki palono na stosie, a niedopalone resztki kostne składano w naczyniach glinianych, zwanych popielnicami. Cmentarzysko zawierało trzy rodzaje grobów. Wszystkie leżały na głębokości około 1 m pod powierzchnią ziemi. Najczęściej spotykane groby zawierały dużą popielnicę, w której leżały szczątki kostne i popioły oraz ozdoba do stroju z brązu lub gliny, której zmarły używał za życia. Obok popielnicy stały małe naczynka, także gliniane, niejednokrotnie bardzo pięknie zdobione, tak zwane przystawki. W tych małych naczyni-

² Od tego momentu obszar ten jest prawie nieprzerwanie zamieszkany do dzisiaj, co oznacza, że Wola Duchacka mogłaby obchodzić szóste tysiąclecie swojego istnienia!

kach złożony był niegdyś pokarm, według ówczesnych wierzeń niezbędny zmarłemu w jego życiu pozagrobowym. Urnę i przystawki nakrywano dla ochrony dużą misą. Misy te miały przeważnie dna zniszczone przez wgniecenie ich w urnę. Resztki ich okrywały jeszcze zazwyczaj boki popielnicy. Rzadko resztki kostne składano wprost do ziemi razem z przystawkami i nakrywano z góry misą. Grób tego typu podobny jest na pierwszy rzut oka do grzyba. Najrzadziej natomiast spotykane groby zawierały urnę i przystawki bez ochrony misą. Ogółem wydobyto około 500 naczyń, z czego niemal połowę w całości. Ozdoby do stroju wykonane zazwyczaj z drutu brązowego, jak szpile, zausznice, naszyjniki itp. przedmioty, czasem bardzo misternie wykonane — np. jedna szpila ma główkę w kształcie maleńkiej wałki. Na podstawie zespołu cech naszego cmentarzyska (rytuał grzebalny, typy grobów, formy stylowe ceramiki, brązów i in.) oraz analogii z innymi podobnymi zabytkami, zarówno z okolicy Krakowa (np. Skotniki) jak i za granicą, możemy jego powstanie oznaczyć na około 900 r. p.n.e. Cmentarz funkcjonował do około 450 r. p.n.e., czyli przez ponad 400 lat! Badania wykazały, że dokonywano średnio pięciu pochówków rocznie, a średnia wieku zmarłych (powyżej 14 lat) wynosiła 32 lata. Z badań tych także wynika, że osadę związaną z tym cmentarzem, a więc „Pra-Prokocim” zamieszkiwało 20–25 rodzin, liczących 6–8 osób. Nie wiadomo jednak, gdzie należałoby jej szukać, chociaż niewątpliwie znajdowała się niedaleko, być może na terenie obecnego parku (na krawędzi wzgórza Koźłówka) lub na wzgórzu Baranówka w rejonie fortu „Prokocim”³ i oczekuje na swego odkrywcę. Na podstawie analogii z innymi znanymi osadami można wyobrazić sobie „Pra-Prokocim” jako grupę stojących na krawędzi wzgórza kilkunastu drewnianych, jednoizbowych chałup, o powierzchni od 8 m² do 50 m². Na środku izby znajdowało się palenisko, przy ścianach prycze do spania. Możliwe, że zewnętrzne ściany domów były bielone wapnem. Przynależność etniczna ludności kultury łużyckiej nie jest znana, prawdopodobnie była to tzw. ludność staroeuropejska, spokrewniona najbliżej z dawnymi Italicami (których potomkami są dzisiejsi Włosi) bądź Ilirami (ich potomkami są dzisiejsi Albańczycy). Być może z ludnością tą związana jest nazwa Wenedów, która następnie została przeniesiona na ludy później tu zamieszkujące i była wspominana w źródłach starożytnych.

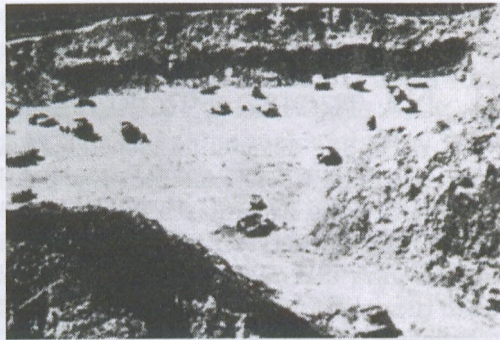
Upadek kultury łużyckiej w V w. p.n.e., a więc także wyludnienie „Pra-Prokocimia”, wiąże się z niszczącymi najazdami pochodzących ze stepów czarnomorskich plemion scytyjskich. O stopniu zniszczeń może świadczyć fakt, że po jakże niszczących najazdach tatarskich z XIII w. n.e. pozostały zaledwie nikłe ślady archeologiczne, a wyraźne ślady po najazdach scytyjskich (spalone grody itp.) odnajdywane są niemal w całej Polsce.

Okolo 500 r. p.n.e. na ziemiach polskich pojawiają się plemiona celtyckie, budując swoje osiedla na Śląsku oraz w Małopolsce⁴. Mieszają się tutaj z ludnością miejscową (wenedzką?). W rejonie Krakowa miejscowe plemiona celtyckie tworzą lokalny ośrodek władzy (być może o nazwie *Carrodunum*), niewątpliwą siedzibę królewską, gdzie nawet bije się złote i srebrne monety (na obszarze obecnej Nowej Huty). W interesującej nas okolicy powstają celtyckie

³ Budowa fortów w XIX w. zniszczyła wiele stanowisk archeologicznych, gdyż zakładane były w tych samych, obronnych z natury, miejscach, co osady pradziejowe.

⁴ Obecnymi przedstawicielami Celtów w Europie są Irlandczycy, Walijszczy, Szkoci i Bretończycy.

osiedla w Woli Duchackiej (ul. Jerozolimska) oraz Bieżanowie-Drożdżowni. O ówczesnym krajobrazie może świadczyć to że, jak wykazały badania, aż 28% pożywienia w osadzie w Woli Duchackiej stanowiła wtedy dziczyzna, co niewątpliwie związane jest z tym, że opodal, już w rejonie dzisiejszych Piasków i Kosocic, rozpoczynała się sięgająca zboczy Tatr puszcza Karpacka.



1. Fragment cmentarzyska ciałopalnego kultury łużyckiej na Imiolkach w Prokocimiu.

Na przełomie III i II w. p.n.e. na naszych ziemiach pojawiają się plemiona germańskie, podlegające silnym wpływom celtyckim. Na ziemiach polskich osiedlają się plemiona takie jak Goci, Wandalowie, Burgundowie, mieszając się z miejscową ludnością. Część tych ludów (zwłaszcza Wandalowie) wraz z Celtami i innymi plemionami tworzy tzw. Związek Lugijski, który niejednokrotnie bierze udział w walkach z Cesarstwem Rzymskim. Interesujące nas tereny należały prawdopodobnie do wschodniego odłamu Wandalów, czyli Hasdingów. Z początku naszej ery pochodzi grób szkieletowy (a więc odmienny od panującego wtedy w tym rejonie obrządku ciałopalnego) odkryty w Płaszowie, prawdopodobnie wojownika wandalckiego. W rejonie Prokocimia nadal funkcjonuje osada przy ul. Jerozolimskiej (Wola Duchacka).

Około 400 r. n.e. plemiona germańskie odpływają z ziem polskich na południe, częściowo pod wpływem najazdu azjatyckich Hunów, pozostawiając pustkę osadniczą. W tę pustkę wlewają się nadchodzące od wschodu, z dorzecza Dniepru, plemiona słowiańskie. Wczesne osiedla Słowian w rejonie Prokocimia znane są oczywiście znowu z Woli Duchackiej i Bieżanowa. Były to niezwykle prymitywne osady, złożone z ziemianek i półziemianek. W VII-VIII w. w okolicach Krakowa krystalizuje się plemię Wiślan, które w IX w. tworzy tzw. „Państwo Wiślan”. W tym czasie prawdopodobnie zostaje wzniesiony na Krzemionkach „Kopiec Kraka”, a w Rżące pojawia się skupisko kurhanów związanych z jakąś osadą, być może z Bieżanowem, widoczne jeszcze w XIX w. Na początku X w., być może za panowania księcia czeskiego Wacława (późniejszego świętego), Ziemia Krakowska dostaje się pod panowanie czeskie, pod którym pozostaje aż do opanowania przez Bolesława Chrobrego pod koniec X w.

Podsumowując można stwierdzić, że od czasu upadku kultury łużyckiej i „Pra-Prokocimia” w połowie I tysiąclecia p. n. e. z terenu Prokocimia nie są znane żadne zabytki i prawdopodobnie pozostawał on niezamieszkały aż do okresu późnego średniowiecza. Także okoliczne osadnictwo, np. na obszarze Woli Duchackiej, zostało przerwane przez najazdy tatarskie w drugiej połowie XIII w. i musiało później odradzać się od nowa.

II. NA TROPIE PROKOTY

U początku dziejów każdej miejscowości stoi jej założyciel. Niektóre miejscowości mają swoich założycieli w pełni udokumentowanych historycznie (np. Kazimierz króla Kazimierza Wielkiego), legendarnych (np. Kraków księcia Kraka) lub też hipotetycznych (np. Wrocław księcia czeskiego Wratysława). Dzieje innych giną tak dalece w mroku dziejów, że ich założyciele pozostaną na zawsze nieznani (np. Poznań). A co począć z naszym Prokocimem? Czy możemy cokolwiek powiedzieć o jego założycielu? Dokonajmy przeglądu źródeł do najdawniejszych dziejów Prokocimia, próbując odpowiedzieć na kilka pytań.

KIEDY MÓGŁ POWSTAĆ PROKOCIM?

Za pierwszą źródłową wzmiankę o Prokocimiu uważa się dokument z roku 1367, w którym choraży ziemi krakowskiej Krystyn z Wyżyc i Mikluszowic na łożu śmierci dzieli swój majątek między swoich synów. Kolejne wzmianki pochodzą z 1389 r., gdy Jan Ligeza z Bobrku h. Półkozic wykupuje Prokocim pozostający w długu u Żyda Lewka, po czym w tym samym roku odstępuje go krewnemu, Andrzejowi z Trzewlina h. Półkozic. W dokumencie z 1399 r. syn wspomnianego powyżej Krystyna, Andrzej z Wyżyc, zarzuca Andrzejowi z Trzewlina, że ten trzyma bezprawnie Prokocim od lat ponad trzydziestu, czyli przynajmniej od roku 1368. Oznacza to, że Prokocim istniał już na pewno w połowie XIV w. Jednocześnie mało prawdopodobne jest, by osada leżąca przy głównym trakcie ze wschodu do Krakowa mogła przetrwać okres najazdów tatarskich w drugiej połowie XIII w., którego nie przetrwała np. osada przy ul. Jerozolimskiej, chociaż oczywiście nie można tego wykluczyć. Oznacza to, że hipotetycznie można określić datę powstania Prokocimia na okres od końca XIII w. do połowy XIV w.

Z JAKIEGO KRĘGU LUDNOŚCI MÓGŁ POCHODZIĆ JEGO ZAŁOŻYCIEL?

Pierwsi znani nam właściciele Prokocimia, żyjący w drugiej połowie XIV w., to wymienieni powyżej rycerze Krystyn z Wyżyc, Andrzej z Trzewlina oraz Jan Ligeza z Bobrku.

Krystyna z Wyżyc i Mikluszowic, h. Strzemię z Gwiazdą (zawołania Zarosie)⁵, poznajemy, gdy 18 czerwca 1367 r. w testamencie, znanym niestety jedynie z odpisu, dzieli pomiędzy synów Stanisława, Andrzeja, Wydżgę i Jana swoje dobra: *Wicdzite cum libertate ipsius Prohocinensi, in Michlussewicze medietas tocius, in [...] medietas in terra Cracouiensi, Michalchonis libertas, taberna Crusonis, in Manchina medietas hereditatis cum libertate ipsius dicta Głodna*, czyli „Wyżyce ze swoją Wolą Prokocimską, połowę Mikluszowic, połowę [...] w ziemi krakowskiej, Wolę Michałkową, karczmę Kruszona, połowę Męciny z jej Wolą zwaną Głodna”⁶. Pomimo zniekształconego nieco zapisu,

⁵ W XIV w. istniały dwa, być może nawet nie spokrewnione ze sobą, rody o podobnym herbie — Strzemię, zawołania Ławszowa (zwani dalej Ławszowicami), oraz Strzemię z Gwiazdą, zawołania Zarosie (zwani dalej Zaroszycami). Ławszowici byli fundatorami i opiekunami parafialnego kościoła Prokocimia, Św. Jakuba. W połowie XV w. herb Strzemię z Gwiazdą zaniknął, a Zaroszyci zaczęli używać herbu Strzemię i zawołania Ławszowa.

⁶ W tłumaczeniu podałem współczesne nazwy miejscowości.

z całą pewnością dokument ten dotyczy naszego Prokocimia, ponieważ wiemy, iż syn Krystyna, Andrzej z Wyżyc, rzeczywiście był jego właścicielem. Wątpliwości budzi jedynie słowo „Wola”. Nazwa Wola oznaczałaby nową wieś zwolnioną od danin, położoną w tym przypadku w pobliżu Wyżyc. I tak np. przy wsi podkrakowskiej Chełm powstała wieś Wola Chełmska (obecnie Wola Justowska). Jednak niemożliwe, by Prokocim był Wolą odległych Wyżyc⁷. Najczęściej przyjmuje się, że w trakcie przepisywania dokumentu „zgubiono” przecinek i zdanie to w oryginale miało następującą postać: *Wicdzite cum libertate ipsius, Prokocim...*, czyli „Wyżyce ze swoją Wolą, Prokocimem...”. Rzeczywiście, między dziedzicznymi wsiami Krystyna, Wyżycami i Drwinia, leży wieś Wola, obecnie Wola Drwińska, w XIV w. w istocie własność Krystyna z Wyżyc, a następnie jego syna Andrzeja, której nazwa faktycznie powinna w powyższym dokumencie wystąpić⁸.

Właścicielem Prokocimia (bądź przynajmniej jego części) najpóźniej w 1368 r. stał się Andrzej z Trzewlina, h. Półkożic. Datę powyższą można wywnioskować z dokumentu wystawionego w styczniu 1399 r., w którym syn Krystyna z Wyżyc, Andrzej, zarzuca Andrzejowi z Trzewlina, że ten od ponad 30 lat bezprawne trzyma Prokocim. Zapis ten potwierdza, że Prokocim znajdował się pierwotnie w rękach Zaroszcyców. Własność Andrzeja z Trzewlina możemy z całą pewnością zidentyfikować z obecnym Prokocimem, gdyż w 1399 r. ustala on z kapitułą krakowską granicę między Prokocimem i Bieżanowem.

Na podstawie powyższych danych można więc stwierdzić, że w połowie XIV w. Prokocim znajdował się w rękach rodu h. Strzemię z Gwiazdą (Zaroszcyców). Następnie w nieznanych okolicznościach (prawdopodobnie jako zastaw) przed 1368 r. Prokocim (a przynajmniej jego część) przeszedł w ręce rodu Półkożiców (wspomnianego Andrzeja z Trzewlina). Należy jednak zauważyć, że z całą pewnością nasza wieś nie jest pierwotną posiadłością Zaroszcyców, ponieważ w rejonie Prokocimia nie są znane żadne dziedziczne posiadłości tego rodu⁹. Wynika z tego, że Krystyn z Wyżyc, bądź jeden z jego przodków, wszedł w posiadanie Prokocimia poprzez nadanie bądź małżeństwo. Nadal jednak nie rozwiązuje to problemu ustalenia założyciela naszej osady.

Pomóc nam w tym może nasz najśłynniejszy dziejopis, Jan Długosz, który w swoim dziele *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*¹⁰, podającym stan diecezji krakowskiej ok. 1470 r. pisze o naszej wsi: „P r o k o c z y n, wieś leżąca w parafii Św. Jakuba, należąca do [Elżbiety], wdowy po Koczwarze, rajcy krakowskim. Są w niej łany kmiece, także karczmy, także zagrody, z których wszystkich spłaca się dziesięciny snopowe i konopne [wikariuszowi prebendy]¹¹ bieżanowskiej w katedrze krakowskiej]; jest także folwark, z którego

⁷ Wyżyce i Mikłuszowice położone są na wschodnim skraju Puszczy Niepołomickiej, nad Rabą, 15 km na północ od Bochni.

⁸ Możliwe jest także, że nie jest to błąd i że rzeczywiście obok Prokocimia istniała niegdyś Wola Prokocimska. Prawdopodobnie jednak jej nazwa pojawiłaby się także w późniejszych dokumentach.

⁹ Osadnictwo Zaroszcyców grupowało się w trzech rejonach: Bolechowic na północny zachód od Krakowa, Wyżyc nad dolnym biegiem Raby oraz Chomranic obok Nowego Sącza.

¹⁰ Łac.: Księga uposażeń diecezji Krakowskiej.

¹¹ Prebenda — dobra ziemskie i dochody z nich płynące (tzw. beneficjum), będące wynagrodzeniem za pełnienie funkcji kościelnej, w tym przypadku jednego z wikariuszy

pół płacona jest dziesięcina snopowa kościołowi i scholasterii¹² w Wojniczu”. Uposażenie kościoła i scholasterii w Wojniczu nastąpiło dopiero w XV w.¹³, natomiast interesujące w tym miejscu jest uposażenie prebendy bieżanowskiej. Kanonik omawianej prebendy był uposażony dziesięcinami snopowymi ze wsi kapituły krakowskiej, Bieżanowa, natomiast utrzymywany przez niego wikariusz uposażony był dziesięciną snopową właśnie z Prokocimia, w wysokości 12 grzywien. Mogłoby to oznaczać, że Prokocim został założony na gruntach Bieżanowa, wsi należącej od 1212 r. do kapituły katedralnej krakowskiej, a omawiane uposażenie byłoby tej pierwotnej przynależności pozostałością¹⁴. Dodatkowym argumentem może być także to, że jeszcze w latach 1399–1400 odbywają się rozprawy między kapitułą krakowską a ówczesnym dziedzicem Prokocimia, Andrzejem z Trzewlina, o ustalenie granic między Prokocimem i Bieżanowem. Założenia nowej wsi na gruntach należących do kapituły krakowskiej mógł dokonać jeden z kanoników bądź biskup krakowski. Czy w takim razie założycielem Prokocimia był jeden z biskupów krakowskich?

Warto jeszcze wspomnieć, że niekiedy pochodzące z roku 1395 zapiski w najstarszych księgach sądowych Krakowa o *Allodium Prokendorff* (łac. – niem.: folwark Prokowa Wieś), własności mieszczan krakowskich, odnoszone są do Prokocimia. Co więcej, źródła te podają, że *Allodium Prokendorff* był niegdyś własnością wójtów krakowskich. W takim przypadku założycielem Prokocimia mógłby być jeden z wójtów krakowskich. Występujące jednak w podanych źródłach osoby (Korczeidel, Piotr Czarny, Mikołaj Gruden) nie są znane skądinąd z jakichkolwiek związków z Prokocimem i tezę tę raczej należy odrzucić¹⁵.

CO O POCZĄTKACH PROKOCIMIA MOŻE NAM POWIEDZIEĆ JEGO NAZWA?

Nazwa „Prokocim” jest typową nazwą dzierżawczą i oznacza „własność...” — no właśnie, czyja? Nazwy dzierżawcze tego typu to np. Zakliczyn — własność Zakliki, Oświęcim — własność Oświęty, Borzęcin — własność Borzęty, Prandocin — własność Prandoty itp. Pierwsze zapiski naszej nazwy podają: Prokocim, Prokoczyn, Prokoffcin, Proczyn, Procino.

Jakie więc imię leży u podstawy nazwy „Prokocim”? Przez analogię, należałoby oczekiwać nazwy osobowej „Prokota” lub „Proc”. Czy takie imię rzeczywiście w średniowiecznej Polsce istniało? W pewnym sensie tak. Otóż *Słownik Staropolskich Nazw Osobowych* podaje, że forma Proc była zdrobnieniem od polskiej wersji łacińskiego imienia *Procopius*, czyli dzisiejszego Prokopa. Stąd zresztą pochodziłaby zniekształcona w zapisie forma Prokoffcin. Staropolska forma tego imienia brzmiałaby rzeczywiście Prokota. Oznacza to, że założycielem Prokocimia był człowiek o imieniu Prokop/Prokota/Proc. Imię to było popularne w chrześcijaństwie wschodnim, w Polsce pojawiło się dopiero w drugiej

szy wieczystych w katedrze krakowskiej. W 1470 r. (a więc właśnie w czasach Jana Długosza) prebendarzem bieżanowskim był wikariusz Andrzej z Pilzna, uposażony na 16 łanach kmiecych, 2 karczmach i 3 łanach folwarcznych.

¹² Scholasteria — szkoła przykościelna wraz z przypisanymi do niej kapłanami (scholastykami).

¹³ Patrz rozdział III.

¹⁴ Oczywiście możliwe jest także, że uposażenia tego dokonał dopiero w XIV czy XV w. jeden z dziedziców Prokocimia.

¹⁵ Być może chodzi tu o Prokopową Wolę (patrz następny przypis).

połowie XIV w., po przyłączeniu do Polski Rusi Czerwonej. Co jednak z okresem wcześniejszym, który nas interesuje? Wspomniany *Słownik...* podaje tylko jednego człowieka, który nosił interesujące nas imię właśnie pod koniec XIII w. Był to biskup krakowski Prokop. Tezę tę mogą potwierdzać wspomniane związki Prokocimia z dobrami kapituły krakowskiej, zwłaszcza że Prokop przed objęciem biskupstwa był kanonikiem tejże kapituły.

Zapoznajmy się z postacią Prokopa oraz z jego czasami.

Prokop pochodził z Rusi, prawdopodobnie z książęcego rodu h. Korczak i był spokrewniony z książętami krakowskimi Bolesławem Wstydlwym i Leszkiem Czarnym. Odebrał staranne wykształcenie w kręgu kultury łacińskiej. Był kanclerzem księcia Bolesława Wstydlwego (1266 r.), Leszka Czarnego i Przemysła II, kantorem Kapituły Gnieźnieńskiej, prepozytem kolegiaty sandomierskiej i kanonikiem Kapituły Krakowskiej (1274 r.), następnie prepozytem gnieźnieńskim (1280 r.), a rok wcześniej scholastykiem krakowskim. Pod koniec 1276 r. papież Jan XXI mianował go administratorem archidiecezji gnieźnieńskiej; urząd ten pełnił przez siedem lat. Biskupem krakowskim został wybrany pod koniec 1292 r. za poparciem króla Wacława II Czeskiego i księcia Władysława Łokietka. Prawdopodobnie to właśnie on był twórcą kancelarii biskupiej w Krakowie. Rządy biskupie Prokopa przypadły na okres silnych tarć politycznych w Krakowie między stronnikami Przemysła II, Wacława II Czeskiego i Władysława Łokietka. Prokop nie mógł pozostać wobec nich obojętny. Opowiedział się po stronie Przemysła II, wezwany w związku z tym do Pragi musiał się ukorzyć i złożyć przysięgę wierności królowi Wacławowi II. Bawił tam wówczas w dość niejasnej roli u boku Prokopa zniemczyły Ślązak, były kolektor świętopietrza Jan Muskata. „Zbieg okoliczności” sprawił, że jeszcze zapewne w tym samym roku lub w początkach 1295 r. po powrocie z Pragi biskup Prokop zmarł i został pochowany w katedrze krakowskiej, a kapituła krakowska pod presją pisemnego mandatu Wacława II i uzbrojonych ludzi starosty Hinka z Dubu wybrała na wakujące biskupstwo właśnie Jana Muskata. Jako biskup Muskata pozostał w otoczeniu Wacława w roli jego kapelana. Po interwencji papieża Bonifacego VIII biskup Muskata zmuszony był porzucić wielką politykę (chciał zostać prymasem Węgier) i w 1302 r. nareszcie pojawił się w swojej biskupiej stolicy — Krakowie. Był zapobiegliwym gospodarzem, dbałym o pomnożenie dochodów katedry krakowskiej, czy to przez nowe nabytki majątkowe, czy przez gospodarczą przebudowę dóbr dawniej nabytych. Niestety, na temat jego działalności na tym polu zachowało się mało źródeł, a być może dotyczyły one także naszego Prokocimia. Wiadomo, że w obrębie posiadłości Kościoła krakowskiego dokonał licznych lokacji na prawie niemieckim. Ponieważ Prokocim niewątpliwie lokowany był (posiadał wójta), a w zachowanych źródłach nic na ten temat nie zostało zapisane, być może nastąpiło to właśnie za rządów biskupa Muskaty. Tę działalność przyćmiły jednak inne, negatywne posunięcia biskupa. Tworzył on własny kościelny system obronny na terenie Małopolski. Popierał także gorliwie żywioł niemiecki we wszystkich dziedzinach życia, w szczególności podnosił duchownych niemieckich do godności kanonicznych. Zaniebyszał się w obowiązkach kościelno-religijnych i nie odznaczał się czystością obyczajów. Pamięć Muskaty obciążały także z czasem straty majątkowe Kościoła krakowskiego. Już w 1301 r. (czyli jeszcze przed powrotem do Polski) metropolita gnieźnieński Jakub Świnka wytoczył mu proces kanoniczny o gra-

bież dóbr kościelnych, nieprawne wstąpienie na tron biskupi, symonię oraz mężobójstwo, zakończony w 1304 r. oczyszczeniem biskupa z zarzutów. Niebawem został uwięziony przez zwolenników księcia Władysława Łokietka, a metropolita Jakub wznowił proces w 1306 r., dodając zarzuty tępienia Polaków i usiłowań wygnania prawowitego władcy, jakim był Władysław Łokietek. I tym razem spór został załagodzony. Jednak arcybiskup ponownie wznowił proces w 1307 r., po serii kolejnych zadrażnień między Muskatą i księciem, a w 1308 r. skazał Muskatę na karę ekskomuniki, interdyktu i suspensy. Unieważniono nominacje biskupie i zawieszono go w czynnościach biskupich. Po odwołaniu się do stolicy Apostolskiej biskup został uwięziony przez księcia Władysława. Nową ugodę podpisano po około półrocznym więzieniu. Spór z arcybiskupem Świnką znalazł finał w wyroku legata papieskiego Gentilisa, który uwolnił Muskatę od cenzur i przywrócił mu biskupstwo w Krakowie w 1310 r. Niemniej jednak konflikt księcia z biskupem ciągnął się aż do wybuchu buntu mieszczan krakowskich pod przywództwem wójta Alberta w 1312 r., w którym biskup pełnił aktywną rolę współdziałając z buntownikami. Jego szwagrem był Gerlach von Kulpen, mieszczanin krakowski i wójt wielicki, jeden z przywódców buntu. Stłumienie tego buntu oznaczało także przegraną Muskaty. Przed 1317 r. doszło do porozumienia z księciem Łokietkiem i Muskata powrócił do Krakowa. Zmarł 7 II 1320 r. i został pochowany w klasztorze Cystersów w Mogile. Jego następcą został Nanker, budowniczy obecnej katedry na Wawelu, który przeprowadził rewindykację większości utraconych dóbr biskupstwa.

Jeżeli połączymy ze sobą wszystkie powyższe ustalenia, możemy odtworzyć hipotetyczne najwcześniejsze dzieje Prokocimia:

1. Założenie Prokocimia przez Prokopa h. Korczak na gruntach wsi kapitulnej Biezanowa. Możliwe, że Prokop założył Prokocim jeszcze w czasie, gdy był kanclerzem (po 1266 r.), kanonikiem kapituły krakowskiej (w latach 70. XIII w.)¹⁶, archidiakonem krakowskim (w latach 1280–1283), lub też dopiero jako biskup krakowski (1293 r.).
2. Uposażenie wikariusza prebendy biezanowskiej dziesięcinami z Prokocimia przez Prokopa bądź jego następcę, Jana Muskatę.
3. Przejęcie Prokocimia wraz z resztą majątku biskupstwa krakowskiego przez Jana Muskatę w 1295 r., (ewentualnie wprost przez rycerza z rodu Zaroszców).
4. Przejście Prokocimia (bądź jego części) na własność rycerza z rodu Zaroszców w pierwszej połowie XIV w.
5. Przejęcie Prokocimia (lub jego części), zapewne poprzez dzierżawę bądź zastaw, przez rycerza Andrzeja z Trzewlina z rodu Półkoźców przed 1368 r.

¹⁶ W tym okresie (w 1278 r.) Prokop otrzymał od księcia Bolesława Wstydlivego wieś Czystebrzegi, która od tego czasu nazywała się Prokopową Wola, a obecnie nosi nazwę Woli Batorskiej. Wola Batorska położona jest jedynie 14 km na zachód od Wyżyc i Mikłuszowic!

III. DZIEDZICE I DZIERŻAWCY PROKOCIMIA

Dzieje Prokocimia przez wieki kształtowali jego mieszkańcy, jednak o jego losach decydowali kolejni właściciele. Utrudnieniem w ustaleniu kolejnych dziedziców jest częste wydzierżawianie naszej wsi — niekiedy trudno jest ustalić, czy chodzi o dziedzica, czy dzierżawcę. Niekiedy nawet nie jest jasne, czy nie jest to jedynie administrator majątku.

Nie znamy pierwszych właścicieli Prokocimia po hipotetycznym biskupie Prokopie, prawdopodobnie byli to rycerze herbu Strzęmie z Gwiazdą, zawołania Zarosie.

Uważanym za pierwszego udokumentowanego historycznie właściciela Prokocimia jest Krystyn z Wyżyc i Mikłuszowic, h. Strzęmie z Gwiazdą (zawołania Zarosie), kolejno chorąży sandomierski (odnotowany w 1365 r.) i chorąży krakowski (w 1366 r.). W dniu 18 czerwca 1367 r. w testamentie dzieli pomiędzy synów Stanisława, Andrzeja, Wydźgę i Jana swoje dobra, m.in. Prokocim. Po Krystynie naszą wieś dziedziczy jego syn, Andrzej z Wyżyc, h. Strzęmie z Gwiazdą (zawołania Zarosie).

Zapewne to właśnie Andrzej z Wyżyc zaraz po przejściu Prokocimia przekazał go, najprawdopodobniej w zastaw długu bądź w dzierżawę, Andrzejowi z Trzewlina, h. Półkozic.

Andrzej z Trzewlina¹⁷ [Wielowieyski], h. Półkozic, w latach 1406–1416 pełnił aż do śmierci królowej Anny Cylejskiej (drugiej żony Władysława Jagiełły) funkcję jej podstolego. Zapewne to on w nieznanym bliżej okresie przed 1389 r., będąc zadłużonym u Żyda Lewka¹⁸, zastawił mu Prokocim. Majątek został wykupiony 5 lutego 1389 r. przez współrodowca Andrzeja z Trzewlina, Jana Ligezę, h. Półkozic, za sumę 120 grzywien, który przez to stawał się właścicielem wsi. Warto wiedzieć, że Jan Ligeza z Jurkowa i Bobrku, h. Półkozic, starosta (1382–1390) i wojewoda łęczycki (od 1382 r.), oraz wielkorządca krakowski (1384 r.), był jednym z najbliższych doradców królowej Jadwigi, jednym z inicjatorów odnowienia Akademii Krakowskiej. Należał też do najwybitniejszych osobistości sceny politycznej w pierwszym okresie panowania Władysława Jagiełły. Był jednym z najmajętniejszych ludzi w Polsce. Znany był m.in. z tego, że pod Grunwaldem dowodził 32. chorągwią wojsk polskich.

Wykup Prokocimia przez Jana Ligezę wzbudził oczywiście protest, uważającego się zapewne nadal za jego dziedzica, Andrzeja z Wyżyc, w tym czasie dziedzica Lewniowa koło Brzeska. W związku z powyższym już nazajutrz Jan Ligeza w omawianym sporze ustanawia swoim zachodźcą¹⁹ „winowajcę”, czyli Andrzeja z Trzewlina h. Półkozic, który przez to ponownie przejmuje Proko-

¹⁷ Ruiny zamku Trzewlin znajdują się na Panieńskiej Górze w Wielkiej Wsi, 4 km na południe od Wojnicza.

¹⁸ Zapewne chodzi tu o Lewka, syna Jordana (zm. ok. 1395 r.), bankiera nadwornego Kazimierza Wielkiego, Ludwika Węgierskiego, Jadwigi i Władysława Jagiełły, zarządcę mennicy oraz dzierżawcę żup wielickich i bocheńskich. Lewko m.in. użyczał pożyczek pod zastaw nieruchomości.

¹⁹ Zachodźca — osoba wstępująca w spór w miejsce pozwanego jako jego poprzednik prawny, w razie wystąpienia wad prawnych rzeczy.

cim. Problem jednak pozostaje nie rozwiązany. W dokumencie z 7 stycznia 1399 r. Andrzej z Wyżyc zarzuca Andrzejowi z Trzewlina, że ten od ponad trzydziestu lat (czyli od okresu przed 1368 r.) bezprawnie trzyma Prokocim. Spór jednak w końcu najwyraźniej został zażegnany, gdyż w tym samym 1399 roku Andrzej z Trzewlina zwraca się do Zbigniewa z Nasiechowic, archidiakona krakowskiego, oraz kapituły krakowskiej o ustalenie granic między Prokocimem i wsią kapitułną, Bieżanowem. W 1402 r. Andrzej z Trzewlina poręcza za Bartosza z Charbinowic, h. Sulima²⁰, w sporze o dług 60 grzywien z Janem z Winiar, jako zabezpieczenie majątkowe podając „całą swoją wieś Prokocim”. Z kolei 6 lutego 1409 r. udziela Janowi Szafrąncowi, dziekanowi krakowskiemu, gwarancji długu 185 grzywien na wsi Prokocim, z wyjątkiem roli dworskiej i dwóch przypisanych do niej kmieci. Wszystkie te jego czynności mogą oznaczać, że był już prawowitym dziedzicem Prokocimia.

Prawdopodobnie niewielka część majątku pozostaje jednak w rękach Andrzeja z Wyżyc i Lewniowa²¹, po jego śmierci ok. 1415 r. zapewne przechodząc na syna, również Andrzeja, który zmarł, bez pozostawienia męskiego potomstwa, w 1431 r. Na nim wygasła linia potomków Krystyna z Wyżyc, h. Strzemię z Gwiazdą (Zaroszyców). Wkrótce potem herb ten zaniknął, a Zaroszyccy zaczęli używać „atrakcyjniejszego” herbu Strzemię, zawołania Ławszowa. Proces ten obserwujemy prawdopodobnie także w Prokocimiu, którego części właścicielem jest w połowie XV w. Franczek z Prokocimia, h. Strzemię, zawołania Ławszowa. Nie należał on z pewnością do ludzi majątnych i należałoby go zaliczyć do drobnego rycerstwa, skoro w 1446 r. musi się bronić przed naganieniem²² szlachectwa przez Mikołaja z Krakowa, przedstawiając świadków dowodzących, że jest on rzeczywiście h. Strzemię, zawołania Ławszowa. Zapewne jego potomkiem jest, występujący w 1491 r., niejaki Saliewski z Prokocimia, również h. Strzemię. Być może, że był nim także, posiadający część Prokocimia pod koniec XV w., starosta kurzelowski Krystyn z Minogi, o czym mogłoby świadczyć jego typowe dla Strzemięńców imię.

Wróćmy jednak do dziejów głównej części majątku. Po Andrzeju z Trzewlina przejmują go jego synowie, bracia Stanisław i Piotr z Trzewlina i Wielkiej Wsi [Wielowieyscy], h. Półkozic, rządzący Prokocimem w latach od 1423 do 1432 (śmierć Piotra). W Prokocimiu bracia Wielowieyscy ufundowali karczmę przy drodze do Bochni (obecna ul. Wielicka, zapewne w miejscu pętli tramwajowej przy parku) i nadali ją oraz „przynależne jej grunty i łąki w dzierżawę Wojciechowi Toszchow[...]”. Po śmierci Piotra Prokocimem rządzi wdowa po nim, Elżbieta Wielowieyska, która miała na Prokocimiu oprawiony przez męża posag i wiano²³. W 1434 r. wygrywa ona proces o siedmiu kmieci w Prokocimiu z Pawlikiem z Markuszowej²⁴ (odnotowanym także w 1432 r.), któremu niegdyś

²⁰ Dziedzica zamku w Ogródzieńcu.

²¹ Być może będące później częścią majątku prokocimskiego kilka łąnów w Piaskach?

²² Czyli zakwestionowaniem.

²³ Oprawę w dawnej Polsce stanowiły dobra, na których mężowie zabezpieczali swoim małżonkom sumy otrzymywane w posagu oraz zapewniane przez siebie wiano. Przez wieki Prokocim stanowił będzie posag, wiano bądź wdowią oprawę żon i córek kolejnych dziedziców.

²⁴ Znanemu także jako Pawlik z Prokocimia.

jej zmarły mąż zastawił wieś. Spadkobiercą Piotra i Elżbiety Wielowieyskich zostaje ich syn, Piotr Breński [Trzewliński, Wielowieyski], h. Półko-
zic, dziedzic Trzewlina, Zamościa i Brenia. Rządził on Prokocimiem w latach
1434–1459. Piotr Breński był wielkim dobrodziejem parafialnego kościoła
rodowego zamku Trzewlin w Wielkiej Wsi — kolegiaty Św. Wawrzyńca Mę-
czennika w pobliskim Wojniczu. Najpierw w 1454 r. zapisał parafii staw ryb-
ny, a następnie w 1456 r. „wiedziony gorliwą pobożnością” uposażył ufundo-
waną przez siebie altarię Trójcy Świętej²⁵ w wymienionej kolegiacie w dobra
ziemskie, w tym w dziesięciny z dworu w Prokocimiu. W tym samym roku
uposażenie wymienionej altarii zostało przeniesione na scholasterię wojnic-
ką. Jeszcze przed 1441 r. powstała druga altaria, p. w. Rozesłania Aposto-
łów, uposażona folwarkiem i czterema zagrodami w Zamościu oraz dziesięci-
nami z folwarku w Prokocimiu. Dekretem z dnia 4 lutego 1465 r. biskup Jan
Lutek z Brzezia utworzył na dochodach tej altarii prałaturę scholasterię²⁶.
W 1459 roku Piotr Breński sprzedaje część Prokocimia krewnemu (kuzynowi
— prawdopodobnie wnukowi Andrzeja z Trzewlina po córce) Stanisła-
wowi Koczwarze, rajcy krakowskiemu, i jego żonie Elżbiecie
za 600 florenów z prawem odkupu. W 1461 Stanisław Koczvara zamienia
z nim pozostałą jego część na karczmę w Zgłobicach, dopłacając 1000 grzy-
wien. W tym czasie w skład Prokocimia wchodzi dwór z folwarkiem na trzech
łanach odebranych kmieciom, ponadto 16 łanów kmiecych oraz dwie karcz-
my z rolami. W swoim testamencie, spisany w 1481 r., Stanisław Koczwa-
ra, stając w obronie języka polskiego²⁷, uposaża prebendę dla kaznodzieji
polskiego przy kościele Św. Barbary w Krakowie zapisem czynszu rocznego
w wysokości 16 grzywien z Prokocimia²⁸, z prawem wykupu po złożeniu kapi-
tału 600 zł do rąk rajców krakowskich.

Po śmierci Stanisława Koczvary w 1481 roku majątek przejmuje jego sy-
nowie, Stanisław, Mikołaj i Jan Koczvara. W tym samym
roku bracia Stanisław (zm. 1489 r.) i Jan (zm. 1496 r.) z Brze-
zia, Lanckorony i Prokocimia [Lanckorońscy], h. Zadora wy-
mieniają z Elżbietą, wdową po Stanisławie Koczwarze łan w Zborzczych na
wieś Prokocim wraz z prawem patronatu predykaty²⁹ kościoła Św. Barbary
w Krakowie, dopłacając 1200 florenów. 5 czerwca 1482 r. zobowiązują się do
wypłacania czynszu rocznego z Prokocimia, zgodnie ze wspomnianym zapi-
sem Stanisława Koczvary, dla kaznodzieji polskiego przy kościele Św. Bar-
bary, którym był wtedy Klemens z Górki. Już jednak w 1484 r. Lanckorońscy
sprzedają swoją część wsi Elżbiecie, żonie Pawła Kumthel, raj-
cy kazimierskiego, wraz z prawem patronatu predykaty kościoła Św. Bar-
bary w Krakowie, w zamian za wieś Golkowice.

Część Prokocimia pozostaje jednak w rękach Koczwarów. W 1483 roku
Mikołaj Koczvara zatwierdza wspomniane wcześniej nadanie karczmy w Pro-

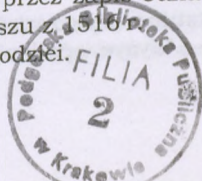
²⁵ Altaria — ołtarz wraz z przypisanymi do niego kapłanami (altarystami), mający-
mi obowiązek odprawiać przy nim nabożeństwa.

²⁶ Właśnie te uposażenia opisuje Jan Długosz w *Liber Beneficiorum* — patrz rozdział II.

²⁷ W tym czasie kazania w kościołach krakowskich były głoszone po łacinie bądź
po niemiecku.

²⁸ Uposażenie to wzrosło później przez zapis Jana z Leśniowa w 1499 r. i dwa
zapisy w wysokości 10 grzywien czynszu.

²⁹ Czyli prawem mianowania kaznodziei.





2. Jakub Szczekocki z Dębna.



3. Barbara Szczekocka z Dębna.

kocimiu przez jego przodków, właścicieli Trzewlina i Prokocimia, czyniąc to na prośbę Grzegorza Puczka, obecnego karczmarza, któremu nadto nadaje sadzawkę. W 1491 r. jego brat, Jan Koczwara, sprzedaje swoją część Jakubowi Szczekockiemu z Dębna [Dębińskiemu], h. Odrowąż (ok. 1460–1537) za 2000 florenów węgierskich, który z kolei natychmiast uposaża na połowie majątku swoją żonę, Barbarę z Jarosławia, h. Leliwa³⁰. W 1496 r. Barbara wyraża zgodę na sprzedaż wsi Adamowi Szwarcowi, mieszczaninowi krakowskiemu³¹, po czym w tym samym roku Jakub odstępuje mu dwór prokocimski z rolami, zaś samą wieś Prokocim sprzedaje za 1400 florenów węgierskich. Właścicielem części Prokocimia przed 1500 r. był także starosta kurzelowski Krystyn z Minogi³², który zapisał oprawę na Prokocimiu swojej żonie, Małgorzacie. W 1500 r. Małgorzata ustępuje z tej oprawy wspomnianemu już Adamowi Szwarcowi. W ten sposób w 1500 r. właścicielem całego Prokocimia staje się Adam Szwarc (Szworc), h. Nowina (zm. 1509 r.) mieszczanin krakowski, fundator kaplicy „Ogrojec” przy wejściu do kościoła Św. Barbary w Krakowie, z rzeźbami z warsztatu Wita Stwosza. W tym samym roku bracia Stanisław i Zbigniew Kossoccy, dziedzice Kosocic, zastawiają Szwarcowi za 180 florenów wszystkie swoje części Kosocic, co sprawia, że przez kolejnych kilka lat jest on właścicielem sporego latyfundium. Spadkobiercą Adama Szwarca w Prokocimiu jest jego syn, Jan

³⁰ Córkę Rafała z Jarosławia, marszałka wielkiego koronnego.

³¹ Oprawa Barbary została przeniesiona na całą wieś Zamoście k. Wojnicza, niegdyś własność Trzewlińskich.

³² Być może potomek Krystyna (na co może wskazywać popularne wśród Strzemieńczyków imię) i Andrzeja z Wyżyc, spadkobierca Franczka i Saliewskiego.

Szwarc (wymieniony jako dziedzic Prokocimia w 1516 r.), a po nim córka Adama, Barbara ze Szwarców, żona Leonarda Fogelwедера, mieszczanin i rajcy krakowski. Leonard Fogelweder, h. własnego (ok. 1470–1537 r.) był sławnym kupcem, inwestorem górniczym w kopalniach Fuggerów na Węgrzech, dostawcą dworu króla Kazimierza Jagiellończyka. Prowadził szeroko zakrojone stosunki handlowe z Węgrami i Niemcami. Oprócz Prokocimia posiadał także Piaski³³, dwa domy w mieście i kram w Sukiennicach oraz cegielnię na Zwierzyńcu, która dostarczała cegieł do budowy zamku królewskiego. Z tą inwestycją można też wiązać rozpoczętą właśnie za rządów Leonarda Fogelwедера intensywną eksploatację znajdujących się na terenie Prokocimia złóż gipsu alabastrowego. Po śmierci Barbary w 1518 r. dobra przejmują jej i Leonarda dzieci, Tomasz i Anna Fogelweder. O majątek w tym samym roku upomina się jednak młodsza siostra Barbary, Anna ze Szwarców, która po wygranym procesie, wraz z mężem Maciejem Kowalem, mieszczaninem krakowskim, już w maju 1523 r. zapisuje 10 grzywien czynszu rocznego z Prokocimia i Piasków Janowi z Osieka, wikariuszowi katedralnemu, altarystowi ołtarza Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w katedrze wawelskiej, w zamian za wypożyczenie 400 zł, zabezpieczonych na wymienionych dobrach. Właścicielką części Prokocimia jest w tym okresie także Anna³⁴, żona Mikołaja Kossockiego (Kosseckiego) z Kosocic h. Rawa (zm. 1537 r.)³⁵. Kossocy w lipcu 1523 r. ze swojej strony potwierdzają wspomniane nadanie czynszu dla Jana z Osieka. W 1525 r. zapewne umiera z kolei Anna ze Szwarców Kowalowa, gdyż o majątek upominają się wspomniani już Tomasz Fogelweder (syn Barbary ze Szwarców) i jego ciotka, Urszula ze Szwarców Wasserbrotowa, (żona Bartłomieja Wasserbrota, siostra Barbary i Anny). Jednak ówczesni dziedzice Prokocimia, Mikołaj Kossocki oraz Jan Kowalowicz (zapewne syn Macieja Kowala) i tym razem wygrywają sprawę sporną. W 1528 r. Mikołaj Kossocki zapisuje żonie Annie oprawę wiana i posagu na Kosocicach, Prokocimiu i Piaskach oraz zawiera z nią układ o dożywociu³⁶. Anna Kossocka była jednak zadłużona u rodziny Fogelwederów. W końcu maja 1529 r., w wyniku ugody z podkomorzym krakowskim Janem Tęczyńskim, jego żoną Anną (znaną nam już córką Leonarda Fogelwедера) i jej bratem Tomaszem, Kossocki przekazał podkomorzemu Prokocim i całą część w Piaskach za 1350 zł (350 gotówką i 1000 jako zastaw), zaś Anna z Prokocimia przeniosła na Tęczyńskiego wszystkie swe zobowiązania wobec Anny z Fogelwederów Tęczyńskiej, jej ojca Leonarda, brata Tomasza oraz ciotki, Urszuli Wasserbrotowej³⁷.

Wspomniany powyżej Jan Tęczyński h. Topór (ok. 1480–1532), dworzanin królewski, dowódca hufca nadwornego, podkomorzy sandomierski (1515–1517) i krakowski (1517–1532), był bohaterem słynnego wówczas romansu. Będąc spadkobiercą wielkiego, bogatego i starego rodu Toporczyków, w 1518 r. ożenił się z mieszczką krakowską Anną, córką znanego nam już Leonarda Fogelwедера, budząc zgorszenie środowców. Jak już wspo-

³³ Lub raczej ich część.

³⁴ Córka Adama Wzdowskiego, wojskiego sanockiego.

³⁵ Mikołaj Kossocki był bratankiem wspomnianych wcześniej Stanisława i Zbigniewa Kossockich.

³⁶ Czyli, że po jego śmierci może nadal dożywotnio posiadać wymienione dobra.

³⁷ Kossocy zostali całkowicie spłaceni dopiero w czerwcu 1531 r.



4. Hetman Jan Tarnowski.

dzierżawiany (czyli oddawany warendę) przez dziedziców. Dzierżawca (arendarz) pozostawał panem (posesorem) wsi aż do cofnięcia bądź wykupienia dzierżawy, jednak główną władzą pozostawał dziedzic⁴⁰. Niekiedy Prokocim oddawany był także w zastaw długu — wtedy dzierżawcę nazywano „posesorem zastawnym”. Bywało, że dzierżawcy uzurpowali sobie prawa dziedziców, co powodowało spory. Stan taki trwał będzie aż do drugiej połowy XVIII w.!

W 1531 r. Jan Tęczyński najpierw zastawia (6 marca), potem sprzedaje (2 października) całą wieś swojej kuzynce Agnieszce Beacie z Tęczyńskich Tarnowskiej (ok. 1465–1532), wdowie po kasztelanie sądeckim Janie Ciężkim Tarnowskim (zm. 1527 r.) za 2500 florenów. W akcie sprzedaży wymienione są: dwór, folwark, pola, sadzawki, młyn, łąki i lasy. Agnieszka Beata zdażyła jeszcze 21 października 1531 r. odnowić wikariuszowi Janowi z Osieka prawo do 15 grzywien czynszu, lecz zmarła już w marcu 1532 r. Po śmierci Agnieszki Beaty, zgodnie z prawem dziedziczenia, Prokocim staje się własnością jej sióstr: Barbary, Elżbiety i Doroty. Niebawem, bo już 31 maja 1532 r., Barbara Tęczyńska, wdowa po Piotrze z Nowego Miasta, Dorota Tęczyńska, wdowa po Prokopie Ossolińskim, oraz Jan, Stanisław, Sebastian, Zawisza i Walerian Mieleccy (dzieci Elżbiety Tęczyńskiej) sprzedają Prokocim za 2500 zł swemu bratu przyrodniemu, Janowi Tarnowskiemu h. Leliwa (1488–1561), synowi Barbary z Rożnowa⁴¹ z drugiego małżeństwa z Janem Amorem Tarnowskim (z pierwszego małżeństwa ze Stanisła-

mniałem, w 1529 r. Jan Tęczyński kupił od Mikołaja i Anny Kossockich ich część Prokocimia (oraz łąn w Piaskach) za 1350 złotych. Jednocześnie Tęczyński zgodził się utrzymać na tych dobrach czynsz sprzedany wikariuszowi Janowi z Osieka. W tym samym 1529 r. stwierdzono, że drugi altarysta ołtarza Nawiedzenia NMP w katedrze krakowskiej pobiera czynsz z Prokocimia i Piasków³⁸, dziesięcina snopowa z jednej roli folwarcznej należy nadal do scholasterii wojnickiej, a dziesięcina snopowa od sześciu kmieci należy wciąż do wikariuszy prebendy biechanowskiej w katedrze krakowskiej³⁹.

Od tej pory Prokocim staje się własnością magnatów, którzy nie mają już w nim swojej rezydencji, lecz jedynie folwark. Prokocim wielokrotnie jest wy-

³⁸ Altaria ta została uposażona przed 1529 r. w testamencie Macieja Zelyka, mansjonarza katedralnego i Wawrzyńca z Rabki, wikariusza katedralnego przez zapis 500 florenów, zabezpieczonych na dobrach Prokocim, Piaski i Szaniec.

³⁹ Prebendarzem był wtedy wikariusz Feliks Czesnowski.

⁴⁰ W 1635 r. Maciej i Jakub Wielonkowie pozywają „Dominika księcia na Zasławiu i Ostrogu jako dziedzica oraz Melchiora Amendę jako posesora Prokocimia [...]”.

⁴¹ Barbara z Rożnowa była córką sławnego rycerza, Zawiszy Czarnego.

wem Tęczyńskim miała wyżej wymienione cztery córki). Jan Tarnowski był kolejno dworzaninem królewskim (1502 r.), kasztelanem wojnickim (1522 r.), wojewodą ruskim i hetmanem koronnym (1527 r.), wojewodą krakowskim (1535 r.) i kasztelanem krakowskim (1536 r.), pełniąc ponadto funkcje starosty sandomierskiego, żydaczowskiego, sandeckiego i horodelskiego. W 1547 r. uzyskał od cesarza tytuł hrabiego Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Był to chyba najznakomitszy dziedzic Prokocimia, jeden z najwybitniejszych wodzów w historii Polski. Dowodził w zwycięskiej bitwie nad wojskami mołdawskimi hospodara Piotra Raresza pod Obertynem w 1531 r. Zwyciężył także w bitwach pod Chocimiem, Homlem i Starodubem (gdzie zresztą wykazał się okrucieństwem, wydając rozkaz ścięcia 1400 wziętych do niewoli obrońców twierdzy). Będąc tak wielkim panem, nie zapomina jednak o Prokocimiu. W 1533 r. karczmarz prokocimski Maciej Puczek (potomek wspomnianego wcześniej Grzegorza Puczka) odstępuje mu swe dziedziczne prawa do karczmy. Zapewne w tym okresie hetman Tarnowski przekazał Prokocim w zastawie długu 3000 złotych



5. Jan Krzysztof Tarnowski.

Rafałowi Łyczce z Ryglie, h. Sulima, bratu swojego osobistego spowiednika i zaufanego, ks. Marcina Łyczki. W 1539 r. Jan Tarnowski zabezpiecza na Prokocimiu pożyczkę 2000 florenów od wspomnianego już Jana Mieleckiego, kasztelana wiślickiego. Tenże Jan Mielecki odziedziczyłby Prokocim w przypadku bezpotomnej śmierci Tarnowskiego, co się jednak nie stało, gdyż majątek w 1561 r. odziedziczył syn Jana Tarnowskiego i Zofii z Szydłowieckich, Jan Krzysztof Tarnowski, h. Leliwa (1536–1567), pełniący funkcje sekretarza króla Zygmunta Augusta, starosty sandomierskiego i stryjskiego oraz kasztelana wojnickiego. Po jego bezpotomnej śmierci dobra przechodzą w ręce jego siostry Zofii (1534–1570), żony księcia Konstantego Wasyla Ostrońskiego (1527–1608). Warto wspomnieć, że książę Konstanty Wasyl Ostroński, wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej był jednym z najbogatszych magnatów w Rzeczypospolitej, właścicielem olbrzymich włości na Wołyniu i Ukrainie, który swój majątek dzięki małżeństwu powiększył jeszcze o dobra Tarnowskich. Z 1570 r. pochodzi informacja o wydzierżawieniu przez księcia Konstantego wsi Pleszowa, Kowali i Prokocimia Janowi Boczkowskiemu h. Gozdawa. Nie wiemy jednak, czy transakcja ta w ogóle doszła do skutku, gdyż już 22 maja



6. Księżna Zofia z Tarnowskich Ostrogska.

1570 r. spodziewająca się dziecka księżna Zofia Ostrogska oddaje Prokocim w dożywotnią dzierżawę znanemu nam już ks. Marcinowi Łyczce, h. Sulima, za sumę 14000 zł⁴². W 1573 r. jej synowie Janusz i Konstanty w imieniu swoim, sióstr Elżbiety i Katarzyny, oraz małoletniego Aleksandra, potwierdzają ks. Marcinowi Łyczce powyższą dzierżawę. W 1575 r. synowie brata Marcina, Rafała Łyczki, Marcin i Rafał, przekazują swe prawa do wspomnianej wcześniej sumy 3000 zł stryjowi. Marcin Łyczko h. Sulima (1508–1578), prepozyt⁴³

tarnowski, był człowiekiem niezwykle zasłużonym dla oświaty, dbał szczególnie o szkołę tarnowską — w miejscu drewnianego wystawił budynek murowany. To dzięki niemu powstał wieczysty fundusz stypendialny (jeden z pierwszych w Polsce) w wysokości 1000 zł na kształcenie trzech studentów w Akademii Krakowskiej. Stypendyści tarnowscy mieli mieszkać w Bursie Jerozolimskiej⁴⁴ oraz byli zobowiązani po otrzymaniu stopnia bakałarza do podjęcia

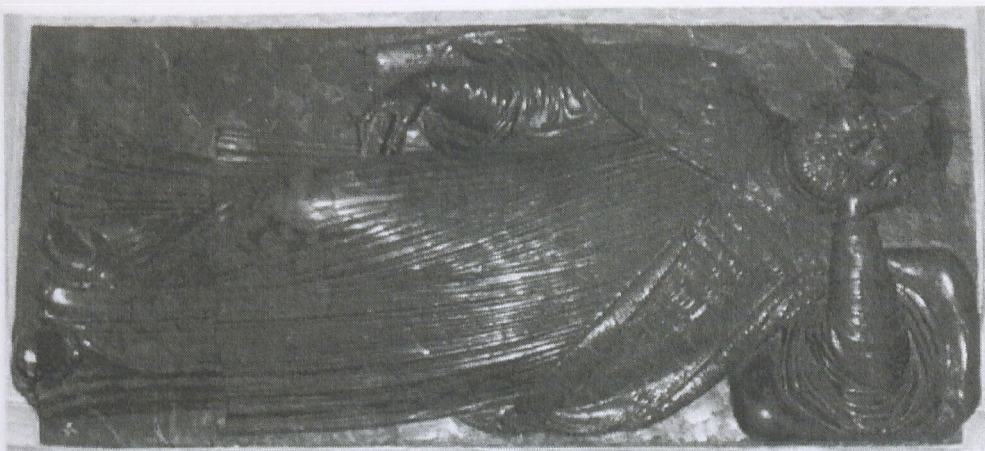


7. Książę Konstanty Wasyl Ostrogski.

⁴² Księżna Zofia z Tarnowskich Ostrogska umiera 1 lipca tego samego roku, w wieku zaledwie 36 lat, przy porodzie syna, Aleksandra.

⁴³ Prepozyt — proboszcz kolegiaty, czyli kościoła, przy którym istnieje kapituła (zespół wyższych duchownych — kanoników).

⁴⁴ Na jej miejscu stoi obecnie *Collegium Novum* UJ.



8. Nagrobek ks. Marcina Łyczki, prepozyta tarnowskiego.

obowiązków nauczycielskich w szkole tarnowskiej. Jako prepozyt Kolegiaty Katedralnej w Tarnowie i współfundator budynku Akademii Tarnowskiej, przysłużył się znacznie dla społeczeństwa Tarnowa i okolicy. Po jego śmierci w 1578 r. Prokocim przechodzi do rąk wspomnianego wcześniej jego bratanka, Marcina Łyczki (zresztą stypendysty stryja), stolnika sanockiego. Wiemy o tym, gdyż w 1586 r. Andrzej Gostwicki, żupman żupnika wielickiego, pozywa Marcina Łyczkę, jako właściciela Prokocimia, domagając się wymierzenia sprawiedliwości w sprawie z kmieciem z Prokocimia, Marcinem Markowiczem. Nadal jednak dziedzicami Prokocimia są książęta Ostrogscy, Janusz i Aleksander (synowie Konstantego i Zofii), skoro w 1591 r. Marcin Izdubiński, scholastyk krakowski oraz kapituła katedralna krakowska wzywają ich do rozgraniczenia „wsi kapitulnej Biezanowa i ich dziedzicznej wsi Prokocimia”. W 1592 r. jako dziedziczka Prokocimia jest wspomniana także Elżbieta z Ostrogskich, żona starosty żmudzkiego Jana Kiszki (siostra Janusza i Aleksandra Ostrogskich), oraz Janusz Radziwiłł (syn Katarzyny Ostrogskiej, siostry wspomnianych), co oznacza, że dobra były jeszcze nie podzielone⁴⁵.

Po Marcinie Łyczko, stolniku sanockim, Prokocim przejmuje mąż jego siostry Anny, Jan Łączyński h. Kościesza (ok. 1550–1601 r.). Jan Łączyński był zdolnym prawnikiem, absolwentem Akademii Krakowskiej, działał w otoczeniu Jana Zamoyskiego i Stanisława Żółkiewskiego, podpisał akt elekcji Zygmunta III Wazy na króla polskiego. Był burgrabim zamku krakowskiego, sekretarzem królewskim, pisarzem ziemskim przemyskim i krakowskim. Opublikował kilka prac prawnych, w szczególności pierwsze polskie opracowanie prawa procesowego, wykorzystywane jeszcze w kilkadziesiąt lat później. Chętnie przyjmował dobra ziemskie na krótkie dzierżawy tytułem wynagrodzenia za usługi prawne lub do wykupu. Dla prokocimian musiał być panem surowym, skoro w 1595 r. z majątku uciekł poddany, Stanisław Plewnia, schwytany później na Kleparzu.

W 1597 r. spadkobiercy Konstantego i Zofii Ostrogskich, Janusz i Aleksander Ostrogscy, Elżbieta z Ostrogskich Kiszkowa oraz Janusz Radziwiłł (syn Krzysztofa Radziwiłła „Pioru-

⁴⁵ W tym właśnie roku dziekan krakowski Erazm Dębiński (Dębiński), dziedzic Kosocic dokonuje rozgraniczenia wsi Kosocic i Rżaki.



9. Książę Janusz Ostrogski.



10. Księżna Katarzyna z Lubomirskich Ostrogska.

na” i Katarzyny Ostrogskiej) wzywają Łączyńskiego do podjęcia sum, które ma zapisane w długu na tych dobrach i ustąpienia z Prokocimia i Piasków. W 1598 r., po podziale odzyskanych dóbr, właścicielem Prokocimia zostaje książę Janusz Ostrogski (1554–1620), wojewoda wołyński (1585 r.), kasztelan krakowski (1593 r.) oraz starosta włodzimierski, białocerkwicki, czerkaski, kaniowski, bohusławski i perejasławski. Był on rzecznikiem ligi antytureckiej, przeciwnym wojnom z Moskwą. Po zawarciu unii brzeskiej (1596 r.) występował w obronie Cerkwi prawosławnej. Brał udział w walkach z Tatarami i tłumieniu powstania Kozaków zaporoskich Kosińskiego (1593 r.). Był mediatorem pomiędzy skonfederowaną szlachtą i królem w czasie rokoszu sandomierskiego (1606–1609). Po śmierci ojca i braci odziedziczył ogromne dobra, z których części utworzył w 1618 r. ordynację ostrogską⁴⁶. Prokocim jednak już w 1598 r. otrzymała w wianie żona Janusza, Katarzyna z Lubomirskich Ostrogska, h. Drużyna (zm. 1611 r.), z której działalnością można wiązać najstarsze dęby zachowane w obecnym Parku im. Jerzmanowskich. Stabilizacja sytuacji Prokocimia spowodowała, że o różnego rodzaju powinnościach „przypomnieli sobie” przedstawiciele obdarowanych niegdyś in-

⁴⁶ Ordynacja — wielka posiadłość ziemska, niepodzielna, dziedziczona w całości przez najstarszego syna (majorat) lub najbliższego krewnego.

stytucji kościelnych. W 1598 r. dominikanin Seweryn, magister teologii i kaznodzieja kościoła NMP w Krakowie, pozywa Katarzynę Ostrogską o niewypłacenie za lata 1593–1597 czynszu rocznego 16 grzywien, zapisanego ongiś⁴⁷ na Prokocimiu dla kaznodzieji polskiego przy kościele Św. Barbary w Krakowie. W dwa lata później Walenty Czarnocin, wikariusz katedry krakowskiej, pozywa Katarzynę o niezapłacenie czynszu rocznego 15 grzywien, tym razem zapisanych na Prokocimiu i Piaskach wikariuszom katedralnym przez Agnieszkę Beatę Tęczyńską⁴⁸. Jeszcze w 1612 r. wikariusze pozywają starostę sądeckiego Jana Lubomirskiego (brata Katarzyny) o czynsz z Prokocimia za lata 1608–1610!



11. Książę Władysław Dominik Zasławski.

W tym okresie część wsi Piasek (obecnych Piasków Wielkich) przechodzi na własność podkomorzego mielnickiego Kaspra Dembińskiego i w związku z tym w 1605 r. Janusz Ostrogski i Katarzyna ustalają granicę między Prokocimiem a Piaskami⁴⁹. Książę Janusz Ostrogski z braku męskiego potomka dobra swoje przekazuje córce Eufrozynie (zm. 1628 r.), żonie księcia Aleksandra Zasławskiego, wojewody braclawskiego (zm. 1629 r.)⁵⁰, której spadkobiercą w 1620 r. zostaje syn, książę Franciszek Zasławski⁵¹. Ten jednak wkrótce bezpotomnie umiera i ok. 1630 r. Prokocim przechodzi na brata, Władysława Dominika Zasławskiego (1618–1656), koniuszego koronnego (1636 r.), wojewodę sandomierskiego (1645 r.), wojewodę krakowskiego (1649 r.), starostę łuckiego, przemyskiego, ropczyckiego i dolińskiego. Był on jednym z najzamożniejszych magnatów w Rzeczypospolitej, posiadaczem ogromnych dóbr na Wołyniu. Niestety, Władysław Dominik Zasławski okrył się hańbą w czasie powstania Chmielnickiego w 1648 r., gdy będąc regimenterem wojsk polskich (czyli głównodowodzącym pospolitego ruszenia) uciekł z pola bitwy pod Piławcami, co spowodowało popłoch i klęskę. Otrzymał od Chmielnickiego przydomek „Pierzyna”, gdyż przedkładał pielesze domowe nad pole bitwy. Zrehabilitował się jednak w zwycięskiej bitwie pod Beresteczkiem w 1651 r. W czasie Potopu Szwedzkiego, w przeciwieństwie do wielu magna-

⁴⁷ W 1481 r. przez Stanisława Koczwarę.

⁴⁸ Niewątpliwie w 1531 r.

⁴⁹ Przy tej okazji książę Janusz Ostrogski pozywa Erazma Dębińskiego, dziekana krakowskiego i kapitułę katedralną, jako dziedziców Bieżanowa, o zgłoszenie ewentualnych pretensji. Przy majątku prokocimskim pozostaje nadal część Piasków.

⁵⁰ Z innej gałęzi rodu Ostrogskich — odtąd jest to ród książąt Zasławskich-Ostrogskich.

⁵¹ Książę Franciszek Zasławski otrzymuje 12 listopada 1620 r. „wwiązanie do wsi Prokocim wraz z dworem, przypadłych mu po dziadku, księciu Januszu Ostrogskim”.



12. Książę Aleksander Janusz Zasławski.

tów (w tym Jana Sobieskiego, późniejszego króla), dochował wierności królowi Janowi Kazimierzowi, nie doczekawszy jednak końca wojny (zmarł we Lwowie, towarzysząc królowi wracającemu do Polski). Przygotował do obrony przed Szwedami miasto Przemyśl. Był znawcą i mecenasem sztuki, właścicielem bogatej biblioteki. Wkrótce po objęciu majątku książę Władysław Zasławski wydzierżawił Prokocim zamożnemu mieszczaninowi krakowskiemu i olkuskiemu Melchiorowi Amendzie (odnotowany w tej roli w 1635 r.)⁵².

Niestety, okres „Potopu” był dla Prokocimia (jak zresztą dla całej Polski) bardzo ciężki. W dniu 25 września 1655 r. wojska szwedzkie znalazły się pod murami Krakowa, rozpoczynając oblężenie od strony Kazimierza. W tym miejscu należy opisać ówczesną topografię Prokocimia i okolic. Nad zakolem Wisły leżała królewska wieś Płaszów, która rozrastała się w kierunku wschodnim, zajmując

dawny „Dębny Las”, w kierunku Rybitw. Między Rybitwami i Prokocimiem znajdowała się należąca do kapituły krakowskiej wieś Bieżanów. Między wymienionymi wsiami rozciągał się wielki, płaski obszar podmokłych łąk, zamieszkałych jedynie przez dzikie ptactwo⁵³. Łąki te były zawsze wykorzystywane na popas wojsk idących z tego kierunku na Kraków. Tak też było we wrześniu 1655 r. Na łąkach rozłożyło się sześć regimentów szwedzkich, które następnie zajęły pozycje naprzeciw Kazimierza, w międzyczasie pałac i łupiąc okoliczne wsie, w tym też Prokocim⁵⁴. W dniu 30 września przez Prokocim przemaszerowały wojska Karola Gustawa w kierunku Tarnowa, przeciw zgromadzonym tam wojskom polskim. Już 3 października mieszkańcy Prokocimia oglądali triumfalny powrót wojsk szwedzkich do Krakowa po zwycięstwie pod Wojniczem. W dniu 19 października został zdobyty Kraków, rozpoczął się mroczny okres okupacji szwedzkiej. Oddziały szwedzkie, wysyłane głównie z kwatery na Kazimierzu, nadal łupiły okolice, ściągając kontrybucję i mordując opornych. Na przełomie 1656 i 1657 r. dojazd do Krakowa blokują wojska polskie Jerzego Lubomirskiego, marszałka koronnego. Wojska te stacjonują znowu na wspomnianych łąkach, a sam Lubomirski kwateruje w Bieżanowie. Na wieść o zbliżającej się z odsieczą wojskom szwedzkim armii Ra-

⁵² Jego bratanica, Zuzanna Amendówna, była fundatorką krakowskiego konwentu OO. Reformatów.

⁵³ Znajdowały się tam m.in. łąki dworskie Puczkowska, Zalesie oraz Podzapaście. Obecnie obszar ten rozdzielony jest linią kolejową.

⁵⁴ Wiadomo, że w domach prokocimskich kwaterowali wówczas żołnierze szwedzcy.

koczego, księcia Siedmiogrodu, Lubomirski związa obłężenie. Korzysta z zamarzniętej Wisły i przeprowia się na drugi brzeg do Mogiły zmierzając w kierunku Sandomierza. W dniu 28 marca 1657 r. przez Prokocim przechodzą wstawione okrucieństwem wojska Rakoczego, zmierzając do Mogiły, gdzie łączą się z wojskami szwedzkimi. W tym okresie, towarzysząc powracającemu z emigracji na Śląsku królowi Janowi Kazimierzowi, 5 kwietnia 1656 r. umiera we Lwowie dziedzic Prokocimia, książę Władysław Dominik Zasławski.

W lipcu 1657 r. pod Kraków podeszły wojska polskie oraz sojusznicze wojska austriackie. Znowu na obozowisko zostały wykorzystane nasze łąki. Stały na nich trzy regimenty austriackie oraz kwatera generała Sporchensa. Oczywiście wykarmić żołnierzy znowu musiały okoliczne wsie, w tym Prokocim. Po miesięcznym oblężeniu Krakowa, w dniu 22 sierpnia Szwedzi podpisali akt kapitulacji. Jak można łatwo się domyślić, Prokocim wyszedł z okresu „Potopu” całkowicie zrujnowany, ludność zubożona i zdziesiątkowana.

Po śmierci Władysława Dominika w 1656 r. Prokocim przechodzi w ręce jego jedyne, małoletniego syna, Aleksandra Janusza Zasławskiego (1652–1682), ostatniego męskiego potomka rodu książąt Ostrogskich-Zasławskich, a rządy w jego imieniu do czasu osiągnięcia pełnoletności w 1670 r. sprawuje matka, Katarzyna z Sobieskich Zasławska, h. Janina (1634–1694), siostra późniejszego króla, Jana III Sobieskiego⁵⁵. Po przedwczesnej śmierci Aleksandra Zasławskiego w 1682 r. Prokocim przechodzi w ręce jego siostry, Teofili Ludwiki z Zasławskich Wiśniowieckiej (zm. 1709 r.), wdowy po hetmanie wielkim koronnym, wojewodzie i kasztelanie krakowskim, Dymitrze Jerzym Wiśniowieckim (1631–1682), która wydzierżawia go, zmarłemu zresztą w rok później, Janowi Lipskiemu, h. Drużyna, staroście sądeckiemu i czchowskiemu, dobrodziejowi klasztoru OO. Bernardynów na Stradomiu⁵⁶. W 1683 r. księżna Teofila poślubiła księcia Józefa Karola Lubomirskiego (1638–1702), koniuszego koronnego (1683 r.), marszałka nadwornego koronnego (1692 r.), marszałka wielkiego koronnego (1702 r.) oraz starostę sandomierskiego, zatorskiego i ryckiego, wnosząc Prokocim w skład olbrzymiego latyfundium Lubomirskich. Księżna Teofila Lubomirska była dobrym gospodarzem majątku, jak o tym świadczą zachowane rachunki folwarku prokocimskiego. Niestety, za jej rządów Prokocim został wpłątany w wir wojny północ-



13. Książę Józef Karol Lubomirski.

⁵⁵ Po śmierci Władysława Dominika Ostrogskiego wyszła za mąż za Michała Kazimierza Radziwiłła.

⁵⁶ Jan Lipski nie zapisał się jednak dobrze w dziejach Prokocimia, bezprawnie „łupiąc” swoich poddanych z ich majątków.



14. Księżna Marianna z Lubomirskich Sanguszeko.

15. Książę Paweł Karol Sanguszko.

nej, stając się „źródłem zaopatrzenia” dla wojsk polskich, szwedzkich, saskich i innych, ulegając ponownie dużym zniszczeniom⁵⁷. Księżna zmarła w 1709 r., a włości przejął jej jedyny syn, Aleksander Dominik Lubomirski, h. Drużyna (1693–1720), starosta sandomierski, zatorski i rycki, ostatni męski potomek tej gałęzi rodu, który zresztą już w rok później oddał Prokocim w jednoroczną dzierżawę Kazimierzowi Walewskiemu, h. Kolumna⁵⁸. Po śmierci Aleksandra Lubomirskiego w 1720 r. całe dobra wraz z Prokocimem przechodzą w ręce jego siostry Marianny (1693–1729), żony pułkownika gwardii litewskiej, podskarbiego nadwornego litewskiego (1711 r.), marszałka nadwornego litewskiego (1711 r.), marszałka wielkiego litewskiego (1713 r.) oraz starosty krzemienieckiego i czerkaskiego Pawła Karola Sanguszki, h. Pogoń Litewska (1682–1750). Z faktem przejścia latyfundium do rodu Sanguszków nie chciała się jednak pogodzić młodsza gałąź Lubomirskich z Łańcuta. Rozpoczęła się wojna podjazdowa trwająca prawie rok. W tym czasie dobra Sanguszków, w tym prawdopodobnie i zrujnowany przez Potop Szwedzki i Wojnę Północną Prokocim, zostały obsadzone oddziałami wojskowymi. Na szczęście wkrótce sytuacja została wyjaśniona. Marianna już w 1721 r. w całości przekazuje swój majątek w dożywotnie posiadanie mężowi, którego silne i energiczne rządy doprowadzają do porządku dobra wyniszczone w czasie Wojny Północnej.

Paweł Sanguszko wkrótce oddaje Prokocim w dzierżawę Januszowi Wiśniewickiemu, h. Korybut (1678–1741)⁵⁹, wojewodzie (1705–1726) i kasztelanowi krakowskiemu (1726–1741). Po śmierci żony w 1729 r. Paweł Karol Sanguszko rządzi majątkiem w imieniu ich małoletniego syna, Janu-

⁵⁷ Sytuację ówczesnego Prokocimia na podstawie zachowanych rachunków oddają fragmenty rachunków zamieszczone w Załączniku E.

⁵⁸ Kazimierz Walewski w 1711 r. objął urząd kasztelana spicymierskiego. Po Walewskim Prokocim został oddany w kolejną dzierżawę, jednak nie znamy nazwiska dzierżawcy. Wiadomo jedynie, że objął on rządy właśnie w 1711 r.

⁵⁹ Jest wymieniony jako dzierżawca Prokocimia w 1723 r.



16. Książę Janusz Aleksander Sanguszkowski. 17. Biskup Michał Wodzicki.

szą Aleksandra Sanguszkę. Po dojściu do pełnoletności w 1731 r. Janusz Aleksander Sanguszkowski (1712–1775) otrzymuje od ojca dobra, m.in. Wiśnicz i Porębę Wielką, a niedługo później m.in. Prokocim. Janusz Sanguszkowski, miecznik i marszałek nadworny litewski był ostatnim ordynatem ostrogskim. W tzw. „Transakcji Kolbuszowskiej” w 1753 r. rozprzedał i rozdał cały majątek, likwidując ordynację, czym wywołał wielki skandal polityczno-dyplomatyczny. Nie wchodzący w skład ordynacji Prokocim (wraz z częścią Piasków) już jednak nie znajdował się wtedy w rękach Sanguszków, gdyż wkrótce po przejściu majątku Janusz Sanguszkowski wydzierżawił omawianą majątność kanonikowi krakowskiemu, Michałowi Wodzickiemu⁶⁰.

Rodzina Wodzickich od dawna była już związana z Lubomirskimi, a potem z Sanguszkami. W roku 1679 należąca do Lubomirskich kopalnia „Kunegunda” (jej nazwa nieraz pojawia się w zachowanych rachunkach folwarku Prokocimskiego z lat 1706–1710) ogarnęły rozruchy — była ona dzierżawiona wtedy przez krakowskich żupników, Jana Wawrzyńca Wodzickiego (protoplastę rodu, nobilitowanego w 1676 r.) i Adama Kotowskiego. Bezpośrednią przyczyną protestu górników była zamierzona obniżka ceny wykupu soli kolekcianej, czyli wynoszonej przez górników we własnym zakresie. Doszło tam do czterotygodniowego strajku, odmowy oddawania miarek, a następnie do walki z urzędnikami kopalni, gdzie tłum złożony z 400 górników nie dopuścił do osądzenia przywódców buntu. Dzierżawcy opanowali sytuację, czym niewątpliwie zaskarbili sobie przychylność właścicieli kopalni.

Syn Jana Wawrzyńca, wspomniany już Michał Wodzicki (1687–1764), h. Leliwa piął się po szczeblach kariery duchownej, zostając kolejno

⁶⁰ Możliwe też, że Michał Wodzicki trzymał Prokocim w zastawie długu, czyli był tzw. „posesorem zastawnym”.

kanonikiem sandomierskim, scholastykiem łączycykiem, a od 1713 roku kanonikiem krakowskim. Od 1716 r. często jeździł do Rzymu w misjach dyplomatycznych. W 1723 r. został deputowanym do Trybunału Koronnego. Za rządów biskupa Felicjana Szaniawskiego (1720–1732) pełnił funkcję oficjała⁶¹, a po śmierci biskupa został wybrany administratorem diecezji krakowskiej. W tym okresie przebywał praktycznie nieprzerwanie w Krakowie. W 1733 r. przez rok rządził samodzielnie diecezją krakowską jako wikariusz i oficjał świeżo mianowanego biskupa Jana Aleksandra Lipskiego⁶², a w 1735 r. został dziekanem krakowskim. W lipcu tego samego roku został mianowany pełnomocnikiem biskupa Lipskiego, a w sierpniu został kawalerem orderu Orła Białego. Na sejmie w roku 1746 wziął pieczęć mniejszą koronną zostając podkanclerzym koronnym, w tym samym roku objął także opactwo czerwinińskie pod Warszawą. Od tego czasu, będąc bliskim i zaufanym współpracownikiem króla Augusta III, rzadko odwiedzał Kraków, towarzysząc królowi w Warszawie i Dreźnie. Jako podkanclerzy swoim wielkim autorytetem popierał radę krakowską w jej walce z pospółstwem, co nie przeszkadzało mu w zbieraniu tzw. kaduków, czyli spadków mieszczańskich pozostawionych bez testamentu i dziedziców⁶³. W 1752 r. Michał Wodzicki został opatem mogińskim. Później (w 1759 r.) był kontrkandydatem Sołtyka na biskupstwo krakowskie, a po przegranej, „na otarcie łez”, w dniu 11 października tegoż roku został mianowany biskupem przemyskim, które to biskupstwo objął w 1761 r.

Bardzo istotna dla dziejów Prokocimia data przejęcia wsi w dzierżawę przez Michała Wodzickiego nie jest znana. Wiemy na pewno, że był jego dzierżawcą (lub posesorem zastawnym) już w 1737 r., gdyż w tym właśnie roku wyraził zgodę na ślub córki ówczesnego administratora Prokocimia, Salomei Łojowskiej z poddanym prokocimskim, Szymonem Skwarkiem. Michał Wodzicki występuje też w dokumentach w związku z Prokocimem w 1742 r. Wiadomo, że rodzina Łojowskich administrowała Prokocimem poczynając od 1732 r. Zmiana dzierżawcy zapewne pociągnęłaby za sobą także zmianę administratora majątku, co może oznaczać, że Michał Wodzicki dzierżył Prokocim już w 1732 r. Świadczyć o tym może także zachowany list królewski z Warszawy z dnia 11 listopada 1732 r. pisany z poleceniem, żeby Michał Wodzicki nie prześladował ewangelików w Piaskach⁶⁴. Oznaczałoby to, że przejął Prokocim w dzierżawę w okresie, gdy był oficjałem (bądź później administratorem) diecezji krakowskiej.

Początkowo Prokocim pod jego rządami pozostawał, jak dawniej, jedynie folwarkiem, jednak tuż przed 1747 r. Michał Wodzicki buduje założenie rezydencjonalne z „ładnym dworkiem otoczonym ogrodem” jako swoją letnią, podkrakowską posiadłość⁶⁵. W ten sposób Prokocim, po raz pierwszy od XV w., staje się pańską rezydencją. To traktowanie naszego majątku jak swojej własności może oznaczać, że zapewne właśnie tuż przed 1747 r. Michał Wodzicki wykupuje (bądź otrzymuje w darze) dzierżawę od Janusza Sanguszki, stając się pierwszym dziedzicem Prokocimia z rodu Wodzickich. Można wręcz przy-

⁶¹ Oficjał — mianowany przez biskupa duchowny, stojący na czele sądu duchownego diecezji.

⁶² Po raz drugi był administratorem diecezji krakowskiej w 1748 r.

⁶³ Np. w 1749 r. po mieszcżaninie krakowskim, Szreniawskim.

⁶⁴ W skład majątku prokocimskiego wchodziła nadal także część Piasków.

⁶⁵ Patrz rozdział VI.1. Główną siedzibą Michała Wodzickiego był odziedziczony po ojcu Rogów niedaleko Pińczowa.

puszczać, że nastąpiło to w 1746 r., niedługo przed mianowaniem na urząd podkanclerzego koronnego⁶⁶.

Jak już wspomniałem, Michał Wodzicki z racji swych nowych obowiązków rzadko przebywał w Krakowie i to prawdopodobnie było przyczyną, że już w 1749 r. puścił Prokocim w dożywotnią dzierżawę Mikołajowi Józefowi Krosińskiemu h. Poraj⁶⁷, a po mianowaniu na biskupa przemyskiego w 1759 r. przekazał swój podkrakowski majątek w ręce brata, Piotra Wodzickiego (1685–1770). Nowy dziedzic Prokocimia w tym samym 1759 r. potwierdził dożywotnią jego dzierżawę przez Mikołaja Krosińskiego⁶⁸.

Piotr Wodzicki był gorliwym zwolennikiem króla Stanisława Leszczyńskiego i razem z nim uszedł do Francji, gdzie został pułkownikiem królewskiego regimentu *Royal Suédois* i za dzielność w bitwie pod Blangis w 1709 r. (został ranny) otrzymał wysokie odznaczenie — Krzyż Orderu Św. Ludwika. Do Polski wrócił w ramach amnestii po śmierci króla Augusta II Mocnego, w 1744 r. uzyskał godność kasztelana bieckiego, a w 1752 r. sądeckiego. Osiągnął także rangę generała wojsk koronnych. Niestety, w czasie rządów Piotra Wodzickiego rozpoczyna się okres Konfederacji Barskiej (1768–1772), w Prokocimiu stacjonują wojska rosyjskie, co powoduje jego znaczne zubożenie.

Piotr Wodzicki zmarł w 1770 r. W 1772 r. następuje I rozbiór Polski, w wyniku którego Prokocim znajduje się po austriackiej stronie granicy. Dopiero wtedy spadkobiercy Piotra dokonują podziału pozostawionego przez ojca majątku. Prokocim był jedynym podkrakowskim majątkiem Wodzickich po tej stronie Wisły, toteż w 1773 r. synowie Piotra zainteresowali się nim i spłacając kwotą 25 tys. zł pretensje dzierżawcy Mikołaja Krosińskiego⁶⁹ wraz z żoną Elżbietą (występującą z ojcem, podczaszym bractwem Aleksym Radomyśkim), przywrócili rządy Wodzickich w Prokocimiu. Przy podziale majątku w tym samym roku Prokocim i część Piasków dostaje się w ręce Eliasza Wodzickiego (1730–1805), h. Leliwa, starosty krakowskiego i stopnickiego, generała małopolskiego, kawalera orderu Orła Białego i Św. Stanisława. Eljasz Wodzicki prowadził ożywioną działalność gospodarczą, organizował handel zbożem i solą, a w swoich gorczańskich dobrach (z ośrodkiem w Porębie Wielkiej) założył m.in. hutę szkła. W 1776 r. witał na krakowskim Kazimierzu cesarza austriackiego Józefa II. W zakupionym przez siebie (i rozbudowanym) pałacu w Kościelnikach (swojej głównej siedzibie) Eljasz Wodzicki podejmował z kolei króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w czasie jego wizyty w Krakowie w 1787 r. Niejako cieniem na jego życiorysie było przystąpienie do Konfederacji Targowickiej, co zrobił w celu uchronienia swoich licznych majątków. W 1799 r. Eljasz Wodzicki otrzymał od cesarza austriackiego dziedziczny tytuł hrabiowski. Właśnie Eljasz Wodzicki (być może dla swojej żony, Ludwiki) zbudował istniejący do dziś pałac w Prokocimiu⁷⁰, którego budowa rozpoczęła się prawdopodobnie już w 1777 r. Po wybudowaniu

⁶⁶ W każdym razie jeszcze w 1739 r. Prokocim i część Piasków wchodzi w skład dóbr Sanguszków.

⁶⁷ Bądź Pomian.

⁶⁸ Główną siedzibą Piotra Wodzickiego była odziedziczona po ojcu Złota niedaleko Pińczowa.

⁶⁹ Zgodnie z pierwotną umową dzierżawa miała być dożywotnia.

⁷⁰ Chociaż niekoniecznie musiał on już wtedy istnieć w obecnej formie — patrz rozdział VI.1.

pałacu przez kilka lat (przynajmniej w latach 1788–1795⁷¹) mieszkała w nim córka Eliasza, hr. Elżbieta z Wodzickich Potulicka (1770–1806) z mężem, hr. Michałem Potulickim, h. Grzymała (1756–1805). Michał Potulicki był znanym pod koniec XVIII w. przyrodnikiem, właścicielem wielu dóbr położonych w Prusach Zachodnich (Więcbork, Sępólno, Potulice). Przeprowadzał wiele badań doświadczalnych z dziedziny fizyki, otrzymał zlecenie na opracowanie podręcznika historii naturalnej (czyli fizyki) dla szkół. W 1803 r. opublikował pracę dotyczącą właściwości bursztynu, w której po raz pierwszy wykazał, że jest on kopalną żywicą. Przeprowadzał także obserwacje meteorologiczne oraz doświadczenia z taranem hydraulicznym.

Za rządów hr. Potulickich Prokocim staje się stałą siedzibą, domem dzieciów. W pałacu w Prokocimiu rodzą się dzieci Potulickich, w 1788 r. Adam, a w 1793 r. Kazimierz Potulicki, przyszły oficer armii Księstwa Warszawskiego, jeden z dowódców Powstania Listopadowego (był zastępcą generała Dezyderego Chłapowskiego), będący chyba najwybitniejszą postacią urodzoną w naszej wsi⁷².

Po Potulickich mieszkańcem pałacu prokocimskiego zostaje syn Eliasza (a brat Elżbiety Potulickiej), Józef Wodzicki, któremu właśnie do Prokocimia w 1797 r. przesłano z archiwum kościelnickiego kilkanaście dokumentów w celu zawiezienia ich do Wiednia w związku ze staraniami Eliasza o przyznanie tytułu hrabiowskiego.

W testamencie sporządzonym 22 października 1796 r. Eliasz Wodzicki przekazuje Prokocim z przyległościami swojej żonie L u d w i c e z Wielopolskich W o d z i c k i e j, h. Starykoń (1735–1810)⁷³. Ludwika przejmuje majątek (wieś Prokocim i część Piasków), a po śmierci Eliasza w 1805 r., 18 marca tegoż roku aktem kupna-sprzedaży przekazuje go swemu synowi, Józefowi Wodzickiemu za 160 tys. złotych. Pozostaje jednak w pałacu do śmierci, miesiąc wcześniej zatwierdzając powyższą darowiznę. Hrabina Ludwika Wodzicka umiera w pałacu w Prokocimiu w dniu 21 sierpnia 1810 r., a upamiętnia ją zachowany do dzisiaj metalowy krzyż stojący przy ulicy Wielickiej niedaleko Szpitala Pediatrycznego, na skarpie u wejścia do hipermarketu Tesco⁷⁴. Syn

⁷¹ W tych latach małżeństwo Potuliccy odnotowani są jako mieszkańcy (dzierżawcy?) Prokocimia. Wiemy, że w tych samych latach w pałacu mieszkała również matka Elżbiety, a żona Eliasza Wodzickiego, Ludwika.

⁷² Potomkiem Kazimierza Potulickiego w szóstym pokoleniu jest księżna Matylda d'Udekem d'Acoz, żona obecnego (piszę w 2004 r.) następcy tronu belgijskiego, księcia Filipa Brabanczkiego, przez co nazwa „Prokocim” odnotowana jest w publikacjach dworu Królestwa Belgii. Jest ona zresztą także potomkiem z innej strony (również w szóstym pokoleniu) hr. Józefa Wodzickiego po jego synu, Henryku.

⁷³ Była ona córką Karola Wielopolskiego, właściciela Pieskowej Skały, Żywca i Pińczowa. Potuliccy natomiast otrzymują pałac Wodzickich w Krakowie, na rogu ul. Brackiej i Rynku.

⁷⁴ Niestety, nie znamy powodu wystawienia, daty ani fundatora krzyża. Napis na nim głosi: „Na wieczną Pamiątkę | Dla Ludwiki z Hr. Wielopolskich Hr. Wodzickiej” i ma charakter epitafijny (bardzo podobny jest tekst na epitafium Eliasza Wodzickiego w kościele Mariackim w Krakowie). Ludwika Wodzicka zmarła w Prokocimiu pod koniec szalejącej wtedy epidemii. Nie znamy miejsca jej pochówku. Może została pochowana właśnie pod tym krzyżem, bądź też na położonym opodal cmentarzu dla ofiar epidemii? Możliwe też, że fundatorami krzyża mogły być gromada, służba i czeladź prokocimska, w podzięce za zwolnienia zapisane w testamencie.



18. Hrabia Józef Wodzicki.



19. Hrabina Petronela z Jabłonowskich Wodzicka.

Eliasza i Ludwiki, hrabia J ó z e f W o d z i c k i (1773–1847), był znanym i lubianym politykiem (w przeciwieństwie do swojego kuzyna, Stanisława Wodzickiego). Uważany był za jednego z najbogatszych ludzi w Wolnym Mieście Krakowie, ustępując jedynie Potockim z Krzeszowic. Już w 1794 r., na wieść o wybuchu Powstania Kościuszkowskiego, wrócił do kraju z Lipska (gdzie studiował) i podpisał akces do Powstania, w którym jednakże nie zdołał wziąć udziału. Jak już wspomniano, w okresie tym zamieszkał w Prokocimiu. W okresie Księstwa Warszawskiego, w latach 1811–1813, był członkiem Rady Departamentowej Krakowa. Posiadając dobra na prawym brzegu Wisły, działał następnie w 1816 r. jako komisarz ze strony Austrii przy przeprowadzaniu demarkacji granicznej. W czasie Powstania Listopadowego w 1831 r. został mianowany naczelnikiem gwardii miejskiej (Gwardii Narodowej), składającej się z siedmiu oddziałów, w tym młodzieży uniwersyteckiej i licealnej. Po wybuchu rewolucji krakowskiej 23 lutego 1846 roku, po opuszczeniu Krakowa przez wojsko i urzędników austriackich, w celu zapobieżenia panice szanowani obywatele Krakowa zgromadzili się u hrabiego Józefa Wodzickiego postanowiwszy powołać rząd tymczasowy niepodległego państwa. Józef Wodzicki został krótkotrwałym przewodniczącym Komitetu Bezpieczeństwa, który reprezentował ludność polską w pertraktacjach z wojskowymi władzami austriackimi. Wielkie zmiany wprowadził Wodzicki w Prokocimiu, który uczynił swoją rezydencją. Na miejscu ogrodu włoskiego Michała Wodzickiego stworzył park pałacowy, być może zainspirowany przez kuzyna, botanika Stanisława Wodzickiego. Wody do fontann i wodotrysków dostarczała być może wieża wodna⁷⁵. Około 1830 r. prawdopodobnie dokonał rozbudowy pałacu, który być może dopiero wtedy zyskał charakterystyczny narożny okragły ryzalit. Zmieniło się także rozplanowanie wsi, dla której Wodzicki opracował plan rozwoju. Mokradła w północnej części Prokocimia zostały w dużej mierze osuszone, czyniąc miejsce pod nowe pola i pastwiska. Kapryśna, wijąca

⁷⁵ Obecna wieża została wystawiona dopiero w latach 1891–1895.



20. Hrabia Kazimierz Wodzicki.

się rzeczka Drwinka została ujęta w nowe, sztuczne koryto. Za czasów Józefa Wodzickiego blisko dwukrotnie wzrosła liczba mieszkańców Prokocimia⁷⁶. W 1842 r. w Prokocimiu powstała pierwsza szkoła, dla której w 1844 r. Wodzicki odstąpił izbę w jednym z domów dworskich. Pierwszym nauczycielem w szkole prokocimskiej został Piotr Flanek, a gdy ten został powołany do wojska (artylerii) już w rok później, w 1846 r. jego następcą został Roman Dąbrowski. W roku tym do szkoły uczęszczało 46 dzieci, uczących się „śpiewu pieśni nabożnych”. W 1846 r. Prokocim został prawdopodobnie dotknięty rozruchami tzw. „Rzezi Galicyjskiej”, gdyż przy omawianiu archiwum Wodzickich w 1906 r. zanotowano: „Archiwum to było dawniej czas jakiś w Prokocimiu, również rezydencji Wodzickich, i w r. 1846 podczas rzezi przez poświęcenie kasyera Rychlińskiego

go ocalonem zostało”. Rozruchy nie były jednak zbyt gwałtowne⁷⁷, skoro inne źródła oraz miejscowa tradycja podają, że rabacja ominęła naszą wieś, a „przedpowstańcza agitacja rewolucyjnych demokratów przyjmowana była w Prokocimiu i sąsiednich wsiach z życzliwym zainteresowaniem”.

Warto wspomnieć, że Józef Wodzicki był także gorliwym działaczem loży masońskiej „Przesąd Zwyciężony”, której katedry mistrzem został w 1815 r. Członkowie loży opiekowali się m.in. chorymi w szpitalu Św. Łazarza, jeńcami wojennymi i ubogimi. W chwili likwidacji w 1822 r. była to największa loża masońska w Polsce.

W tym miejscu trzeba także wspomnieć o żonie Józefa, Petroneli z książąt Jabłonowskich Wodzickiej, h. Prus III (1777–1859) znanej z działalności charytatywnej, która ze strony dam od 1826 r. przez 19 lat prezesowała Towarzystwu Dobroczynności w Krakowie. Towarzystwo to m.in. prowadziło w bocznym wyremontowanym skrzydle zamku na Wawelu duży zakład opiekuńczy, obejmujący dwadzieścia sal. Petronela Wodzicka była bardzo aktywna i oddana pracy charytatywnej, zapobiegliwa w uzyskiwaniu środków na potrzeby Towarzystwa, a sama z własnych funduszy rokrocznie wpłacała niemałą kwotę 120 zł na pomoc dla najbardziej potrzebujących.

Hrabia Józef Wodzicki zmarł 14 czerwca 1847 roku, a prawie pół miasta zebrało się na jego pogrzeb, w tym wszystkie cechy z rozwiniętymi chorągiewkami, pomimo zakazu policji, która ciągle uważała Wodzickiego za należącego do powstania.

Już w 1844 r. Józef Wodzicki przekazał Prokocim synowi, Kazimierzowi Wodzickiemu (1816–1889) w związku ze zbliżającym się jego

⁷⁶ W 1834 r. Prokocim w 85 gospodarstwach zamieszkiwało 495 osób.

⁷⁷ Być może był to jedynie bandycki napad.

ślubem z hrabianką Laurą Broel-Plater. Hrabia Kazimierz Wodzicki był wybitnym ornitologiem, autorem wielu prac naukowych, twórcą zbiorów ornitologicznych krakowskiego Muzeum Przyrodniczego (większość współczesnych zbiorów wypchanych ptaków znajdujących się w Muzeum Przyrodniczym PAN w Krakowie pochodzi z daru Kazimierza Wodzickiego). Jest on autorem szeregu prac krajowych i zagranicznych, w tym ośmiu większych dzieł ornitologicznych. Od jego nazwiska utworzono nazwy kilku gatunków zwierząt. Był on niejako prekursorem ochrony przyrody, występując przeciw bezcelowemu strzelaniu i łapaniu w sidła rzadkich i pożytecznych gatunków. Pisał także artykuły do „Czasu Krakowskiego”. Jego główną pasją było kolekcjonowanie jaj ptasich, których zbiór liczący 2500 okazów (obejmujących wszystkie gatunki występujące na ziemiach polskich), przekazał Akademii Umiejętności w Krakowie, gdzie znajduje się do dzisiaj. Był także entuzjastą polowania, któremu nawet poświęcił dwie powieści. Kazimierz Wodzicki był też wielkim propagatorem hodowli owiec, wydając szereg rozpraw na ten temat. Nie stronił także od polityki — w 1867 r. po uzyskaniu przez Galicję autonomii był posłem do sejmiku galicyjskiego we Lwowie oraz później do parlamentu austriackiego w Wiedniu. Za jego rządów w 1848 r. nastąpiło uwłaszczenie chłopów w Galicji, w tym także w Prokocimiu.

Po śmierci żony Laury⁷⁸, Kazimierz Wodzicki w 1856 r. ożenił się powtórnie, z Józefą Dzieduszycką, przez co związał się z majątkami położonymi w Galicji wschodniej. Osiadł w Olejowie k. Złoczowa, pozbywając się sukcesywnie swoich dóbr położonych w Krakowie i okolicach. W związku z tym w 1864 r. sprzedał pałac w Krakowie bratu Henrykowi Wodzickiemu, a w 1871 r. majątek Prokocim swojemu dalekiemu krewnemu⁷⁹ dziedzicowi Klimontowa hr. Leonowi Skorupce, h. Ślepowron (1821–1875)⁸⁰ i jego żonie, Józefie z Gorayskich (1833–1878).

Leon Skorupka był niezwykle barwną postacią połowy XIX w. Po wybuchu powstania w 1846 r. wstąpił do wojska organizowanego przez Rząd Narodowy.



21. Hrabia Leon Skorupka (1863 r.).

⁷⁸ Zmarła w 1855 r.

⁷⁹ Leon Skorupka był z jednej strony wnukiem Łucji z Wodzickich Przerębskiej (córką Franciszka Wodzickiego, brata Eliasza), z drugiej prawnukiem Heleny z Wodzickich Skorupkowej (siostry Piotra Wodzickiego).

⁸⁰ Leon Skorupka odziedziczył Klimontów (niedaleko Tarnobrzega) po ojcu Janie Kantym Skorupce oraz spłaceniu starszego brata, Adama Skorupki, dyrektora Teatru Starego w Krakowie.

wy, zostając dowódcą plutonu — m.in. dowodził obroną Wieliczki. Po upadku powstania i zgłoszeniu się do władz austriackich został osadzony w więzieniu, z którego został zwolniony w czasie Wiosny Ludów w 1848 r. W Krakowie wraz z bratem Adamem byli znani jako eleganccy birbanci, „paryżanie na krakowskim bruku”, łączyli bowiem „zagraniczną kulturę ze staropolskim dowcipem, zawadiacy, spędzający dużo czasu w salonach i przy kartach”. Ze względu na bardzo wysoki wzrost zwano go „hrabia Laskonogi”. Leon Skorupka lekkomyślnie wydawał pieniądze i szybko roztrwoniał posag żony. W 1851 r. sprzedał nawet rodzinny Klimontów największemu krakowskiemu bankierowi, Wincentemu Kirchmayerowi, dla jego syna, Józefa. Duża popularność Skorupki spowodowała jednak, że w 1861 r. w wyborach do pierwszego sejmiku galicyjskiego otrzymał największą liczbę głosów z Krakowa i został posłem. W sejmie był gorącym obrońcą praw narodowych. Był także literatem współpracującym z krakowskim „Czasem”.

Po wybuchu Powstania Styczniowego w marcu 1863 r. dyktator Marian Langiewicz mianował Leona Skorupkę komisarzem Rządu Narodowego do misji wewnętrznych na Wielkie Księstwo Poznańskie, jednak już wkrótce po upadku dyktatury został on odwołany z tej funkcji. Był też członkiem komitetu organizującego akcje pomocy dla powstania. Był ponadto jednym z założycieli pisma „Kronika”, informującego o walkach powstańczych. W lipcu 1863 r. został przez Rząd Narodowy mianowany agentem dyplomatycznym powstania w Wiedniu, gdzie spotkał się z nim Romuald Traugutt. Po powrocie do kraju w listopadzie 1863 r. zamieszkał w Krakowie.

Leon Skorupka przez wiele lat był czynnym członkiem Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego, a także (wraz z żoną) Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie. Z upływem czasu coraz silniej dawała o sobie znać gruźlica, której nabawił się w czasie pobytu w więzieniu, ponadto zapewne odczuwał potrzebę stabilizacji. W związku z tym z początkiem czerwca 1871 r. kupił Prokocim od Kazimierza Wodzickiego, któremu zresztą był jeszcze w związku z tym przez jakiś czas dłużny kwotę 5 tys. zł reńskich. Dług ten niewątpliwie spłacił, gdyż ostatnie lata życia spędził w pałacu w Prokocimiu.

Po jego śmierci w styczniu 1875 r. majątek przeszedł na syna, także Leona Skorupkę (1855–1889), doktora praw i komisarza przy ministerstwie spraw wewnętrznych C. K. Namiestnictwa, który w latach 1882–1885 wydzierżawił go Feliksowi Sandosowi.

Po śmierci Leona Skorupki (syna), na początku 1889 r., spadkobierczynią Prokocimia stała się jego siostra Jadwiga ze Skorupków Micewska (ur. 1859 r.), która jednak już 13 kwietnia tegoż roku przekazuje pełnomocnictwa do spraw spadkowych po bracie swojemu mężowi, Aleksandrowi Micewskiemu h. Prawdzic. Był on zastępcą prezesa Wydziału Powiatowego w Żółkwi oraz członkiem oddziału żółkiewskiego C. K. Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie. Posiadając majątek Krechów położony 12 km na zachód od Żółkwi (na północny zachód od Lwowa) Micewscy nie byli zainteresowani podkrakowskim Prokocimem, toteż aktem kupna-sprzedaży z dnia 15 maja 1891 r. Aleksander Micewski sprzedał go adiunktowi Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie, hr. Józefowi Grodzickiemu h. Łada (1839–1905) za kwotę 70 tys. zł reńskich.

Urodzony w majątku Zagrody pod Staszowem (w ówczesnym Królestwie Polskim) Józef Grodzicki, syn oficera wojsk polskich z okresu Powstania Li-



22. Erazm Józef Jerzmanowski.



23. Anna z Koesterów Jerzmanowska.

stopadowego Franciszka Salezego Grodzickiego, pochodził z rodu Grodzickich z Domaszowic na Grodzisku h. Łada⁸¹. Jego małżonką była Klementyna z Homolacsów (1837–1925), córka Edwarda Homolacsa i Klementyny ze Sławińskich, właścicieli Kuźnic, Zakopanego i części Tatr. Wkrótce po zakupie majątku, jeszcze w 1891 r., Józef Grodzicki zleca znanemu architektowi, Karolowi Knaussowi, sporządzenie projektu przebudowy pałacu w Prokocimiu⁸². Niebawem, zgodnie z projektem, rozpoczynają się prace budowlane, budowanych bądź przebudowywanych jest też szereg budynków dworskich. Być może w związku z tym Grodzicki trzykrotnie zadłuża się w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim we Lwowie na łączną kwotę prawie 26 tys. złr., obciążając długiem hipotekę dóbr Prokocim. Prace ulegają zahamowaniu, jednak w 1895 r. przebudowany pałac wymaga już jedynie prac wykończeniowych. W dniu 25 czerwca 1895, za 150 tys. zł reńskich, majątek, wraz z pałacem, kupuje, zamieszkały w Nowym Jorku (USA), Erazm Józef Jerzmanowski h. Dołęga (1844–1909)⁸³, do czasu swego powrotu do kraju pieczę nad wszystkimi swoimi galicyjskimi dobrami przekazując bratu, Konstantemu Jerzmanowskiemu, a zarząd Prokocimia oddając Janowi Hankusowi. Jednocześnie nowy właściciel zezwala Józefowi Grodzickiemu na mieszkanie w pałacu do 1 października 1895 r., przy czym Grodzicki zostaje zobowiązany do pokrycia kosztów wykończenia budynku.

Erazm Jerzmanowski pochodził z wielkopolskiego rodu ziemiańskiego, w 1863 r. brał udział w Powstaniu Styczniowym w korpusie Langiewicza. Po

⁸¹ Z tego samego rodu pochodził słynny obrońca twierdzy Kudak w okresie Powstania Chmielnickiego, Krzysztof Grodzicki, opisany przez Henryka Sienkiewicza w „Ogniem i mieczem”.

⁸² Być może miał być to prezent (ślubny?) dla starszego syna Józefa, Aleksandra Grodzickiego, który jednak zmarł w Monachium w 1893 r. w wieku zaledwie 24 lat.

⁸³ Niektóre źródła błędnie podają, że dopiero za rządów Erazma Jerzmanowskiego dokonano przebudowy pałacu. W rzeczywistości w 1895 r. została ona (i to za pieniądze Józefa Grodzickiego) zakończona.



24. O. Grzegorz Uth.

upadku powstania schronił się w Galicji, gdzie został uwięziony w twierdzy ołomunieckiej, następnie znalazł się we Francji. Jako oficer, po ukończeniu Szkoły Inżynierii i Artylerii Wojskowej w Metz, brał udział w wojnie austriacko-pruskiej w 1870 r. Po wojnie pracował w firmie *Jessie de Moteya* i wysłany został przez nią do Stanów Zjednoczonych, aby zapoznać się z nowymi metodami produkcji gazu do oświetlenia. W 1873 r., po opatentowaniu swoich udoskonaleń w tej dziedzinie, stał się współzałożycielem kompanii zajmującej się oświetleniem Nowego Jorku, zakładał kompanie gazowe w Chicago i Baltimore, budował liczne gazownie. W 1882 r. stał się jednym z założycieli *Equitable Gas Light Company* w Nowym Jorku, której prezesował przez kolejnych 13 lat. Był jednym z najwybitniejszych kierowników wysoko rozwiniętego przemysłu gazowego w Stanach Zjednoczonych. Zyskał znaczne uznanie w sferach prze-

mysłowych i dorobił się milionowego majątku. Nie zapominał jednak o kraju ojczystym, w 1891 r. dzięki hojnemu darowi pieniężnemu był właściwym założycielem Towarzystwa Szkół Ludowych (TSL) w Krakowie, sfinansował witraże wawelskie Mehoffera, wspomagał finansowo wiele instytucji kulturalnych i oświatowych. W dziesięciolecie 1886–1896 obliczano ofiarność Jerzmanowskiego na kwotę 50 tys. dolarów! Po powrocie na ziemię polskie w 1896 r. osiadł w zakupionym od hr. Józefa Grodzickiego majątku w Prokocimiu, nadal będąc jednym z największych mecenasów w dziedzinie społecznej, kulturalnej i naukowej. Największym jego dziełem była ustanowiona w testamencie w 1909 r. „Fundacja Nagrodowa imienia Erazma i Anny Jerzmanowskich”, zwana „Polskim Noblem”. Celem fundacji było coroczne wypłacanie nagrody pieniężnej dla zasłużonych Polaków. Laureatami nagrody, przyznawanej od 1915 r., byli m.in. Henryk Sienkiewicz, Ignacy Paderewski, Oswald Balzer. W Prokocimiu doprowadził do świetności pałac i park, a przede wszystkim rzucił myśl rozbudowy wsi poprzez zbudowanie kolonii kolejarzy. Ponadto własnym kosztem wybudował nie istniejący już niestety dzisiaj budynek szkoły.

Po śmierci Erazma w 1909 r. wdowa po nim, Anna z Koesterów Jerzmanowska⁸⁴ (1856–1912) sprzedaje majątek w 1910 r. konwentowi OO. Augustianów z Krakowa-Kazimierza za 550 tys. koron, który to zakon tworzy w Prokocimiu niezależny dom zakonny z własnym superiorem⁸⁵. Pierwszym superiorem i administratorem majątku w Prokocimiu został, pełen ini-

⁸⁴ Z pochodzenia Amerykanka.

⁸⁵ Superior — przełożony domu zakonnego w niektórych zakonach.

cjatywy, przedsiębiorczy i energiczny, przeor Augustianów w Krakowie, O. Grzegorz Uth (1872–1941). O. Uth pochodził z Gotthards w diecezji Fulda (Bawaria). W 1908 r. na kapitule prowincjałskiej w Münsterstadije został wybrany przeorem klasztoru OO. Augustianów w Krakowie, gdzie przeprowadził restaurację kościoła Św. Katarzyny. W latach 1925 i 1931 był wybierany na trzyletnie kadencje komisarzem polskiej prowincji Augustianów. Był autorem kilku książek z dziedziny teologii i historii, w szczególności wydanego w 1930 r., podstawowego do dziś, dzieła *Szkic historyczno-biograficzny zakonu augustiańskiego w Polsce*.

W 1911 r. pałac, wraz z pobliskimi zabudowaniami (oficyną, węglarką, lodownią, cieplarnią) oraz parkiem, OO. Augustianie wydierżawili na okres roku księciu Witoldowi Czartoryskiemu z Pełkini, h. Pogoń Litewska (1864–1945) oraz Konstantemu Buszczyńskiemu, h. Strzemię⁸⁶ (1856–1921), którzy planowali urządzić w nim szkołę średnią, co jednak nie doszło do skutku.

Po odejściu O. Utha w 1920 r., który przeszedł do konwentu krakowskiego⁸⁷, funkcja superiora domu zakonnego została oddzielona od funkcji administratora majątku. Superiorem został O. Wilhelm Gaczek, pełniący jednocześnie funkcję proboszcza parafii prokocimskiej, natomiast administratorem folwarku i prokuratorem domu został, przysłany z Krakowa, O. Klemens Filarski, który pełnił tę funkcję do końca 1923 r. Jednocześnie, w tym samym 1920 r., pałac i pobliskie zabudowania, wraz z prawem użytkowania parku, został wydierżawiony na trzy i pół roku Antoniemu Lewalskiemu (1878–1941), dyrektorowi zakładów L. Zieleniewski S.A. w Krakowie⁸⁸.

W 1923 r. całość majątku wydierżawiono na dwanaście lat Franciszkowi Gorgoniowi, który jednak w 1925 r. przełał wszelkie prawa i obowiązki dzierżawcy na Józefa Feliksa Zubrzyckiego h. Wieniawa (1894–1970), ziemianina i przedsiębiorcę, pierwszego producenta mleka butelkowego, które dostarczał do Krakowa. W 1928 r. ojciec przekazał mu rodzinny Wilków k. Miechowa, toteż już w połowie następnego roku Zubrzycki przekazał dzierżawę w ręce Stefana Adelsburg Ettmayera (1901–1986)⁸⁹, który z kolei dzierżawił majątek do końca 1934 r. W latach 1935–1938 funkcję administratora majątku pełnił zamieszkały w sąsiedniej Woli Duchackiej Franciszek Andrzej Witowiak. W sierpniu 1938 r. Prokocim został wydierżawiony inż. Stanisławowi Chmielow-

⁸⁶ Witold Czartoryski był prezesem Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego i posłem do sejmu. Konstanty Buszczyński był znanym ziemianinem i działaczem społecznym, rozwinął w swoim majątku w Górcie Narodowej hodowlę buraka cukrowego, uzyskując jego wysokocukrowe odmiany i zdobywając rynki zbytu nasion także za granicą. W 1919 r. został pierwszym polskim konsulem generalnym w USA.

⁸⁷ O. Grzegorz Uth zmarł 9 września 1941 r. jako kapelan SS. Miłości Bożej na Woli Justowskiej.

⁸⁸ W późniejszym okresie Antoni Lewalski był także dyrektorem naczelnym huty „Pokój” w Katowicach, radcą Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, prezesem lub członkiem rad nadzorczych ok. 20 spółek akcyjnych, a także honorowym konsulem Austrii w Krakowie. Przyjaźnił się z prezydentem Ignacym Mościckim. Był jednym z najlepiej zarabiających ludzi w przedwojennej Polsce.

⁸⁹ Początkowo rozmowy w sprawie dzierżawy prowadzono z Andrzejem Kochanowskim.

cowi, po czym już we wrześniu przeszedł w ręce Tadeusza Linzenbartha z Jaksic.

Tadeusz Linzenbarth był dzierżawcą dóbr aż do października 1942 r., gdy majątek Prokocim przejęła hitlerowska organizacja *Baudienst* (Służba Budowlana). W folwarku stacjonował wtedy garnizon Wehrmachtu, natomiast w pałacu rezydował komendant (*Arbeitsführer*) Baudienstu, „generał” Heinrich Hinkel.

Po wyjściu Baudienstu z Prokocimia w lipcu 1944 r., dobra powróciły w ręce OO. Augustianów. Były to jednak ostatnie lata istnienia majątku prokocimskiego. W dniu 5 kwietnia 1950 r. został on upaństwowiony przez rząd komunistyczny w związku z przejęciem tzw. „dóbr martwej ręki”⁹⁰.

⁹⁰ „Poczet dziedziców i dzierżawców Prokocimia” znajduje się w Załączniku A.

IV. DAWNI PROKOCIMIANIE

Dzieje Prokocimia przez wieki kształtowali nie tylko jego dziedzice, lecz także mieszkańcy, czyli prokocimianie. Wiele danych na ich temat możemy dowiedzieć się, analizując dawne dokumenty sądowe, inwentarze i księgi. Na temat pierwszych mieszkańców wsi Prokocim możemy bardzo mało powiedzieć. Znamy właściwie jedynie imiona tych, którzy w XIV w. przyjęli prawo miejskie miasta Kazimierza⁹¹. I tak znani są w latach: 1369 — Wojśław z Prokoczyna, 1375 — bracia Mikołaj i Jan z Prokocina, 1380 — Jan z Prokocina, 1386 — Mikołaj z Prokocina, 1393 — włodarz Mikołaj z Prokocina, 1397 — Stanisław z Prokofcina, 1397 — Hanek z Prokofcina.

Poczynając od końca XVI w. możemy otrzymać dokładniejsze dane, uwzględniające spełniane funkcje obywateli Prokocimia, badając dawne księgi metrykalne parafii prokocimskich, księgi sądowe miasta Kazimierza, a dla początku XVII w., a zwłaszcza początku XVIII w. dysponujemy inwentarzami majątku Prokocimia.

Na podstawie powyższych źródeł można kolejno opisać różne grupy ludności w dawnym Prokocimiu.

1. URZĘDNIICY I RZEMIEŚLNICY

Aż do końca XVIII w. właściciele Prokocimia nie rezydowali w nim, tak więc nie byli prokocimianami we właściwym rozumieniu tego słowa. W imieniu dziedzica czy też dzierżawcy (arendarza) we dworze prokocimskim rezydował administrator majątku. Dla pozostałych prokocimian to on był Panem, który zarządzał majątkiem, do którego wnosilo się skargi i który rozsądzał spory. Był on reprezentantem dziedzica we wsi. Rodziny administratorów często brały czynny udział w życiu wsi, zapraszane były na chrzciny, wesela i inne uroczystości, jak np. małżeństwo Mroczkowskich w latach dwudziestych XVIII w. i bezpośrednio po nich następujący Łojowscy. Córka Łojowskich, Salomea, wyszła nawet za mąż za jednego z obywateli Prokocimia. Oni organizowali życie we wsi, a przede wszystkim w folwarku, który można nazwać przedsiębiorstwem produkcyjnym. Zarządcą folwarku był ekonom, zwany także włodarzem. Urząd ten przetrwał aż do końca istnienia folwarku prokocimskiego. Z lat staropolskich znamy niewielu włodarzy, a i to często jedynie z imienia.

Porządku w folwarku pilnował karo wy, który z natury swego urzędu nie był człowiekiem lubianym. Ogrodem folwarcznym opiekował się ogrodnik, transport organizował wóźnica. W związku ze słabą umiejętnością czytania i pisania ważną osobą był pisarz. Spichlerz folwarczy także miał swojego opiekuna. Oczywiście istniała także liczna służba.

W folwarku prokocimskim obok Stawu Dolnego istniał także browar, który dzierżawiony był przez Żyda, wybieranego spośród gminy żydowskiej ksiązęcego Wiśnicza. Browar wytwarzał wódkę, którą można było szynkować w karczmie.

Karczmy w dawnym Prokocimiu były przynajmniej dwie. Pierwsza z nich była właściwie austerią, czyli domem noclegowym. Znajdowała się w pobliżu

⁹¹ Dzisiaj części Krakowa.

Stawu Górnego. Druga karczma znajdowała się przy granicy Prokocimia z Wola Duchacką. W przeciwieństwie do czasów późniejszych w okresie staropolskim k a r c z m a r z a m i nie mogli być Żydzi. Karczmę „Wolską” przynajmniej od połowy XVI w. do połowy XVIII w. prowadziła rodzina Połciów. Być może, że istniała już wtedy także trzecia karczma przy drodze do Bieżanowa, zwana karczmą „Dolną”.

W skład folwarku wchodziły także młyny obsługiwane przez m ł y n a r z y. W Prokocimiu od niepamiętnych czasów istniały dwa: Młyn Górny (przy Stawie Górnym) oraz Młyn Dolny (przy Stawie Dolnym). Młyn Dolny na początku XVIII w. objęła rodzina Korzeniowskich i trzymała go aż do połowy XX w.! Młyn Górny pod koniec XVIII w. objęła rodzina Przędzików.

Koń był podstawowym zwierzęciem roboczym, zarówno dla dworu, jak i we wsi. Tak więc ważnym człowiekiem we wsi był k o w a l. Był to zwykle człowiek przyjezdny, jak np. Antoni Czajkowski, kował w latach 1785–1814, lub urodzony w Skawinie Kazimierz Mirkowicz (Mirkiewicz), kował w połowie XIX w.

Reprezentantem wsi w kontaktach z dziedzicem (czy też dzierżawcą) był w ó j t. Wójtem wybierany był człowiek godny zaufania, zamożny. Wójt rozsądzał też różne drobne sprawy sporne, w obrębie tzw. Sądu Gromadzkiego. Ławnikami Sądu Gromadzkiego byli wybierani inni zamożni gospodarze z Prokocimia.

W XIX w. w Prokocimiu pojawili się reprezentanci różnych rzemiosł, jak s z e w c, s t r y c h a r z (zajmujący się dachami), s t o l a r z, r y m a r z, s t e l m a c h (czyli cieśla).

W latach pięćdziesiątych XIX w., po przeprowadzeniu przez Prokocim linii kolejowej, pojawiają się zawody związane z koleją, jak np. d r ó ż n i k k o l e j o w y, po raz pierwszy wspomniany w 1859 roku.

W czasach staropolskich niektórzy prokocimianie, jak np. Jan Ścieżor zw. Połciem⁹², zajmowali się handlem dalekosieżnym, mając swoje statki na Wiśle, którymi spławiali na zlecenie sól na Mazowsze, oraz handlując końmi i wołami ze Śląskiem. Po pierwszym rozbiorze, gdy Prokocim stał się osadą przygraniczną, pojawiła się w nim nowa grupa ludności — przemysłnicy.

Odtworzone na podstawie dokumentów imiona i nazwiska przedstawicieli wymienionych powyżej grup ludności Prokocimia wymienione są w Załączniku B.

2. WŁOŚCIANIE

Poddani majątku prokocimskiego (czyli, jak ich wtedy nazywano, włościanie) różnili się między sobą zamożnością, a więc także wielkością obciążeń pańszczyźnianych.

Wiemy, że w 1581 r. w Prokocimiu mieszkało 11 kmieci, 3 zagrodników posiadających bydło, 3 zagrodników bez bydła, 3 komorników z bydłem i 7 komorników bez bydła, czyli razem 27 rodzin. Były to m.in. rodziny: Marszałków, Strzechów, Pisarzów, Gosiów, Rączów, Rosolów, Połciów, Dudów, Woźnych, Kosteckich, Kuderów, Ziętarów i Dzięglów.

Wyjaśnijmy, co oznaczają wymienione powyżej oraz w dalszym tekście grupy włościan, i jakie były ich powinności (wg danych z 1706 r.): k m i e c i e — gospodarujący na całym łanie gospodarze, pracujący na własnych koniach i wołach, odrabiający 5 dni w tygodniu, płacący określony czynsz; m ł y n a r z e — jako pracownicy folwarku odrabiający tylko 2 dni w tygodniu, za to

⁹² Jan Ścieżor, pochodzący z Płaszowa, ożenił się z prokocimianką, Jadwigą Połciówną i stąd przydomek.

płacący olbrzymi czynsz, sześciokrotnie przekraczający czynsz kmiecia!; p ó ł - k m i e c i e — gospodarujący na połowie łąnu, odrabiający, jak kmiecie, 5 dni w tygodniu, oddający o połowę mniejszą daninę; z a g r o d n i c y — posiadający tylko dom z ogrodem, nie posiadający roli, odrabiali 3 dni w tygodniu, a czynsz płacili jeszcze o połowę mniejszy; c h a ł u p n i c y — posiadający tylko dom, bez roli i bez ogrodu, odrabiający 2 dni w tygodniu (chałupnicy dwudniowi) lub tylko jeden dzień (chałupnicy jednodniowi); k o - m o r n i c y — nie posiadający nawet domu, mieszkający „komorą” u kogoś, odrabiali tylko jeden dzień w tygodniu i była to ich jedyna powinność!

Dokładniejsze dane posiadamy na temat Prokocimia w 1609 roku. Na podstawie zachowanego inwentarza z tego roku można określić nie tylko, ile rodzin naówczas w Prokocimiu mieszkało, lecz także jakie były ich powinności względem dworu. Wykaz włościan prokocimskich w 1609 r. wraz z ich powinnościami podaje poniższa tabela (imiona odtworzone na podstawie ksiąg metrykalnych).

Kmiecie	Czynsz	Żyta [korce]	Owsa [korce]	Kapłonów	Jaj
[Wojciech] Miechownik	1 zł 18 gr	2	6	2	15
[Jakub] Pilny	1 zł 18 gr	4	12	4	30
[Marcin] Kudera	1 zł 18 gr	4	12	4	30
[Kasper] Rącza	1 zł 18 gr	4	12	4	30
[Walenty] Stanko	2 zł	2	6	1	—
[Półkmiecie]					
[Łukasz] Kostecki	24 gr	6	6	1	15
[Marcin] Rosół	24 gr	6	6	1	15
[Grzegorz] Włoch	24 gr	6	6	1	15
[Marcin] Kozieł	24 gr	6	6	1	15
[Marcin] Dziegiel	24 gr	6	6	1	15
Grześ	24 gr	6	6	1	15
[Stanisław] Sikora	24 gr	6	6	1	15
Zagrodnicy					
[Jan] Czop	14 gr				
[Wojciech] Włodarz	14 gr				
[Andrzej] Berezy (Hajduk)	14 gr				
[Walenty] Stanek	2 gr				

O ile wśród kmieci widoczne jest pewne zróżnicowanie majątkowe, o tyle nie jest ono widoczne wśród półkmieci i zagrodników, z wyjątkiem Walentego Stanka, który płacił czynsz chyba wyłącznie z chałupy i właściwie powinien być zaliczony do tzw. chałupników.

Oprócz wyżej wymienionych w 1609 roku jest w Prokocimiu także grupa nowych osadników: [J a n] G ó r n i k, który świeżo się osiedlił na gruncie Plewieńskim (niegdyś własności Plewni) i płaci jedynie czynsz z łąnu, [M a - c i e j] P i ą t e k, także niejaki W a w r z e k, który dopiero co się osiedlił, wybudował i na razie nic nie płaci, zagrodnik Z i ę t a r a, który także dopiero co się wybudował. Są też wymienieni K o s t e c k i, który się właśnie zbudował na Nawsiu (płac w środku wsi, miejsce spotkań włościan) oraz S o - b e k, który zbudował się na gruncie Karczmariskim. Obaj płacą po 14 gr.

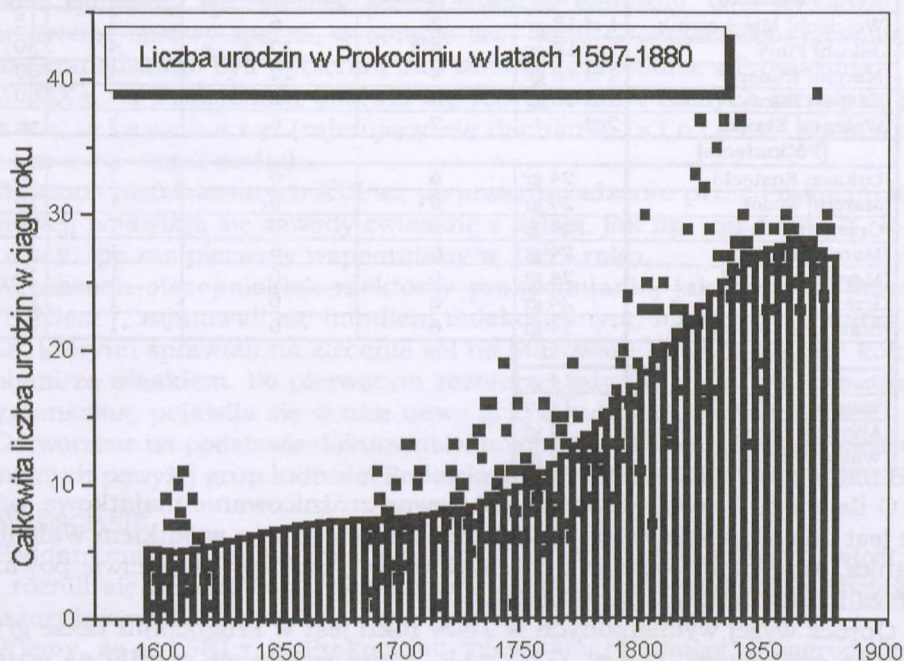
Z przedstawianego inwentarza wynika, że w Prokocimiu działały wówczas dwie karczmy: karczma [S t a n i s ł a w a] P o ł c i a, której właściciel płacił 11 zł 6 gr czynszu oraz oddawał 2 kapłony i 30 jajek, oraz karczma [B a r - t ł o m i e j a] B r z e s k i e g o, której właściciel płacił 9 zł 18 gr czynszu oraz oddawał 2 kapłony i 30 jajek. Obaj mieli także obowiązek wyruszenia w podróż na wezwanie. W XVII wiecznym Prokocimiu, tak jak i później, znajdowały

się dwa młyny, Dolny Młyn i Górny Młyn, z których obu płacono czynszu po 6 zł 12 gr, a ich dzierżawcy mieli obowiązek wykarmić wieprza i pracować siekierą. Tak więc razem na Prokocim początku XVII w. składało się 26 rodzin, co daje łącznie ok. 120 osób.

Równie dokładne dane posiadamy dla 1706 roku. W Prokocimiu było wtedy 40 rodzin, w tym: 5 kmieci, 9 półkmieci (półrolników), 7 zagrodników, 6 chałupników dwudniowych, 5 chałupników jednodniowych, 2 młynarzy i 6 komorników⁹³. W przybliżeniu można określić liczbę prokocimian w tym okresie na ok. 180 osób.

3. ŻYCIE CODZIENNE

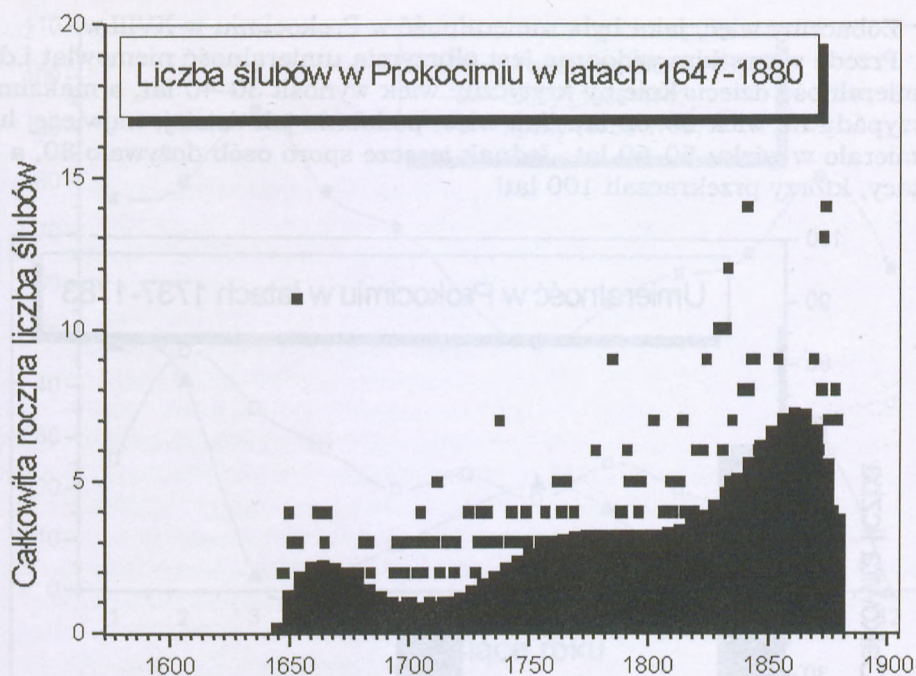
Życie codzienne prokocimian, oprócz odprawiania pańszczyzny, składało się także z różnych świąt i uroczystości. Szczególnie istotne w życiu człowieka były chrzciny nowo narodzonych dzieci, śluby oraz pogrzeby. Zobaczmy jak zmieniała się całkowita liczba chrztów (czyli urodzin) w ciągu roku w Prokocimiu od końca XVI w. do końca XIX w.



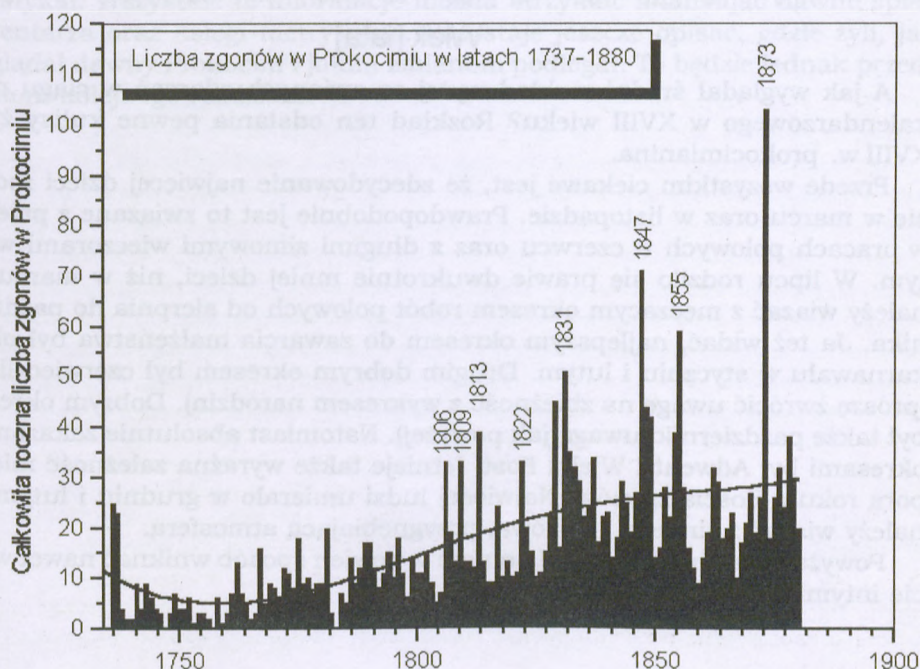
Wyraźnie widać, że aż do połowy XVIII w. liczba urodzin (czyli także liczba prokocimian) praktycznie się nie zmieniała. W połowie XVIII w., prawdopodobnie w związku z akcją osiedleńczą prowadzoną przez Wodzickich, liczba urodzin zaczyna systematycznie rosnąć. Zahamowanie urodzin od około 1850 roku należy wiązać z serią epidemii, dziesiątkujących ludność m.in. Prokocimia.

Analogiczny wykres można sporządzić dla liczby zawieranych małżeństw. Można zauważyć podobną charakterystykę, jak poprzednio. Znowu widoczny jest wpływ akcji kolonizatorskiej Wodzickich.

⁹³ Dokładne dane o powinnościach prokocimian w roku 1706 znajdują się w Załączniku D.

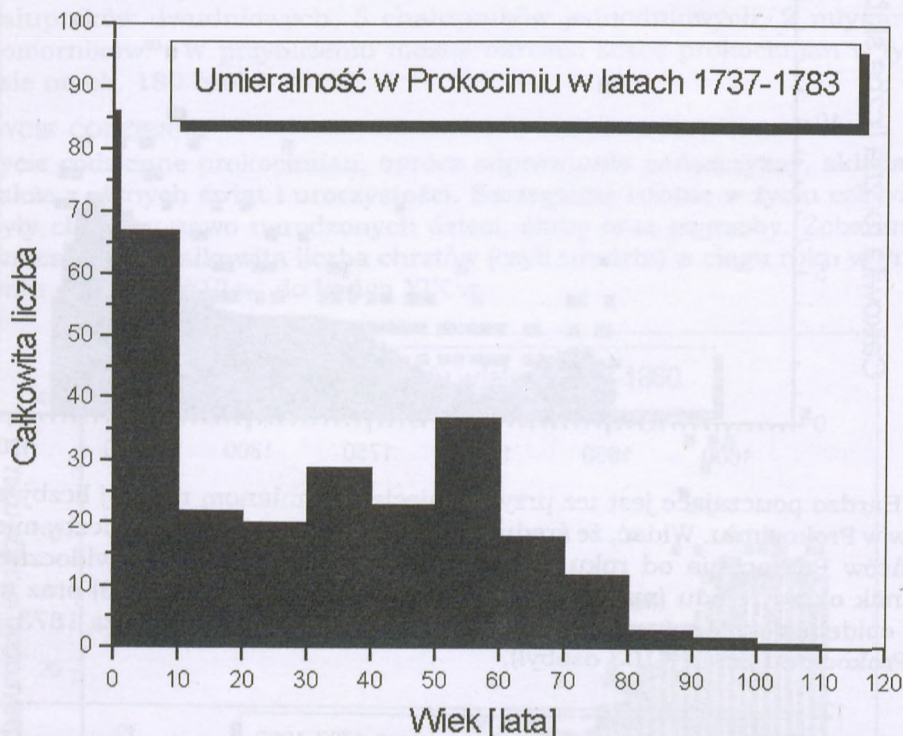


Bardzo pouczające jest też przyglądnięcie się zmianom rocznej liczby zgonów w Prokocimiu. Widać, że średnio rosła ona wraz ze wzrostem liczby mieszkańców Prokocimia od roku ok. 1780 r. Na tym tle wyraźnie widoczne są jednak okresy głodu (np. okres wojen napoleońskich 1806–1813) oraz wielkie epidemie cholery (powoli wygasająca w 1847, 1855 a zwłaszcza 1873, gdy w Prokocimiu zmarły 103 osoby!).



Zobaczmy więc, jaka była umieralność w Prokocimiu w XVIII w.

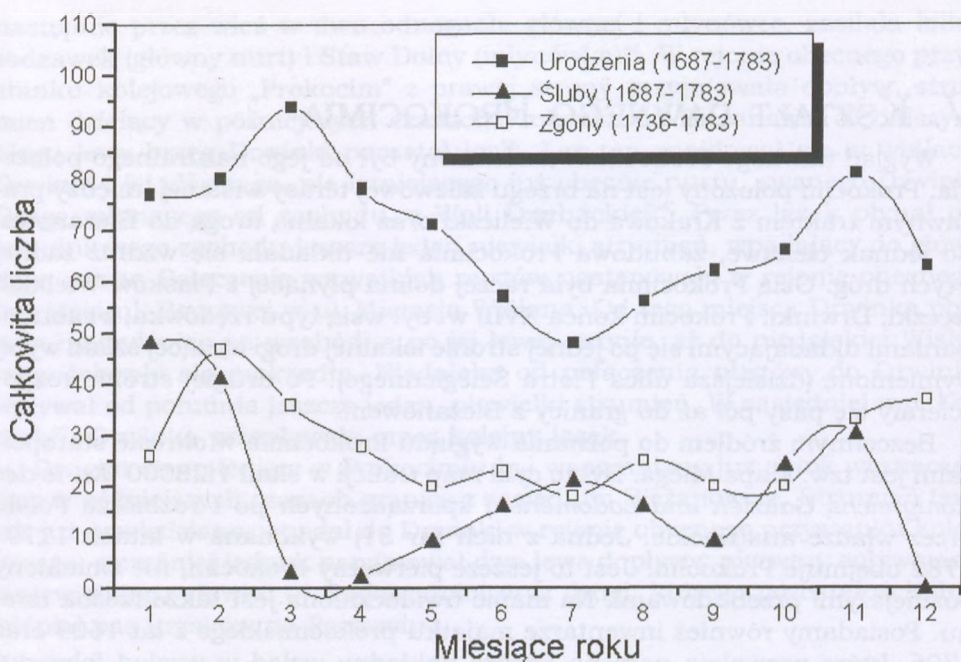
Przede wszystkim widoczna jest olbrzymia umieralność niemowląt i duża umieralność dzieci. Kolejny krytyczny wiek wynosił 30–40 lat, a maksimum przypada na wiek 50–60 lat. Tak więc, podobnie jak dzisiaj, najczęściej ludzi umierało w wieku 50–60 lat. Jednak jeszcze sporo osób dożywało 80, a byli i tacy, którzy przekraczali 100 lat!



A jak wyglądał średni rozkład wyżej omawianych zdarzeń w ciągu roku kalendarzowego w XVIII wieku? Rozkład ten odsłania pewne kulisy życia XVIII w. prokocimianina.

Przede wszystkim ciekawe jest, że zdecydowanie najczęściej dzieci rodziło się w marcu oraz w listopadzie. Prawdopodobnie jest to związane z przerwą w pracach polowych w czerwcu oraz z długimi zimowymi wieczorami w lutym. W lipcu rodziło się prawie dwukrotnie mniej dzieci, niż w marcu, co należy wiązać z męczącym okresem robót polowych od sierpnia do października. Ja też widać, najlepszym okresem do zawarcia małżeństwa był okres karnawału w styczniu i lutym. Drugim dobrym okresem był czerwiec–lipiec (proszę zwrócić uwagę na zbieżność z wykresem narodzin). Dobrym okresem był także październik (uwaga jak powyżej). Natomiast absolutnie zakazanymi okresami był Adwent i Wielki Post. Istnieje także wyraźna zależność między porą roku a ilością zgonów. Najwięcej ludzi umierało w grudniu i lutym, co należy wiązać z zimnem i zimową, przygnębiającą atmosferą.

Powyższe zależności pozwalają nam w pewien sposób wnikać nawet w życie intymne dawnego prokocimianina.



4. PODSUMOWANIE

Zapoznaliśmy się z obrazem codziennego życia dawnego prokocimianina, człowieka, który przychodził na świat w określonej grupie ludności, był chrzczony w kościele Św. Jakuba na Kazimierzu, dorastał, wchodził w związek małżeński, odpracowywał pańszczyznę, chorował, umierał i był chowany na cmentarzu tego samego kościoła Św. Jakuba. Poznaliśmy urzędników, z którymi się stykał. Wszystkie te informacje można otrzymać analizując dawne spisy inwentarza oraz księgi metrykalne. Pozostaje jeszcze opisać, gdzie żyli, jak wyglądał dawny Prokocim i jakim zmianom podlegał. To będzie jednak przedmiotem kolejnego rozdziału.

V. KSZTAŁT DAWNEGO PROKOCIMIA

Wygląd dawnego Prokocimia uzależniony był od jego naturalnego położenia. Prokocim położony jest na brzegu zalewowej terasy wiślanej, między prądowym traktem z Krakowa do Wieliczki oraz lokalną drogą do Biechanowa. Co jednak ciekawe, zabudowa Prokocimia nie układała się wzdłuż żadnej z tych dróg. Ośią Prokocimia była raczej dolina płynącej z Piasków Wielkich rzeczki, Drwinki. Prokocim końca XVIII w. był wsią typu rzedówka, z zabudowaniami układającymi się po jednej stronie lokalnej drogi łączącej szlaki wyżej wymienione (dzisiejsza ulica Piotra Ściegiennego). Po drugiej stronie rozpościerały się pasy pól aż do granicy z Biechanowem.

Bezcennym źródłem do poznania wyglądu Prokocimia w okresie staropolskim jest tzw. Mapa Miega. Był to cykl map Galicji w skali 1:28000 (*Karte des Königreichs Galizien und Lodomerien*) sporządzonych po I rozbiórce Polski przez władze austriackie. Jedna z nich (nr 31) wykonana w latach 1779–1782 obejmuje Prokocim. Jest to jeszcze pierwotny Prokocim, nie zmieniony późniejszymi przebudowami. Na mapie uwidoczniona jest także rzeźba terenu. Posiadamy również inwentarze majątku prokocimskiego z lat 1609 oraz 1706, które pozwalają nam na bardzo dokładny wgląd w wygląd folwarku w tych latach.

I. PROKOCIM STAROPOLSKI

1. UKSZTAŁTOWANIE TERENU

Obecnie, w Prokocimiu pokrytym siecią ulic i zabudowanym blokami mieszkalnymi, z trudnością tylko można wyobrazić sobie pierwotne ukształtowanie terenu. W XVIII w. było ono jeszcze wyraźnie widoczne. Na zachód od Prokocimia wznosiło się dosyć wysokie wzgórze, którego wierzchołek pokrywał się z rejonem dzisiejszej ulicy Spółdzielców. Być może już wtedy wzgórze to nazywano Kozłówką. Od południa wzgórze to schodziło do płynącej w dole Drwinki. Po drugiej stronie rzeczki rozciągał się las, sięgający aż do drugiej odnogi tej samej rzeczki. Za tą drugą odnogą była już wieś Piaski. Krawędź Kozłówki przecinała następnie obecna ul. Wielicka, dochodząc do rejonu obecnej ul. Muzyków. Następnie szła na północny zachód wzdłuż obecnej al. Dygasińskiego — po prostu aleję tę poprowadzono po krawędzi Kozłówki. Na kolejnym, niższym wzgórzu, zwanym Baranówką, wznoszą się obecnie budynki Instytutu Pediatrii oraz fort 50 „Prokocim”. W dolinie między tymi wzgórzami, w głębokim wąwozie płynęła Drwinka. Wyższe obszary doliny Drwinki zajmowała wieś Prokocim wraz z obszarem dworskim. Niewielkie wzniesienie znajdowało się także w kącie na zachód między wylotem drogi biechanowskiej na drogę wielicką (rejon obecnej ul. Za Lipkami). Pozostała część Prokocimia była niska, zalewową doliną Wisły.

2. SIEĆ WODNA STAROPOLSKIEGO PROKOCIMIA

Przez XVIII wieczny Prokocim przepływało wiele różnej wielkości strumieni, które zlikwidowała późniejsza działalność człowieka. Oczywiście głównym strumieniem była obecna Drwinka, która w najwęższym miejscu między wspomnianymi wyżej wzgórzami łączyła się z dwóch strumieni, tworząc w tym miejscu Staw Górny, rozciągający się aż do drogi wielickiej. Przepływając

następnie przez wieś w dwu odnogach, głównej i młynówce, zasilała kilka sadzawek (główny nurt) i Staw Dolny (młynówka)⁹⁴. W rejonie obecnego przystanku kolejowego „Prokocim” z prawej strony przyjmowała dopływ, strumień dzielący w późniejszych czasach Prokocim od Bieżanowa. W dalszym biegu lewy brzeg Drwinki porastał las⁹⁵. Las ten znajdował się w widłach Drwinki i jej głównego, nie istniejącego już obecnie nurtu, zwanego Drwinią Długą, płynącego od zachodu, z Woli Duchackiej⁹⁶. Przez lasek płynął od południowego zachodu jeszcze jeden niewielki strumień, wpadający do głównego nurtu. Połączenie wszystkich nurtów następowało w rejonie obecnego przejścia ul. Bagrowej w ul. Mierzeja Wiślana. Od tego miejsca Drwinka płynęła meandrując na wschód, a po jej lewej stronie, aż do niedalekiej Wisły, rozpościerały się mokradła. Niedaleko od połączenia nurtów, do Drwinki wpływał od południa jeszcze jeden, niewielki strumień. W sąsiedniej wsi, Łazach⁹⁷, Drwinka przepływała przez kolejny laszek.

Drugim strumieniem w Prokocimiu był wspomniany już potok wyznaczający w późniejszych czasach granicę z sąsiednim Bieżanowem. Strumień ten, jak już powiedziano, wpadał do Drwinki w rejonie obecnego przystanku kolejowego, wcześniej jednak przyjmował dwa lewe dopływy: pierwszy spływający z niewielkiego stawku — Rodoszczoka oraz drugi, którego pozostałością był później pas krzaków na Pozawsiu.

3. DROGI STAROPOLSKIEGO PROKOCIMIA

W XVIII wiecznym Prokocimiu było zaledwie kilka dróg: główna droga na Wieliczkę — obecna ul. Wielicka, droga do Bieżanowa — obecna ul. Bieżanowska, droga „na skróty” na Wolę Duchacką — obecna ul. Legionów oraz główny trakt komunikacyjny wsi — obecna ul. Ściegiennego. Istniały także już wówczas dwie reprezentacyjne drogi Prokocimia — obsadzona drzewami aleja łącząca drogę wielicką z obszarem dworskim krawędzią Kozłówki — obecna al. Dygasińskiego⁹⁸ — oraz druga aleja, wiodąca na północ, do lasku, której początkowy etap pokrywał się z dzisiejszą ul. Morawińskiego. W rejonie obecnych torów kolejowych, gdzie kończył się suchy grunt i zaczynały podmokłe łąki, aleja ta zamieniała się w zwykłą polną drogę. Na jej końcu, na brzegu lasku znajdował się budynek — gajówka.

4. ZABUDOWA STAROPOLSKIEGO PROKOCIMIA

W 1782 r. w Prokocimiu nie było jeszcze pałacu. Był folwark, którego opis zaraz przytoczymy. Nie było także parku. Granicą między folwarkiem i wsią był Staw Dolny i rzeczka Drwinka. Zabudowa wsi skupiała się po obydwu stronach Drwinki między stawem i drogą bieżanowską (10 domów), na prawym brzegu Drwinki naprzeciw stawu i obszaru dworskiego (9 domów) oraz przy drodze wielickiej na skarpie nad doliną rzeczki (3 domy). Na obszarze obecnego parku, na południe od stawu, rozmieszczonych było kilka sadzawek oraz sady owocowe. Trzy domy stały także po drugiej stronie drogi wielic-

⁹⁴ Obecnie w miejscu stawu znajduje się boisko w parku im. Jerzmanowskich.

⁹⁵ W XVII w. zapewne zwany Olszyną.

⁹⁶ W tym mniej więcej miejscu w XIV w. znajdowała się wyludniona później wieś Rybie.

⁹⁷ Obecnie zachodnia część Bieżanowa.

⁹⁸ Obsadzona lipami tuż przed 1757 r., czyli prawdopodobnie wtedy też poprowadzona.

kiej, przy obecnej ul. Obronnej. Jeszcze jeden budynek, czyli późniejszy dom celny („Myto”), stał na zachód od wlotu drogi bieżanowskiej na drogę wielicką, na niewielkim wzniesieniu.

W ówczesnym Prokocimiu stały trzy karczmy. Pierwsza, tzw. Połciowska lub Wolska, na granicy z Wołą Duchacką przy drodze wielickiej, naprzeciw



25. Krzyż hr. Ludwika Wodzickiej.

wylotu obecnej ul. Malborskiej. Karczma ta zaliczana była niekiedy do Woli Duchackiej, niekiedy do Prokocimia. Druga karczma, czyli dawna Austeria, stała przy drodze wielickiej naprzeciw Górnego Stawu. Trzecia karczma, zw. prawdopodobnie Bieżanowską lub Dolną, stała przy obecnej ul. Bieżanowskiej w miejscu, gdzie dziś znajduje się wierzchołek trójkąta utworzony przez dochodzącą do niej ul. Młodzieży.

W Prokocimiu stało także kilka krzyży przydrożnych. Pierwszy stał powyżej stawu Rodoszczoka przy drodze wielickiej (naprzeciw obecnego Szpitala Pediatrycznego)⁹⁹, drugi na skarpie przy skrzyżowaniu obecnej ul. Ściegiennego i ul. Bieżanowskiej (naprzeciw karczmy), trzeci przy wylocie obecnej ul. W. Darasza na ul. Bieżanowską. Niedługo potem, na początku XIX w. na wschód od Górnego Stawu przy drodze wielickiej postawiono krzyż hr. Ludwika z Wielopolskich Wodzickiej, najstarszy zachowany do dzisiaj zabytek w Prokocimiu.

5. FOLWARK PROKOCIMSKI

Folwark prokocimski znajdował się na miejscu obecnego pałacu, kaplicy w parku oraz okolicznych zabudowań.

Zgodnie z inwentarzem sporządzonym 7 maja 1609 roku, gdy właścicielami Prokocimia byli księżna Katarzyna Ostrogska wraz ze swym mężem księciem Januszem, a administratorem majątku był pan Danielowicz, głównym budynkiem w folwarku prokocimskim był stary dwór, czyli „Folwarkowe Budowanie”, pamiętający jeszcze niewątpliwie czasy hetmana Jana Tarnowskiego (zm. 1561). Był to okazały, piętrowy budynek drewniany, kryty gontem. Przed drzwiami znajdował się portyk kolumnowy wywiedziony na piętro. Przez środek dworu wiodła sień, z której po lewej stronie było wejście do izby, w której administrator majątku przyjmował interesantów. Izba ta oświetlona była trzema oknami. Należy podkreślić, że w oknach znajdowały się szklane szyby (w 1609 roku już częściowo rozbite), co świadczy o minionym bogactwie dworu. Pod ścianami znajdowały się ławy dla interesantów. Na środku izby stał

⁹⁹ Przy poszerzaniu ulicy w XX w. wykopano w tym miejscu dużą liczbę ludzkich kości.

stół, a przy nim zydel (krzesło) dla urzędnika dworskiego. W rogu izby od strony sieni stał stary piec kaflowy, też niewątpliwie pamiętający hetmana Tarnowskiego i również w 1609 roku nieco już zniszczony. Wokół pieca stały ławki, użyteczne dla interesantów oczekujących na swoją kolej w porze zimowej. Co ciekawe, oprócz pieca w izbie tej znajdował się także kominek. Na ścianach wisiała półka z naczyniami. Niewątpliwie opisana izba była główną, reprezentacyjną



26. Prawdopodobny wygląd XVI w. dworu prokocimskiego (dwór we Wrocnieniu nad Biebrzą).

„salą” dworu. Z opisanej izby wiodły drzwi do komnaty mieszkalnej, oświetlonej przez dwa oszklone okienka z okiennicami. Przy tej komnacie było oddzielne pomieszczenie z jednym okratowanym okienkiem, pełniące funkcję skarbczyka. W skarbczyku pod ścianami stały ławy, a na środku oczywiście wielka skrzynia, w 1609 roku jednak już pusta i pozbawiona wieka. Z wymienionej komnaty było także przejście do komórki oświetlanej przez jedno okienko. Po drugiej stronie głównej sieni znajdowały się drzwi wiodące do izby gospodarczej, oświetlanej trzema oknami. W izbie tej także znajdował się stary piec i kominek, przy drzwiach stały dwie ławy. Z sieni można było po schodach wejść na piętro dworu, gdzie znajdowały się dwie opuszczone w 1609 roku izby oświetlane małymi okienkami. Jakie było ich pierwotne przeznaczenie, nie wiadomo. Na dole oprócz sieni głównej znajdowały się jeszcze dwie sionki. Przy pierwszej znajdowała się dawna Piekarnia (czyli kuchnia), druga stanowiła tzw. Izbę Mleczną oraz Stajenkę. Z tej sionki wiodły drzwi na drugą stronę dworu do Kaplicy, która była być może pierwszą budowlą sakralną w Prokocimiu. Z przedstawionego opisu dworu wynika, że w 1609 roku był to już budynek stary, zdewastowany i opuszczony, chociaż niewątpliwie kilkadziesiąt lat wcześniej mógł stanowić okazałą pańską rezydencję. W związku z tym właśnie w tym roku rozpoczęto opodal budowę nowego dworu („Budowanie Nowe”). Z przedstawionego inwentarza dowiadujemy się także, że w obrębie folwarku znajdowały się 2 ogrody i jeden stary sad, wszystkie zapuszczone, oraz trzy niewielkie stawy i trzy sadzawki.

Znacznie dokładniejszy jest opis folwarku prokocimskiego w inwentarzu sporządzonym 3 maja 1706 roku przy objęciu urzędu administratora majątku przez Wojciecha Sieprawskiego („Podstarościego Prokocimskiego”), gdy właścicielką Prokocimia była księżna Teofila Lubomirska.

Zbliżając się do folwarku mijało się pasternik, czyli zagrodę dla owiec. Naprzeciw pasternika, przy Stawie Dolnym, był browar, stojący prawdopodobnie na miejscu późniejszego budynku TSL (budynek szkolny przy ul. Na Wrzosach). Droga wjazdowa, idąca zapewne częściowo wzdłuż obecnej ulicy Górników, prowadziła do bramy wjazdowej do folwarku. Brama wjazdowa, jednokrzydłowa, posiadała nad wejściem gontem tzw. sernik, czyli miejsce, gdzie dojrzewały sery. Idąc wzdłuż ogrodzenia na lewo dochodziło się do drugich wrót, które wychodziły do sadów śliwowych i jabłkowych, znajdujących się w pobliżu trzech sadzawek rybnych (w obecnym parku, zapewne te same sadzawki co wymienione sto lat wcześniej). Sady otoczone były wła-

snym płotem z chrustu. Idąc dalej dochodziło się do wybranej w ziemi drewnianej piwnicy. W piwnicy tej przechowywało się np. beczki z kapustą. Za piwnicą znajdował się sad śliwowy oraz furtka w ogrodzeniu, a przy furtce, przy płocie, toaleta.

Przy głównych wrotach do folwarku znajdowało się główne chyba w Prokocimiu narzędzie kar — tzw. „gąsior”. Było to urządzenie składające się z dwóch słupów wbitych pionowo w ziemię, pomiędzy którymi osadzone były jedna nad drugą dwie deski, przy czym górną deskę można było unosić w górę. Na styku krawędzi obu desek wycięty był większy otwór na szyję skazańca i po obu bokach tego otworu po jednym otworze na jego ręce. Skazany odbywał karę klęcząco, a nawet na czworakach. Była to kara z grupy tzw. „kar na honorze”, gdyż każdy prokocimianin idący do dworu mijał biedaka zakutego w „gąsiora”, co na pewno nie było dla niego przyjemne. Gąsior prokocimski nie był chyba jednak zbyt często używany, gdyż w 1706 roku brakowało jego żelaznego zamknięcia (skobla), przez co był raczej mało użyteczny.

Wszystkie budynki folwarczne były drewniane. Głównym budynkiem był kryty gontem dwór, mieszkanie administratora majątku i centrum zarządzania Prokocimiem. Znajdował się prawdopodobnie w miejscu obecnego pałacu, tzw. „Starej Plebanii” lub kaplicy. Bardzo możliwe, że było to rozpoczęte w 1609 roku „Nowe Budowanie”.

Dwór był parterowy, z sienią przez środek. Jak zwykle w dawnych wiejskich domach, część mieszkalna znajdowała się po lewej stronie budynku. Z sieni po lewej stronie były drzwi do izby. W izbie, gdzie przyjmowano poddanych prokocimskich, znajdowała się szafa, przy ścianie stała ława mogąca pomieścić trzech interesantów, w rogu stał zielony, ceglany piec, ogrzewający jednocześnie izbę i sień. Izbę oświetlały dwa oszklone okna, zamykane okiennicami. Przy piecu ustawione były dwie ławy, na środku izby stół. Z izby przechodziło się do tzw. komnaty, urządzonej na początku XVIII w. i stanowiącej mieszkanie administratora, oświetlanej tylko jednym oknem z okiennicą. Część komnaty wydzielona była przepierzeniem jako tzw. alkierzyk z małym okienkiem¹⁰⁰. Z komnaty wiodły także drzwi do komory, czyli spiżarni, pełnej półek, oświetlonej dwoma oknami. Z sieni można było przejść do sadu, znajdującego się na tyłach dworu.

Po prawej stronie budynku znajdowała się część gospodarcza. Naprzeciw drzwi do izby było wejście do piekarni, w której, jak zobaczymy, nie tylko pieczono. W piekarni, oświetlanych parą okien, oczywiście stał piekarniany, kamienny piec, szafa i ławy. Ale były także dwa stoły do oprawiania krów, przegrody dla świń i cieląt. W piekarni także dojono krowy. Były w niej też drzwi prowadzący do sieczkarni oraz do obory, w której stały karmniki i koryta, oraz gdzie trzymano bydło i trzodę. Do obory wiodły także wrota z zewnątrz. Była też do niej przybudowana stajenka. Przed wejściem do budynku stała także przybudowana dodatkowa komora z oddzielnym wejściem.

Po prawej stronie od dworu znajdowało się wejście do oddzielnie ogrodzonego chruścianym parkanem tzw. gumna, czyli miejsca, gdzie zajmowano się zbożami. W gumnie, po prawej stronie stał spichlerz zbudowany z bali drewnianych, gdzie przechowywano ziarno. Obok spichlerza znajdowała się zbudowana z chrustu plewnia, czyli budynek, w którym młócono zboże. Dalej stała stodoła (waląca się w 1706 roku, zaczynano wtedy budowę drugiej stodoły),

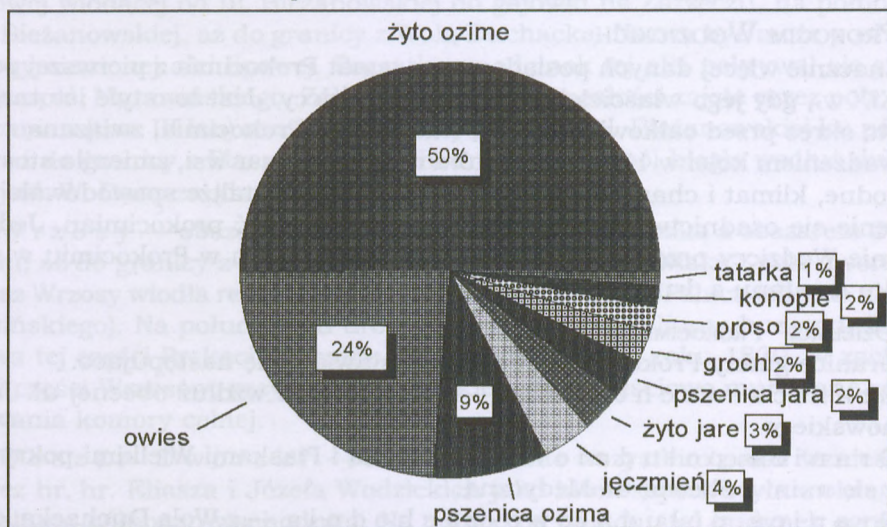
¹⁰⁰ Czyżby „królestwo” żony administratora?

także wystawiona z chrustu i kryta strzechą, z której przelotowe wrota wiodły na pola za folwarkiem. W gumnie stało aż 15 brogów, czyli daszków na słupach, pod którymi suszyło się siano i drzewo. Przy wrotach do gumna stała zbudowana z chrustu i kryta strzechą stajnia (w 1706 roku zrujnowana). W stajni był także chlew. Za stajnią i dworem był sad śliwowy (śliwy węgierki) i jabłkowy. W obrębie folwarku znajdowały się także dwa ogrody, jeden przy Dolnym Stawie, drugi przy wrotach wjazdowych.

Jaki był inwentarz żywy folwarku prokocimskiego? W 1609 r. było to 20 krów, 19 jałówek, 3 buhaje (byki), 2 woły i 16 świń. W 1706 r. było to natomiast 18 krów, 4 jałówki, 1 byk, 4 woły, 5 kóz, 8 świń oraz 15 wieprzków.

W folwarku prokocimskim uprawiano żyto ozime, pszenicę, jęczmień, groch, tatarkę, owies, proso i konopie. Określona na podstawie plonów z 1706 r. struktura upraw w Prokocimiu przedstawiona jest na wykresie poniżej.

Struktura upraw w Prokocimiu w 1706 r.



Oprócz pól uprawnych do folwarku należały także łąki — położone obok siebie Puczkowska¹⁰¹ i Zalesie, oraz Podzapaście pod Olszyną¹⁰². Z łąk tych zbierano siano „gdy nie zatopi powódź albo nieprzyjacieli nie wypasie”. Oznacza to, że łąki te położone były w północnej, podmokłej części wsi. W skład folwarku prokocimskiego wchodziły także dwa młyny, przy stawie Górnym „przy gościńcu Wielickim, do którego woda idzie ze stawu wsi Piasku” i Dolnym „we wsi pod dworem”.

6. AUSTERIA

Dom gościnny (zajazd, czyli austeria) w Prokocimiu znajdował się naprzeciw Górnego Stawu, przy drodze wielickiej.

Austeria prokocimska miała wygląd typowy dla staropolskich gospód. Był to nieco cofnięty w stosunku do drogi, parterowy, drewniany budynek, od

¹⁰¹ Niewątpliwie dawna własność rodziny karczarzy Prokocimskich, Puczków (XV–XVI w.).

¹⁰² Olszyna był to zapewne laszek położony w północnej części wsi, później stanęła tam gajówka.



27. Prawdopodobny wygląd XVII w. austrii prokocimskiej.

frontu znajdowało się podtrzymywane słupami podcienie. Do słupów podróżni mogli przywiązywać swoje konie. Przez środek budynku prowadziła sień, po prawej stronie której znajdowały się drzwi prowadzące do izby karczemnej, oświetlonej trzema szklanymi oknami. W izbie był piec z kominem, dwie ławy, na środku izby długi stół, po jego obu stronach

dwie długie ławy. Z sieni były także drzwi do kuchni, w której był zarówno piec, jak też ognisko do pieczenia mięsa. Po lewej stronie sieni była izba gościnna także oświetlona trzema oknami, z której można było przejść do komory. Przy budynku znajdowała się także stajnia, z której jedne wrota otwierały się w stronę Wieliczki.

II. PROKOCIM WODZICKICH

Znacznie więcej danych posiadamy na temat Prokocimia z pierwszej połowy XIX w., gdy jego właścicielami byli hr. Wodziczcy. Jest to o tyle istotne, że jest to okres przed całkowitą zmianą charakteru Prokocimia, związaną z poprowadzeniem kolei w 1856 roku, która rozciągała obszar wsi, zmieniała stosunki wodne, klimat i charakter upraw w Prokocimiu, a także spowodowała pojawienie się osadnictwa kolejowego oraz nowych zajęć prokocimian. Jednocześnie Wodziczcy przeprowadzili wiele istotnych zmian w Prokocimiu w stosunku do stanu z drugiej połowy XVIII w.

1. „DZIELNICE” PROKOCIMIA

Granice gminy Prokocim w 1847 przedstawiały się następująco.

Granica wschodnia — z Bieżanowem wzdłuż obecnej ul. Jerzmanowskiego.

Granica południowa — z Rżąką i Piaskami Wielkimi pokrywająca się m.in. z obecną ul. Medyczną.

Granica południowo-zachodnia — z Wolą Duchacką, częściowo wzdłuż zachodniej części obecnej ul. Na Kozłowiec.

Granica zachodnia — z Wolą Duchacką, częściowo pokrywająca się z obecną ul. Za Lipkami (nazwa ulicy jest pamiątką „dzielnicy” Zalipki).

Granica północna — z Płaszowem i Rybitwami przez obecne Bagry, wzdłuż obecnej ul. Glinianej i Płk. St. Dąbka.

Prokocim dzielił się wówczas na kilka „dzielnic”.

Imiołki (nazwa odnotowana w dokumentach dopiero pod koniec XIX w.) — wschodnia, niezamieszkała część wsi, przy granicy z Bieżanowem, między obecną ul. Bieżanowską a dawnym korytem Drwinki. Co ta nazwa oznacza, nie wiadomo, jednak zastanawiające jest to, że identyczna nazwa jest poświadczona w innych rejonach Polski i jest związana z dawnymi cmentarzami. A jak już wspomniano, na Imiołkach w 1925 roku odkryto cmentarzysko kultury łużyckiej. W południowej i wschodniej części Imiołek znajdowały się pastwiska (rejon obecnego cmentarza), w części północnej pola prokocimian, dochodzące pasami ku północy nieco za obecną linię kolejową (tzw. II łąn). Bezpośrednio na północ od tego łąnu, w kierunku północno-wschodnim, rozciągały się pasami dochodzącym aż do Drwinki łąki prokocimian, podmokłe, lecz systematycz-

nie osuszane. Osuszone łąki w części południowo-wschodniej, najwyższej, były zamieniane na pola orne. Pozostałością granicy między pastwiskami i polami jest obecna ul. Młodzieży, natomiast granicy między polami i łąkami — południowo-wschodnia część obecnej ul. Bagrowej.

Zarzecze — przed poprowadzeniem kolei Drwinka płynęła na północ, po czym w rejonie dzisiejszych torów kolejowych łagodnie skręcała na północny wschód. Na południe od Drwinki były Imiołki, na północ aż do Płaszowa — Zarzecze. Zarzecze było terenem podmokłym, porośniętym szuwarami, we wschodniej części były nawet bagna. Zarzecze zamieszkiwało liczne ptactwo wodne. W pobliżu zakrętu Drwinki (dzisiaj rejon skrzyżowania ul. Mierzeja Wiślana z ul. Sudecką) znajdowała się gajówka, skąd hr. Wodziczcy wyruszali na polowania na wymienione ptactwo. Tutaj niewątpliwie rozwinął swoje zainteresowania znany polski ornitolog, hr. Kazimierz Wodzicki, syn Józefa, wzrastający w Prokocimiu.

Zalipki — rozciągały się na zachód od Zarzecza, konkretnie od alei lipowej wiodącej od ul. Bieżanowskiej do gajówki na Zarzeczu, na północ od ul. Bieżanowskiej, aż do granicy z Wolą Duchacką. Nazwa być może pochodzi od wymienionej alei lipowej. Początkowy odcinek tej alei pokrywał się z dzisiejszą ul. Morawińskiego. Zalipki były prawie w całości zajęte przez pola prokocimian (tzw. III łąn) rozciągające się pasami od ul. Bieżanowskiej ku północy, aż do granicy z Płaszowem. Wschodnia granica pól biegła wzdłuż dzisiejszej ul. W. Darasza (dawna miedza).

Wrzosy — obszar zawarty między ulicą Bieżanowską a obszarem dworskim, aż do granicy z Wolą Duchacką. Pierwotnie pastwiska i pola dworskie. Przez Wrzosy wiodła reprezentacyjna aleja dojazdowa do Pałacu (obecna al. Dygasińskiego). Na południe od drogi wielickiej stały nieliczne budynki. Zabudowa tej części Prokocimia rozpoczęła się dopiero ok. roku 1830. W zachodniej części Wrzosów, przy drodze wielickiej, stały częściowo murowane zabudowania komory celnej.

Obszar Dworski — stał tam przede wszystkim pałac wzniesiony przez hr. hr. Eliasza i Józefa Wodzickich jako interesująca bryła z okrągłym ryzalitem północno-wschodnim. Na północ od pałacu stał budynek ogrodnika. Nad Dolnym Stawem, w miejscu dawnego browaru, stały trzy murowane budynki. Także istniał już tzw. obecnie budynek Starej Plebanii. Na zachód od niego stały jeszcze zabudowania wspomnianego wcześniej gumna.

Stara Wieś (nazwa notowana dopiero na początku XX w.) — zawarta między obszarem dworskim a główną drogą Prokocimia, obecną ulicą P. Ściegiennego. Domy, wszystkie drewniane, stały na działkach między Drwinką a obecną ul. Ściegiennego. Co ciekawe, tylko niektóre stały przy samej drodze. Przy drodze wielickiej, naprzeciw Stawu Górnego stała karczma, wtedy już murowana (dawna Austeria, opisana wcześniej).

Pozawsie — obszar między Starą Wsią a granicą z Bieżanowem. Na Pozawsiu mieściły się pola prokocimian (tzw. I łąn). Ciąg pól przerywał pas nieużytków (maliny i ostrężyny) rozciągający się w kierunku północno-wschodnim (w przybliżeniu pokrywający się z zachodnią częścią obecnej ul. L. Teligi, częściowo zachowany do dzisiaj na tyłach osiedla) aż do granicy z Bieżanowem, gdzie łączył się z podobnym pasem wzdłuż tej granicy. Były to ślady po dawnych strumieniach. W południowo-wschodniej części Pozawsia znajdowały się tzw. Górskie Pastwiska. Na pastwiskach tych stała kapliczka ozna-

czająca miejsce tzw. cmentarza cholerycznego¹⁰³. Opodal, nieco na północ znajdował się niewielki staw, zw. Rodoszczok.

Prawie do połowy XIX w. jedyną zabudowaną częścią Prokocimia była Stara Wieś. Dopiero wtedy zaczyna się pojawiać zabudowa przy ul. Biezanowskiej (Imiołki) oraz przy drodze Wielickiej (zachodnia część Wrzosów i Zalipek — późniejsze Myto). Zabudowa Szutrów (zachodnia część Zalipek) pojawiła się dopiero wraz z osadnictwem kolejarskim na początku XX w.

2. SIEĆ DROŻNA PROKOCIMIA

Główną drogą Prokocimia była oczywiście nadal trasa wielicka, zwana także bocheńską, obecna ul. Wielicka. Zabudowa wsi grupowała się w zasadzie jedynie po północnej stronie drogi. Drugą główną drogą Prokocimia była oczywiście droga do Biezanowa. Istniała już w 1570 r., gdy pochwaliła jej stan komisja królewska sprawdzająca jakość dróg w województwie krakowskim, polecając ją jedynie w kilku miejscach poszerzyć¹⁰⁴. Obecnie jest to ul. Biezanowska. Obszar dworski łączyła z gajówką na Zarzeczcu wspomniana wcześniej droga — obecna ul. Morawińskiego. Jak pamiętamy, droga ta istniała już kilkadziesiąt lat wcześniej. Kolejna podrzędna droga odchodziła skośnie od ul. Biezanowskiej na zachód do Płaszowa i Woli Duchackiej — obecna ul. Legionów. Odchodząca także ku zachodowi od ul. Biezanowskiej obecna ul. Kolejowa wiodła do obejścia rodziny Ziętarów — j e d y n e g o gospodarstwa w tej części Prokocimia. Ostatnia z dróg prokocimskich wiodła od ul. Wielickiej najpierw na zachód, w kierunku Górnego Stawu, potem na południe, do sąsiedniej wsi (dawnego przysiółka Prokocimia) Rżaki. Częściowo jest to obecna ul. Obronna. Wymienione drogi wyczerpują spis wszystkich dróg publicznych Prokocimia.

Kilka dróg istniało jeszcze w obrębie obszaru dworskiego. I tak do dworu prowadziła obsadzona lipami aleja, obecna al. Dygasińskiego. Do gumna, znajdującego się w miejscu późniejszych stajni, obecnego zakładu drobiarskiego, wiodła dzisiejsza ul. Górników, na północy przechodząca w obecną ul. Morawińskiego, prowadzącą do gajówki. Przy Stawie Dolnym od wyżej wymienionej oddzielała się wiodąca ku wschodowi droga do młyna, przy której stał murowany browar. Jest to wschodnia część obecnej ul. Na Wrzosach. Główną drogą gospodarczą biegnącą do obszaru dworskiego była odchodząca od ul. Wielickiej przy Stawie Górnym obecna ul. Kłodzka (czyli aleja wzdłuż potoku Drwinka do Parku im. Jerzmanowskich).

Inne drogi (a właściwie dróżki) były to dojścia do domów oraz miedze między polami. Niektóre z tych miedzy przekształciły się w dzisiejsze ulice, np. ul. Jasińskiego czy ul. Prosta.

¹⁰³ Górskie Pastwiska zwano także Błoniami. Kapliczka ta znajduje się obecnie na cmentarzu w Prokocimiu.

¹⁰⁴ „Przyjechaliśmy na grunt wsi, którą zowią Biezanów, która jest kapituły krakowskiej, a w dzierżawie księdza Drzewickiego. Tam we wsi droga niedobra i mostek na kałuży niedobry, ale urzędnik zarazem bez omieszkania naprawować kazał i drogę rozszerzyć. Przyjechaliśmy na grunt wsi, którą zowią Prokoczin, która jest ksiązęcia Ostrogskiego z Tarnowa, ale na ten czas dzierży ksiądz Łyczko. Tam też droga dobra, gdzie była zacieśniona, wymierzylśmy i kazali rozprzestrzenić. Przyjechaliśmy do gruntu wsi, którą zowią Wolą, w której Woli jest karczma Samostrzelna, która jest księdza proboszcza Świętoduskiego. Tam droga niedobra, którą naprawić kazaliśmy, i przyjechaliśmy aż do gruntu kazimirskiego”.

3. SIEĆ WODNA PROKOCIMIA

O kształcie sieci wodnej Prokocimia decydowało jego położenie na brzegu terasy wiślanej. Na południe od niej był obszar suchy (stąd nazwa wsi Piaski), na północ, w dolinie Wisły, podmokłe łąki (Zarzecze). W ciągu kilkudziesięciu lat rządów Wodzickich nastąpiły olbrzymie zmiany w sieci wodnej Prokocimia.

Głównym ciekim wodnym Prokocimia był oczywiście nadal potok Drwinka, spływający z Piasków Wielkich.

Droga wielicka przegradzająca go tworzyła groblę, spiętrzającą wodę w tzw. Staw Górny (obecnie ogródki działkowe przy fortecznym schronie amunicyjnym). Jej energię wykorzystywał tam Młyn Górny. Po drugiej stronie drogi Drwinka rozdzielała się na dwa cieki: główny, istniejący do dzisiaj, oraz młynówkę na zachód od niego. Młynówka, przechodząc przez przynajmniej cztery zastawy spiętrzające wodę i zasilając trzy sadzawki w parku, zatrzymywała się na grobli w północnej części parku, rozlewając się w Staw Dolny¹⁰⁵. Po wypłynięciu ze stawu i przepłynięciu Młyna Dolnego z powrotem łączyła się z głównym nurtem Drwinki. Następnie płynęła na północ, zakręcając na północny-wschód niedaleko gajówki (dzisiaj rejon skrzyżowania ul. Mierzeja Wiślana z Sudecką za torami kolejowymi) i dopływając do granicy Prokocimia z Bieżanowem i Rybitwami. Nie istniał już wówczas główny nurt Drwinki (Drwinia Długa), płynący wcześniej od zachodu, z Woli Duchackiej. Także zaniknęły jej inne dopływy. Sam nurt rzeczki za gajówką został ujęty w nowy, prostoliniowy kanał wiodący w kierunku północno-wschodnim, likwidujący jej dawne meandrowanie. Wszystkie te prace miały na celu osuszenie podmokłych terenów północnego Prokocimia. Akcja ta powiodła się, o czym świadczą łąny pól w miejscach, gdzie jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej były mokradła.

Drugim ciekim wodnym w Prokocimiu był niewielki strumyk (istniejący do dzisiaj) stanowiący prawy dopływ Drwinki i odgraniczający Prokocim od Bieżanowa. W związku ze wspomnianymi powyżej pracami zmieniło się miejsce jego wpływu do Drwinki. W pobliżu granicy z Bieżanowem i Płaszowem (a właściwie Rybitwami) po obu stronach Drwinki nadal rozpościerały się mokradła. Na Pozawsiu, na miejscu obecnego placyku na wschód od kościoła p.w. Miłosierdzia Bożego, znajdował się nadal niewielki staw Rodoszczok (o powierzchni maksymalnej 20 arów), którego wielkość zmieniała się w zależności od wielkości opadów. Praktycznie zaniknął natomiast wypływający z niego strumień. Należy także wspomnieć, że w czasie wielkich powodzi całe Zarzecze znajdowało się pod wodą.

4. UŻYTKOWANIE ZIEMI W PROKOCIMIU

Prokocim był wsią rolniczą, i użytkowanie ziemi było podporządkowane całkowicie tym celom. W 1847 roku użytkowanie ziemi w Prokocimiu wyglądało następująco.



28. „Staw Dolny” w parku. Zdjęcie z lat trzydziestych XX w.

¹⁰⁵ Obecnie boisko KS Prokocim.

C a ł k o w i t a powierzchnia gminy Prokocim była równa 512 ha, z czego:

pola — 270 ha,
pola z drzewami owocowymi — 0,03 ha,
niezasiane — 0,41 ha,
r a z e m pola — 271 ha;

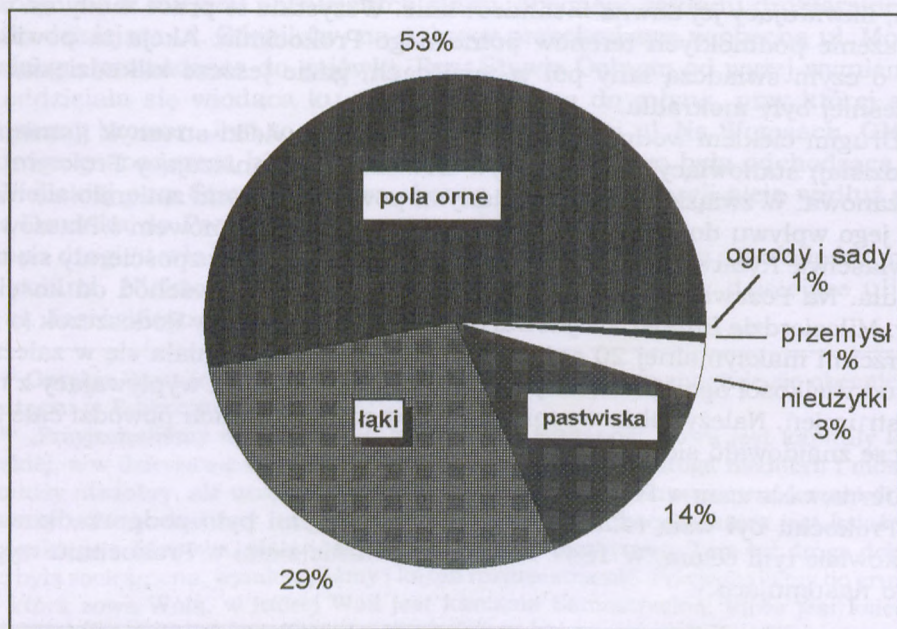
łąki — 112 ha,
łąki z drzewami owocowymi — 0,04 ha,
łąki zalesione — 34 ha,
r a z e m łąki — 146 ha;

ogrody warzywne — 0,90 ha,
sady — 1,73 ha,
r a z e m ogrody — 2,63 ha;
pastwiska — 65 ha,
pastwiska zalesione — 7,07 ha,
r a z e m pastwiska — 72 ha;

łąki — 2,17 ha,
stawy — 1,99 ha,
ugory — 0,12 ha,
rzeki i strumienie — 1,43 ha,
opuszczone parcele — 11,6 ha,
r a z e m nieużytki — 17,35 ha;

obszary przemysłowe — 3,11 ha.

Załączony poniżej diagram obrazuje stopień użytkowania ziemi w Prokocimiu. Rolniczy charakter Prokocimia najlepiej wyraża się w znaczącej przewadze pól ornych.



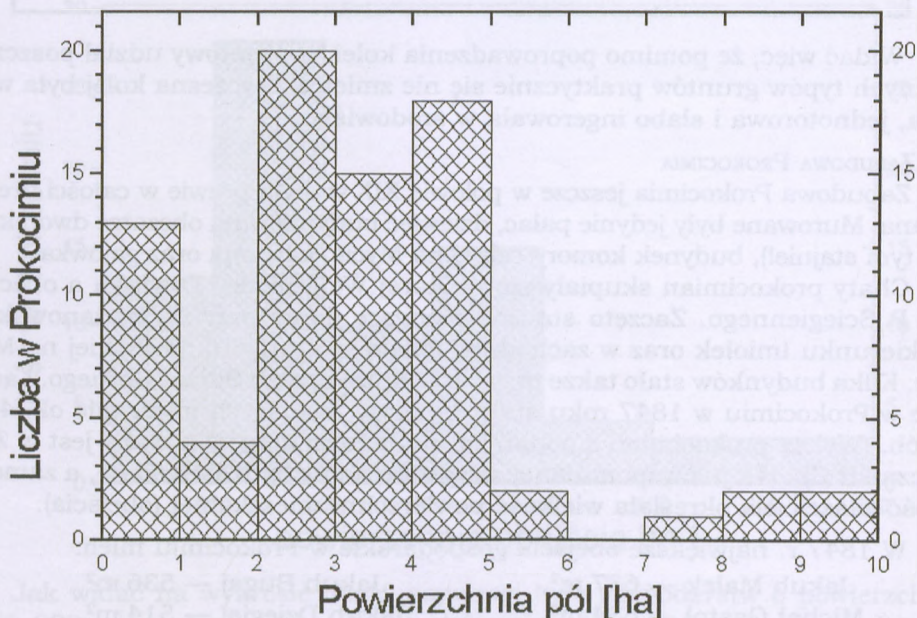
Właścicielem największej ilości ziemi w Prokocimiu oczywiście był Dwór. W 1847 roku hr. Józef Wodzicki posiadał 190 ha ziemi, własnością gminy Prokocim było 80 ha (łąki, pastwiska i drogi). Dla porównania najbogatsi kmiecie mieli wówczas:

Jan Ziętara — 13 ha,
 Antoni Dzięgiel — 9 ha,
 Tomasz Gąstoł — 9 ha,
 Michał Widur — 8 ha.

Efektom dziedziczenia ziemi przez dzieci było jej silne rozdrobnienie. Pasy pól przypadające na kolejne pokolenia były coraz węższe. Istniały nawet pola o długości kilometra i szerokości zaledwie 4 metrów! Tak więc bardziej reprezentatywne będzie podanie wielkości ziemi posiadanej przez poszczególne rodziny pod koniec XVIII w., w czasie rządów hr. Eliasza Wodzickiego:

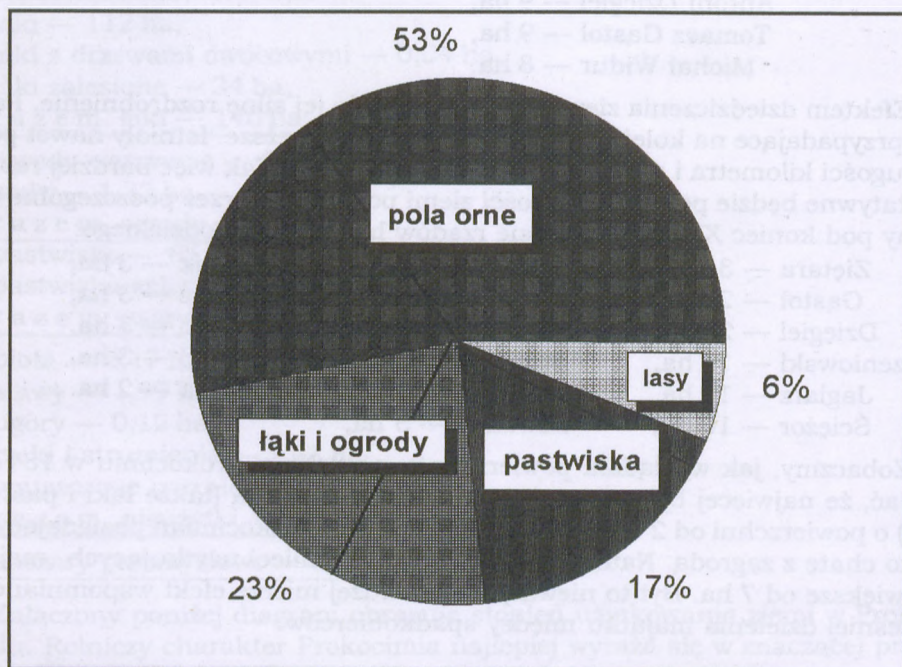
Ziętara — 31 ha,	Królas (Król) — 9 ha,	Przędzik — 3 ha,
Gąstoł — 25 ha,	Rajtar — 8 ha,	Ryś — 3 ha,
Dzięgiel — 20 ha,	Lenda — 7 ha,	Sętko — 3 ha,
Korzeniowski — 14 ha,	Rybiński — 6 ha,	Szabelski — 3 ha,
Jaglarz — 12 ha,	Bugaj — 5 ha,	Flanek — 2 ha.
Ścieżor — 10 ha,	Kowalski — 5 ha,	

Zobaczmy, jak wyglądała powierzchnia użytków w Prokocimiu w 1847 r. Widać, że najwięcej było gospodarzy użytkujących pola (także łąki i pastwiska) o powierzchni od 2 do 5 ha. Sporo było także prokocimian posiadających tylko chatę z zagrodą. Natomiast niewielu było kmieci użytkujących „majątki” większe od 7 ha. Był to niewątpliwie w dużej mierze efekt wspomnianego wcześniej dzielenia majątku między spadkobierców.



Posiadamy także dane dla okresu po uwłaszczeniu chłopów oraz poprowadzeniu kolei. Sytuacja w 1887 r. w stosunku do 1847 r. nieco się zmieniła. Przede wszystkim grunty prokocimskie dzieliły się na tzw. Posiadłość Wiek-

szą, czyli własność dworu, oraz Posiadłość Mniejszą, czyli własność włościan. I tak do dworu należało 169 ha pól ornych, 67 ha łąk i ogrodów, 77 ha pastwisk. Do prokocimian należało 95 ha pól ornych, 49 ha łąk i ogrodów, 9 ha pastwisk oraz 30 ha łąk zalesionych. Załączony poniżej diagram ukazuje nową strukturę użytkowania ziemi w Prokocimiu w 1887 r.



Widać więc, że pomimo poprowadzenia kolei, procentowy udział poszczególnych typów gruntów praktycznie się nie zmienił. Ówczesna kolej była wąska, jednotorowa i słabo ingerowała w środowisko.

5. ZABUDOWA PROKOCIMIA

Zabudowa Prokocimia jeszcze w połowie XIX w. była prawie w całości drewniana. Murowane były jedynie pałac, dziewięć budynków na obszarze dworskim (w tym stajnie!), budynek komory celnej na Mycie, karczma oraz gajówka.

Chaty prokocimian skupiały się w Starej Wsi, między Drwinką a obecną ul. P. Ściegiennego. Zaczęto stawiać pierwsze domy przy ul. Biezanowskiej w kierunku Imiołek oraz w zachodniej części wsi, przy ul. Wielickiej na Mycie. Kilka budynków stało także przy zachodnim brzegu Stawu Górnego. Łącznie w Prokocimiu w 1847 roku stały 82 domy, w których mieszkało ok. 490 osób. (Wykaz prokocimian z podanymi numerami domów podany jest w Załączniku C). Jak już wspomniano, wszystkie domy były drewniane, a zamożność właściciela określała wielkość powierzchni mieszkalnej (obejścia).

W 1847 r. największe obejścia gospodarskie w Prokocimiu mieli:

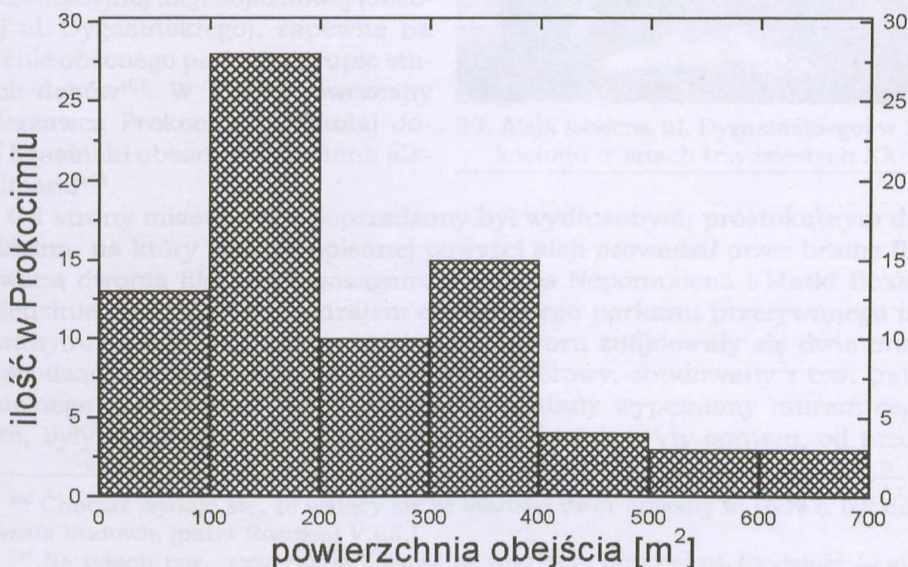
Jakub Małek — 637 m ² ,	Jakub Bugaj — 536 m ² ,
Michał Gąstoł — 634 m ² ,	Jakub Dziegiel — 514 m ² ,
Karol Piotrowski — 604 m ² ,	Wincenty Kołaczyk — 486 m ² ,
Tomasz Gąstoł — 590 m ² ,	Wincenty Ścieżor — 482 m ² ,
Karol Gąstoł — 583 m ² ,	Łukasz Ziętara — 446 m ² ,

Jan Kępa — 382 m ² ,	Antoni Ścieżor — 356 m ² ,
Maciej Gastoł — 378 m ² ,	Franciszek Krzemień — 342 m ² ,
Marcin Ryś — 370 m ² ,	Jan Grzesiak — 342 m ² ,
Andrzej Siemień — 367 m ² ,	Antoni Kolasiński — 320 m ² ,
Jan Kowalski — 360 m ² ,	Stanisław Korzeniowski — 313 m ² ,
	Tomasz Lenda — 302 m ² .

Najmniejsze gospodarstwa składały się tylko z jednej małej chaty i miały powierzchnię zaledwie 50 m² (np. Tekla Przędzik). Jednocześnie powierzchnia budynków mieszkalnych zajmowanych przez hr. Wodzickiego wynosiła 6577 m²!

Same chaty były różnej wielkości. Największe miały rozmiary 20 m × 8 m = 160 m², jak np. dom Wincentego Kołaczyka czy Łukasza Ziętary. Najmniejsze były chatkami o rozmiarach zaledwie 10 m × 7 m = 70 m² (np. Józef Rajtar czy Bartłomiej Sętko). Standardowe gospodarstwo składało się z domu mieszkalnego oraz, zwykle ustawionej poprzecznie do niego, stajni. Między tymi budynkami znajdowało się podwórze. Sam budynek mieszkalny dzielił się, analogicznie, jak wcześniej opisany dwór prokocimski z roku 1706, na część mieszkalną (z lewej strony od wejścia) oraz gospodarczą (obora, chlew itp. — po prawej stronie od wejścia). Układ taki zapewniał ciepło w zimie dla, bezcennych przecież, zwierząt gospodarczych. W bardzo ostre zimy przenoszono nawet zwierzęta do izb mieszkalnych. Oczywiście, były także pojedyncze chaty pozbawione stajni i podwórza. Były także chaty zamieszkiwane przez dwie rodziny.

Zobaczmy, jak wyglądał rozkład liczby domów w Prokocimiu w funkcji powierzchni w 1847 r.



Jak widać na wykresie obok, najwięcej było gospodarstw o powierzchni 100–200 m², nie brakowało także mniejszych i nieco większych. Do rzadkości należały natomiast gospodarstwa o powierzchni ponad 400 m².

Posiadamy także dane na temat zaludnienia Prokocimia w 1887 r., czyli 30 lat po poprowadzeniu kolei. Wbrew oczekiwaniom, liczba domów wzrosła

tylko nieznacznie — we wsi w 89 domach mieszkało 522 mieszkańców. Na obszarze dworskim w 8 domach mieszkało 63 mieszkańców. W tym roku w Prokocimiu mieszkali też już Żydzi, w liczbie 14 osób.

WYGLĄD PROKOCIMIA

Prokocim był niegdyś piękną wsią. Z wysoczyzny rozpościerał się widok na dolinę Wisły. Na podmokłych łąkach Zarzecza gnieździły się stada dzikiego ptactwa. Na Zalipkach złościły się pasma pól uprawnych łączących się z analogicznymi polami sąsiedniego Płaszowa. Dalej widać było wijącą się Wisłę, a na drugim brzegu pola Mogiły i Opactwo Cystersów. Na położonych na wysoczyźnie pastwiskach pasły się stada bydła i owiec. Nad szemrzącym strumieniem Drwinki szumiał park rozłożony wokół pięknego pałacu, otoczonego systemem sadzawek rybnych i młynówek. Takim Prokocimem zachwycali się przejeżdżający drogą do Krakowa lub Wieliczki podróżni, jak np. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa w 1827 r.

Kres tej sielance położyło poprowadzenie kolei w 1856 r., które jednak z drugiej strony spowodowało rozwój wsi jako osady kolejarskiej. Reszty zmian dopełniła urbanizacja drugiej połowy XX w., rozwój komunikacji, budowa osiedli oraz, na drugim brzegu Wisły, budowa Nowej Huty. Niemniej jednak do dzisiaj pozostało czytelnych wiele elementów dawnego Prokocimia.

VI. ZESPÓŁ PARKOWO-PALACOWY W PROKOCIMIU

1. REZYDENCJA

Dawni właściciele Prokocimia posiadali swoje rezydencje w innych miejscowościach, takich jak Wyżyce, zamek Trzewlin koło Wojnicza, Tarnów, Ostróg czy Zasław. Można się jedynie spodziewać, że ci, dla których Prokocim był głównym, bądź jedynym posiadanym majątkiem, czyli, poczynając od drugiej połowy XVI w., Stanisław Koczvara, Adam Szwarc czy Leonard Fogelweder, mogli mieć w Prokocimiu swoją rezydencję, położoną zapewne w rejonie obecnego pałacu. Niewątpliwie kres temu dawnemu dworowi prokocimskiemu położyli wielcy magnaci, jak Ostrogscy czy Lubomirscy, dla których Prokocim był jedynie jednym z wielu folwarków w ich latyfundiach. Wtedy dwór w Prokocimiu był po prostu budynkiem folwarcznym, w którym mieszkała rodzina aktualnego administratora majątku. Był to drewniany budynek, niewiele różniący się od domostw bogatszych kmiści prokocimskich¹⁰⁶. Sytuacja zmieniła się wraz z przejściem Prokocimia na własność przez Michała Wodzickiego w połowie XVIII w. Zamierzał on uczynić Prokocim swoją letnią rezydencją, w związku z czym ok. 1746 r. wystawił nowy „dworek otoczony ogrodem włoskim”. Dwór stał niejako „u wylotu” poprowadzonej prawdopodobnie w tym samym czasie reprezentacyjnej alei dojazdowej (obecnej al. Dygasińskiego), zapewne na terenie obecnego parku, w grupie starzych dębów¹⁰⁷. W 1757 r. ówczesny dzierżawca Prokocimia, Mikołaj Józef Krosiński obsadził omawianą aleję lipami¹⁰⁸.



29. Aleja (obecna ul. Dygasińskiego) w Prokocimiu w latach trzydziestych XX w.

Od strony miasta dwór poprzedzony był wydłużonym, prostokątnym dziedzińcem, na który wjazd z opisanej powyżej alei prowadził przez bramę flankowaną dwoma filarami z posągami św. Jana Nepomucena i Matki Boskiej. Dziedziniec otoczony był rodzajem drewnianego parkanu przerywanego murem z słupami, w którym po bokach dworu znajdowały się dwie bramy prowadzące na tyły założenia. Dwór był parterowy, zbudowany z tzw. „muru pruskiego” (tzn. ściany miały szkielet drewniany wypełniony murem ceglany, były oblepione gliną i otynkowane na biało), kryty gontem, od przodu

¹⁰⁶ Chociaż wydaje się, że walący się ze starości dwór opisany w 1609 r. był dosyć okazałą budowlą [patrz Rozdział V.1.5.].

¹⁰⁷ Na tyłach tzw. „czworaków”, zaraz za zakrętem obecnej ul. Kłodzkiej — alejki parkowej wiodącej od ul. Wielickiej do parku. Takie położenie dworu sugeruje tzw. „Mapa Miega” z ok. 1780 r., jednak uwzględniając jej niedokładności możliwe jest też, iż stał on na miejscu obecnego pałacu.

¹⁰⁸ W inwentarzu z 1757 r. „...Opisanie dworu [...] do którego wjeżdżając od Krakowa ulicą lipami niedawno wysadzaną na dziedziniec...”. Obsadzona lipami aleja widoczna jest już na „Mapie Miega” z ok. 1780 r.

poprzedzony kolumnowym gankiem z „malowanym sufitem”. Na osi budynku znajdowała się przelotowa sień, po bokach której były dwa większe pokoje oświetlane trzema oknami każdy. Pokój po lewej ogrzewany był piecem z białych kafli z polewą oraz kominkiem. Można było z niego przejść do „gabineczka” (oświetlonego jednym oknem), z którego następne drzwi wiodły do „alkierzyka” (także oświetlonego jednym oknem). Z alkierzyka można było przejść do spiżarni bądź na dziedziniec. Do pokoju po prawej stronie wiodły z sieni malowane na kolor orzechowy drzwi. Pokój ten ogrzewany był białym piecem kaflowym. Można było z niego przejść do drugiego alkierzyka (z jednym oknem), ogrzewanego kominkiem, przy którym stały dwie ławki. Na ścianach pokoiów wisały jakieś „kopersztychy”¹⁰⁹. W 1761 r. wymieniony jest też stół na 16 osób i znaczna liczba szkieł stołowych (46 kielichów i kieliszków), co świadczy o tym, że za rządów Krosińskich odbywały się we dworze biesiady.

Jak widać, dwór ten (w przeciwieństwie do swego poprzednika) nie posiadał pomieszczeń gospodarczych, był więc niewątpliwie pierwszą prokocimską (letnią) rezydencją! Co więcej, w obrębie dworu istniała też kaplica, wzmiankowana w 1767 r.

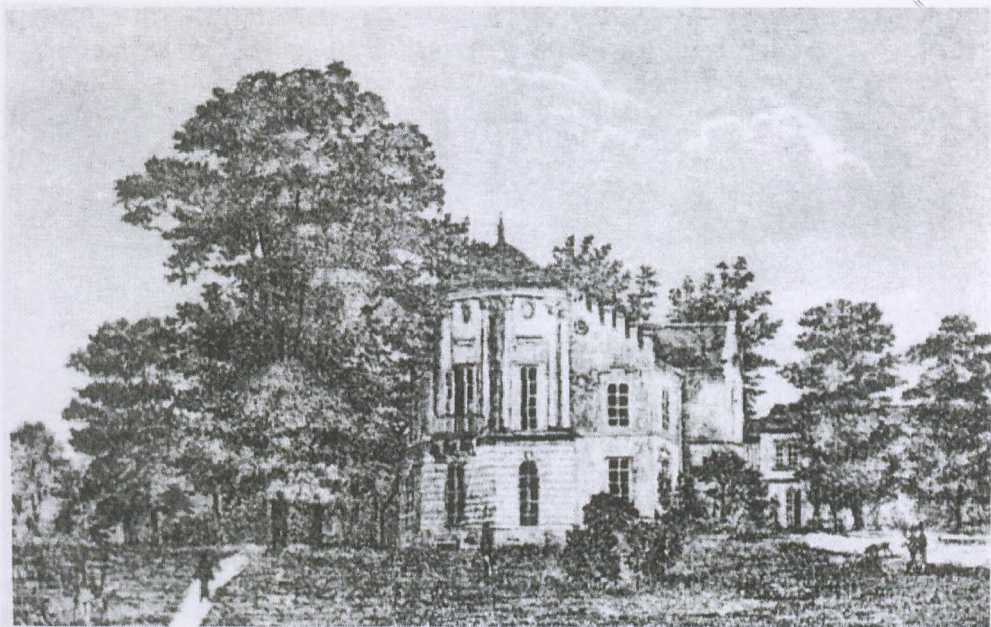
Właściwa zamiana Prokocimia na stałą pańską rezydencję nastąpiła za sprawą bratanka Michała, Eliasza Wodzickiego, który wystawił w Prokocimiu pałac istniejący do dzisiaj. Data budowy pałacu nie jest znana, jest on już jednak wymieniony w 1796 r., w darowiźnie Eliasza dla jego żony, Ludwiki z Wielopolskich. Budowa pałacu zapewne rozpoczęła się już w 1777 r., skoro w majątku prowadzono wtedy (nie zachowane niestety do dzisiaj) „Regestr wapna, cegły y roboty tygodniowej pomocników przy fabryce”¹¹⁰, a także „regestry roboty ciesielskiej” oraz „kowalskiej”. W tym samym czasie (w 1780 r.) opodal wzniesiono także nowy budynek browaru. Można przypuszczać, że pałac ukończono w latach 1782–1788, bądź obok (nieco na zachód), bądź na miejscu dworu biskupa Michała. W 1783 r. w pobliżu pałacu, w ogrodzie, wprawiano także „do labiryntu szyb arkuszowych 3” — niestety, nie wiemy jakiej budowli ta wzmianka dotyczy.

Pałac zbudowany został w stylu neoklasycznym, na planie prostokąta, do którego północno-wschodniego narożnika wbudowano okrągły ryzalit („rotundę”) na kształt baszty zwieńczonej spiczastym dachem. Nie wiemy jednak, czy jest to pierwotna forma pałacu, w szczególności, czy okrągły ryzalit pochodzi XVIII w., czy też został przybudowany dopiero przez syna Eliasza, Józefa Wodzickiego w kilkanaście lat później. Nie wiadomo także, kto był architektem pałacu. Forma pałaców z „narożną rotundą” była popularna w Polsce od drugiej połowy XVIII w. do lat dwudziestych XIX w. Styl i forma pałacu w Prokocimiu mogą sugerować, że jego projektantem był znany ówczesnie architekt Chrystian Piotr Aigner (1756–1841), twórca m.in. pałacu w Igołomii (Franciszka Wodzickiego, brata Eliasza)¹¹¹. Niestety, hipotetyczne autorstwo Aignera nie przesądza daty projektu pałacu, gdyż są znane również jego prace z lat dwudziestych XIX w. (np. pałac w Zarzeczu, także z narożnym ryzalitem). Możliwe jednak, że pałac w Prokocimiu jest jedną z pierwszych XVIII w. realizacji Aignera i stanowi budowlę monolityczną.

¹⁰⁹ Zapewne grafiki bądź obrazy.

¹¹⁰ „Przy fabryce” — czyli (starop.) przy budowie.

¹¹¹ W pałacu tym także znajduje się ryzalit, umieszczony wprawdzie pośrodku budynku, jednak o wymiarach i architekturze wnętrza podobnej do tej w Prokocimiu.



30. Pałac Wodzickich w drugiej połowie XIX w.

W tym pałacu zamieszkuje początkowo córka Eliasza Wodzickiego, Elżbieta Potulicka z mężem Michałem, następnie syn Eliasza, Józef, a w końcu żona, Ludwika z Wielopolskich, której w testamencie z 1796 r. Elasz przekazuje „Meble, ozdoby i sprzęty różnego rodzaju, w kamienicy krakowskiej i w Prokocimie znajdujące się, których osobny inwentarz spisany będzie, a te prawem własności wraz z kamienicą i Prokocimem Najukochańszej Małżonce mojej należeć powinny”.

Dokładny opis darowizny podaje, z czego składał się wtedy majątek prokocimski: „...z wszelkimi do tych Dóbr przyległościami i przynależnościami, granicami, z wszystkimi gruntami, polami, rolami, pastwiskami, łąkami, lasami, krzakami, zaroślami, stawami, sadzawkami, ogrodami, Poddanemi i ich powinnościami, daninami, robociznami, czynszami, propinacją, *P a ł a c e m* [podkr. — T. Ś.], Oficynami, Folwarkiem, Okołami, Stajniami, wozowniami, stodołami, Szpichlerzem, Cegielnią, Browarami, Karczmami, młynami i innemi budowlami, zasiewami, Folwarkami, bydłem roboczym i wszelkiego gatunku folwarcznym, sprzętami gospodarskimi i innemi tak co do używania i ku wygodzie, jak i do ozdoby Domu służącemi, wszelkimi pozostałościami i ruchomościami, osobnym Inwentarzem spisać się mającym objętemi...”.

W 1810 r. po śmierci Ludwiki pałac przechodzi na własność jej syna, Józefa Wodzickiego. Wokół pałacu za jego sprawą wyrósł park, w którym być może zbudowano budynek wieży wodnej, zasilającej istniejące w parku wodotryski i fontanny. Możliwe także, że i sam pałac ok. 1830 r. uległ przebudowie. Nie można wykluczyć, że dopiero wtedy zyskał charakterystyczny narożny, okrągły ryzalit.

W tym samym czasie uporządkowano także otoczenie pałacu, likwidując dziedziniec barokowy i wprowadzając kolistego kształtu alejkę otaczającą pałac, z pięcioma odnogami. Można powiedzieć, że pałac Wodzickich przypominał romantyczny zameczek. W okrągłym ryzalicie na parterze mieściła się duża



31. Pałac w Prokocimiu w pierwszej połowie XX w.

sala, być może miejsce spotkań loży masońskiej „Przesąd Zwyciężony”, której mistrzem był Józef Wodzicki. Sala na piętrze ryzalitu stanowiła zapewne gabinet dziedzica.

Pałac w tej formie przetrwał niemal do końca XIX w. Istotną przeróbką było dodanie przy stronie zachodniej wejściowego ryzalitu pod koniec rządów hr. Kazimierza Wodzickiego (w latach 1865–1869).

W ciągu XIX w. budynek pałacu stawał się coraz bardziej przestarzały. W latach 1885–86 w sąsiednim Bieżanowie znany architekt Karol Knauss (przebudowywał m.in. krakowskie Sukiennice) kierował rozbudową kościoła parafialnego (była to także parafia prokocimska). Był on chyba najsumieniejszym restauratorem swojej epoki, lepiej rozumiejącym dawną architekturę od wielu bardziej od niego renomowanych kolegów. W związku z tym hr. Józef Grodzicki, już na początku swoich rządów w Prokocimiu w 1891 r., zlecił mu opracowanie projektu przebudowy pałacu w modnym wtedy stylu historyzmu, którą to przebudowę realizowano aż do 1895 r.¹¹² Pałac w Prokocimiu jest jednym z najambitniejszych dzieł Knaussa. W kolistym ryzalicie został umieszczony salon, ryzalit tym razem przykryto kopułą. Budynek pałacu przedłużono ku południowi, obdarzono barokowymi szczytami i podziałami, dobudowano mały aneks z tarasem na piętrze od wschodu oraz niemal secesyjne żeliwno-szklane zadaszenie nad wejściem. Została także gruntownie przekształcona elewacja pałacu, m.in. zlikwidowano neogotyckie szczyty od strony południowo-zachodniej.

¹¹² Niektóre ze źródeł błędnie podają, że przebudowę pałacu zlecił dopiero Erazm Jerzmanowski w 1895 r.

W tym samym czasie rozbudowano ku południowi budynek „czworaków” dworskich oraz prostopadle do starej, pamiętającej czasy Wodzickich budowli, wzniesiono nowy, obecnie istniejący budynek wieży wodnej.

W momencie kupna Prokocimia przez Erazma Jerzmanowskiego w 1895 r. zespół dworski składał się z¹¹³: pałacu (murowany), oficyny (mur.), budynku służbowego (mur.), stajni cugowej (mur.), wieży wodociągowej (mur.)¹¹⁴, oranżerii (mur.), lodowni (podmurowana), cieplarni (mur.), obory (mur.), stajni (mur.), spichlerza (mur.), domu rzemieślniczego (mur.), domu rolniczego (mur.), stodoły (mur.), młynu wodnego (mur.), domu mieszkalnego (drew. otynkowany), stodoły (drew.), domu fornalskiego (mur.-drew.), domu fornalskiego (mur.), domu dla służby (mur.), domu fornalskiego (drew.), domu karbowego (mur.), baranówki (drew. otynkowany), domu folwarcznego (mur.) i szopy folwarcznej (bez ścian). Zwraca uwagę duża liczba budynków murowanych!

Erazm Jerzmanowski także przyczynił się do rozbudowy folwarku, gdyż, wkrótce po przejęciu Prokocimia, w pobliżu pałacu wybudował nowy budynek reprezentacyjnej stajni dworskiej, który następnie w 1911 r. został (głównie we wnętrzu) przebudowany na kaplicę p.w. M. B. Dobrej Rady i w tej formie istnieje do dzisiaj.

Po objęciu rządów w Prokocimiu przez zakon OO. Augustianów (od 1910 r.) w pałacu (na I piętrze) znajdowało się mieszkanie administratora dóbr, był on także rezydencją kolejnych dzierżawców majątku. W czasie II wojny światowej (w latach 1942–1944) pałac był rezydencją komendanta hitlerowskiej organizacji „Baudienst”, Heinricha Hinkela, co uchroniło go przed zniszczeniami. Co więcej, zarówno pałac, jak i park, zostały przez niego starannie odnowione. Dla urozmaicenia swej siedziby Hinkel zbudował dodatkowo alpinarium za pałacem, po parku zaś biegały specjalnie dla niego sprowadzone sarenki, a po stawie pływały łabędzie. Bezpośrednio po wojnie (do 1947 r.) pałac zajmowało Wojsko Polskie, a następnie został w nim umieszczony Dom Dziecka, działający do 2001 r. Obecnie w pałacu mieści się ponownie klasztor OO. Augustianów. W całym powyższym okresie przeprowadzano jedynie doraźne remonty budynku. Niestety, w drugiej połowie XX w. zmieniono pokrycie kopuły na kolistym ryzalicie, co wpłynęło niekorzystnie na wygląd pałacu. Należy jednak podkreślić, że poza tym kształt budynku pozostał niezmieniony od 1895 r.

HISTORIA DWORÓW I REZYDENCJI W PROKOCIMIU

- Drewniany okazały, piętrowy dwór: przed połową XVI w. – początek XVII w.
- Skromny dwór folwarczny: początek XVII w. – ok. 1747 r.
- Drewniano-murowany („mur pruski”) dwór Michała Wodzickiego: ok. 1747 r. – koniec XVIII w.
- Pałac Eliasza Wodzickiego: ok. 1780 r. – dzisiaj;
 - przebudowa pałacu przez Józefa Wodzickiego: przed 1830 r. (?),
 - przebudowa pałacu w latach 1891–1895.

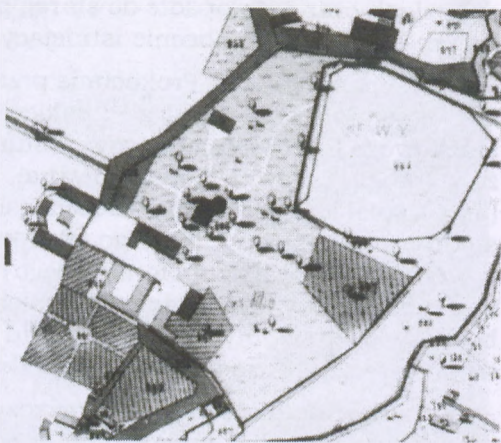
¹¹³ Lista budynków zaczerpnięta z hipoteki majątku Prokocim z 1895 r.

¹¹⁴ Wbrew niekiedy wyrażanym opiniom wieża ta, jak widać, pochodzi z okresu sprzed objęcia Prokocimia przez Jerzmanowskiego.

2. PARK

Park prokocimski jest zbiorem wielu gatunków drzew o różnym wieku. Drzewa te, sadzone przez kolejnych właścicieli Prokocimia, widziały wiele wydarzeń rozgrywających się przez dziesiątki i setki lat w ich otoczeniu. Jako żywe pomniki są świadkami, a także najstarszymi zabytkami, a jednocześnie żyjącymi „obywatelami” Prokocimia.

Spośród drzew rosnących w parku wyróżnia się grupa dębów szypułkowych, znajdujących się w pobliżu pałacu. Zwłaszcza jeden, stojący przed pałacem („Dąb Pałacowy”), wyglądał szczególnie szacownie. Tra-



32. Plan parku prokocimskiego z 1847 r.

fiony przez piorun w czasie gwałtownej burzy w 1970 roku, zachował się częściowo do dzisiaj pod postacią wysokiego, suchego pnia. Mieszkańcy Prokocimia nieraz zastanawiali się, jak stare są te drzewa, co pamiętają? Istniały także legendy, np. o odpoczynku pod wspomnianym „Dębem Pałacowym” króla Jana III Sobieskiego przed Wyprawą Wiedeńską. Czy to prawda? W dalszej części postaram się częściowo odpowiedzieć na te pytania¹¹⁵.

W średniowieczu na pewno brzegi Wisły na całej prawie swej długości, porośnięte były gęstymi lasami dębowymi. Często przy współczesnych pracach ziemnych prowadzonych w pobliżu Wisły, znajduje się stare, zmurszałe pnie dębowe. W Prokocimiu, na granicy z Płaszowem i Rybitwami, aż do końca XVI w. zachowała się pozostałość tych borów, tzw. Dębny Las, będący zresztą własnością królewską. Nasze dęby nie pamiętają jednak tak odległych czasów. Niewątpliwie najstarszy z nich był wspomniany wcześniej „Dąb Pałacowy”. Niestety, w związku z licznymi uszkodzeniami, a także z częściowym zniszczeniem, niemożliwe jest dokładne ustalenie jego wieku. Można tylko stwierdzić, że początek swój bierze w latach 1580–1620. Jak wtedy wyglądał obszar obecnego parku w Prokocimiu? Otóż na temat ówczesnego wyglądu Prokocimia wiemy stosunkowo niewiele. Istniały już obydwa stawy — Górny, położony powyżej Drogi Wielickiej w kierunku Piasków, oraz Dolny, na miejscu obecnego stadionu w parku. W Prokocimiu istniał wtedy folwark, którego obszar zamykał się z jednej strony w obrębie „starego muru” z łamanego wapienia (pochodzącego być może z tych czasów), z drugiej natomiast sięgał do mniej więcej tzw. „starej plebanii”, stojącej prawdopodobnie na miejscu głównego budynku (dworu) folwarcznego. Z tych czasów, sądząc po stylu portalu wejściowego, może pochodzić stara piwnica, znajdująca się w narożniku wspomnianego „starego muru”.

Prawdopodobnie interesujący nas „Dąb Pałacowy” rósł wtedy na zewnątrz budynków folwarcznych. Czy był ten dąb posadzony celowo? Być może. Otóż w folwarkach staropolskich jednym z rodzajów upraw był tzw. żyr dębowy,

¹¹⁵ W rozdziale wykorzystałem pomiary własne przeprowadzone w parku prokocimskim w połowie lat osiemdziesiątych XX w., przed niszczącą wichurą z 1998 r.

czyli uprawa dębów w celu pozyskania żołędzi jako karmy dla świń. Być może dąb ten jest pozostałością takiej właśnie „uprawy dębów”. Za tym hipotetycznym gajem dębowym rozciągał się Staw Dolny, i rozłożona wokół niego wieś, z „Młynem Dolnym” przy młynówce wypływającej ze stawu. Kto mógł posadzić ten dąb, czyli kto był ówczesnym właścicielem Prokocimia? Jak już wiemy, Prokocim stał się rezydencją pańską dopiero w połowie XVIII wieku. Wcześniej należał zawsze do magnatów, których dobra leżały zwykle na kresach wschodnich Rzeczypospolitej, a w folwarku prokocimskim w imieniu pana rządził wyznaczany co kilka lat administrator majątku. W interesującym nas okresie przełomu XVI i XVII wieku właścicielami Prokocimia był magnacki ród książąt Ostrogskich, którzy objęli go w swoje władanie w latach siedemdziesiątych XVI wieku. Dziedziczką Prokocimia była wtedy Zofia z Tarnowskich, żona księcia Konstantego Ostrogińskiego, wojewody kijowskiego. Być może z jej rza-

dami należy wiązać posadzenie opisywanego dębu. Kolejną właścicielką Prokocimia była Katarzyna z Lubomirskich, żona księcia Janusza Ostrogińskiego, kasztelana krakowskiego, zmarła w roku 1612. W każdym razie dąb ten może być wiązany z okresem rządów tych dwu energicznych kobiet.

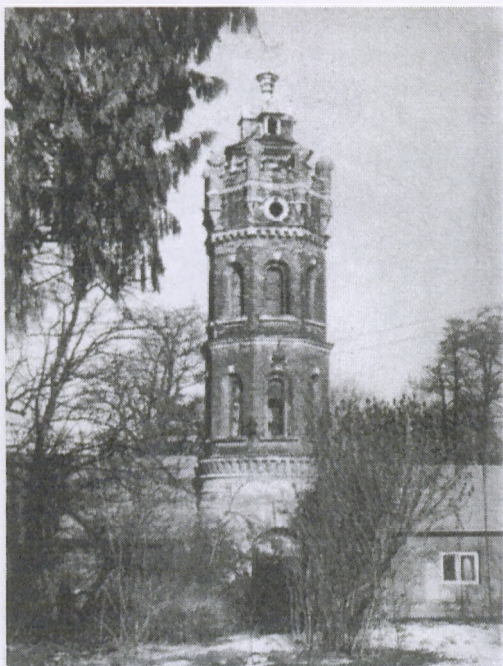
W roku 1620, w osobie księcia Janusza wymiera męska linia książąt Ostrogskich. Majątki ich przejmują spokrewnieni z nimi książęta Zasławscy, a konkretnie mąż Eufrozyny, córki Janusza, książę Aleksander Zasławski. Rok 1620 jest to, jak pamiętamy, górna granica wieku naszego dębu. Może więc jest on pozostałością porządków w folwarku prokocimskim przeprowadzonych przez księcia Aleksandra po jego objęciu?

Mijają lata... Około roku 1647 zostaje posadzona grupa dębów, do dzisiaj tworzących podstawowy zrąb parku w Prokocimiu. Może nie jest to związane z jakimś konkretnym wydarzeniem, a może są to ślady porządków przeprowadzanych przez księcia Władysława Dominika Zasławskiego? Jest to o tyle możliwe, że książę ten, najbogatszy ówczesnie człowiek w Rzeczypospolitej, znany był z dbałości o swoje majątki. Znany z opisów w kilkadziesiąt lat później bogaty folwark prokocimski mógł być właśnie jego dziełem. Możliwe także, że omawiane dęby należy wiązać z postacią Melchiora Amendy, ówczesnego dzierżawcy majątku.

Po śmierci ostatniego męskiego przedstawiciela książąt Zasławskich, Aleksandra, całość majątku przechodzi do rąk jego siostry, Teofili, od 1683 roku



33. „Dąb Pałacowy” w latach trzydziestych XX w.



34. XIX w. „wieża wodna” w parku.

W kilka dni później przeciągnęły dalsze oddziały koronne, pod wodzą hetmana wielkiego Stanisława Jabłonowskiego. Może to właśnie Sieniawski lub Jabłonowski odpoczywał w folwarku prokocimskim, a ludność Prokocimia, widząc możnego pana z mnóstwem wojska, przypuszczała, że jest to sam król?

Na początku XVIII w. w miejscu obecnego parku poniżej omawianej grupy dębów znajdował się sad dworski, a między nim a Drwinką były trzy sadzawki.

Jak wiemy, z rąk Lubomirskich Prokocim przeszedł do rodu książąt Sanguszków, a następnie ok. 1746 r. w ręce Michała Wodzickiego. Znany był on jako dobry gospodarz, tak więc wraz z nim rozpoczyna się okres rozwoju Prokocimia, który uczynił swoją letnią rezydencją. Wiemy, że Michał Wodzicki założył przy swoim dworze duży geometryczny ogród typu włoskiego oraz sad owocowy. Na podstawie tzw. „Mapy Miega” z końca XVIII w. można sądzić, że ogród Michała Wodzickiego miał kształt prostokąta opartego północnym, krótszym bokiem o Staw Dolny. W pobliżu jego południowo-zachodniego narożnika, przy dziedzińcu (być może w miejscu dzisiejszego pałacu) wznosił się dwór. Wzdłuż wschodniej krawędzi ogrodu, między nim a Drwinką znajdował się ciąg czterech sadzawek. Charakterystyczne jest, że właśnie na okres 1746–1758 można datować posadzenie kolejnej (po stu latach!) grupy dębów, uzupełniających stare, stuletnie już „Dęby Zasławskich”. Można to wiązać z akcją odnowy folwarku prokocimskiego przez nowego właściciela. Możliwe, że dęby te otaczały opisany powyżej ogród włoski. Niewątpliwie działalność biskupa Michała Wodzickiego stanowiła podstawę rozwoju Prokocimia za rządów jego bratanka, Eliasza Wodzickiego, pierwszego w historii dziedzica, mającego stałą rezydencję w Prokocimiu¹¹⁶.

żony księcia Józefa Karola Lubomirskiego, stając się częścią gigantycznego latyfundium Lubomirskich. Jest to jednocześnie, jak wiadomo, rok odsieczy wiedeńskiej. I tu wraca pytanie — czy król Jan III Sobieski rzeczywiście odpoczywał pod „Dębem Pałacowym” przed odsieczą wiedeńską? W każdej legendzie jest ziarno prawdy, więc należy rozpatrzyć i tę. „Dąb Pałacowy” miał już około 80 lat, „Dęby Zasławskich” około 30, tak więc „Dąb Pałacowy” był już dosyć okazałym drzewem. Sobieski jednak w Prokocimiu wówczas nie przebywał. Dęby prokocimskie widziały jednak gromadzenie wojsk na wyprawę wiedeńską. W dniu 2 sierpnia 1683 r. przez Prokocim przeszła duża grupa kawalerii, strzegąca dotąd pogranicza polsko-tureckiego na Podolu i Pokuciu, pod dowództwem hetmana polnego koronnego Mikołaja Sieniawskiego.

¹¹⁶ Możliwe, że do rozwoju założenia przyczynił się także dzierżawiający Prokocim od 1749 r. Mikołaj Józef Krosiński.

W drugiej połowie XVIII w. folwark prokocimski składa się z zabudowań folwarcznych otoczonych przez ogrody, sady owocowe oraz gaj dębowy.

Znaczące zmiany rozpoczynają się za rządów właśnie Eliasza Wodzickiego, który jest twórcą wielkiej świetności rodu. W latach 1777–1788 dęby prokocimskie oglądają wznoszenie przed sobą pałacu w stylu Ludwika XVI, który Elasz Wodzicki buduje dla siebie i swojej małżonki, Ludwiki z Wielopolskich, być może wg. projektu Piotra Aignera. W roku 1796 cały majątek darowuje on właśnie swej małżonce. Prokocim po pierwszym rozbiorze jest już wtedy częścią Cesarstwa Austriackiego, co być może było jedną z przyczyn wzniesienia rezydencji, gdyż większość pozostałych swoich pałaców Elasz miał po stronie polskiej.

Dziedzicem dóbr Eliasza Wodzickiego został po śmierci matki Ludwika syn, Józef Wodzicki, który stał się

właściwym twórcą Prokocimia takiego, jaki istnieje do dzisiaj. Jest on także twórcą parku prokocimskiego, czego śladem są buki, jesiony i dęby posadzone około roku 1810¹¹⁷. W parku zostają wytyczone alejki, urządzone fontanny i wodotryski, być może zasilane zbudowaną w tym celu wieżą wodną¹¹⁸. Możliwe, że park prokocimski powstał z inicjatywy kuzyna Józefa, znanego polityka, ale też i botanika, Stanisława Wodzickiego.

W 1844 roku, w związku ze zbliżającym się ślubem z hrabianką Laurą Platerówną, dziedzicem Prokocimia zostaje syn Józefa, Kazimierz Wodzicki. Prawdopodobnie z tym zdarzeniem należy wiązać pojawienie się około roku 1842 licznych topoli, klonów i dębów, głównie w formie szpaleru przy alejce na południowym obrzeżu Dolnego Stawu. Kazimierz Wodzicki zasłynął przede wszystkim jako znany ornitolog i łowca ptaków. Polowania na ptactwo wodne odbywały się na znanych nam już podmokłych łąkach, gdzie Wodzickcy wystawili gajówkę, do której wiodła cienista aleja obsadzona topolami.

W roku 1871 właścicielem Prokocimia zostaje hrabia Leon Skorupka. I znowu z tym wydarzeniem można wiązać pojawienie się dużej grupy drzew (dęby, kasztany) posadzonych około roku 1867, w tym uzupełnienie alejki przy stawie¹¹⁹. Pod koniec XIX w. właścicielem Prokocimia staje się Erazm Józef Jerzmanowski, który porządkuje park. Z jego działalnością (bądź z działalnością



35. Figura w parku. Lata trzydzieste XX w.

¹¹⁷ Jest to jednocześnie rok śmierci Ludwiki Wodzickiej i przejęcia majątku przez jej syna, Józefa.

¹¹⁸ Obecna wieża została zbudowana dopiero pod koniec XIX w.

¹¹⁹ Mogło to być także związane z przebudową pałacu przez Kazimierza Wodzickiego, która nastąpiła właśnie ok. 1867 r.

jego poprzednika, Józefa Grodzickiego i przebudową pałacu) należy wiązać drzewa posadzone około 1893 roku, które m.in. uzupełniają aleję przy stawie. Działalność Erazma Jerzmanowskiego była ostatnią jak dotąd akcją świadomego zazieleniania parku. W tym okresie w parku powstają liczne altany i ozdobne mostki. Po jego śmierci, a właściwie dopiero po II wojnie światowej, prokocimskie dęby są świadkami postępującej dewastacji swojego otoczenia. Zniknęły stawki, w których pływały złote rybki, zniknął nawet odwieczny „Staw Dolny”, a później i „Staw Górny”. Zniknęły fontanny, wodotryski, mostki, altanki. Zniknęły klasycystyczne rzeźby wśród klombów kwiatowych. Zostały jedynie drzewa, świadkowie historii Prokocimia...

GRUPY DRZEW W PARKU PROKOCIMSKIM

(dane wg pomiarów własnych

— podany możliwy błąd maksymalny wieku drzew):

„Dąb Pałacowy” — $1580 \div 1620$,

„Dęby Zasławskich” — 1647 ± 9 ,

„Dęby Michała Wodzickiego” — 1752 ± 6 ,

„Drzewa parkowe Józefa Wodzickiego” — 1810 ± 4 ,

„Drzewa parkowe Kazimierza Wodzickiego” — 1842 ± 2 ,

„Drzewa parkowe Leona Skorupki” — 1867 ± 2 ,

„Drzewa parkowe Erazma Jerzmanowskiego” — 1893 ± 3 .

VII. FORTYFIKACJE DAWNEGO PROKOCIMIA

Budowa fortyfikacji w Krakowie i okolicach w czasie zaborów związana jest z jego położeniem geopolitycznym. Nie zapominajmy, że po włączeniu Rzeczypospolitej Krakowskiej w 1846 r. do monarchii austriackiej Kraków był największym miastem tej monarchii położonym w pobliżu wspólnej granicy Rosji, Prus i Austrii. Teren Galicji, położony na przedpolu wału Karpat, traktowano jako obszar manewrowy dla armii polowych. Musiały powstać centra dowodzenia i aprowizacji — tzw. obozy warowne (Kraków i Przemyśl). W 1850 r. Centralna Komisja Fortyfikacyjna tak uzasadniła znaczenie Krakowa: „Kraków nad Wisłą, w zachodniej części Galicji, stanowi najlepszy punkt na obóz warowny. Zamyka linię operacyjną z Warszawy, flankuje drogę przez Tarnów idącą, kryje przejścia przez dolinę Hornadu i Wagu oraz najkrótszą linię operacyjną na Wiedeń. Wymaga umocnień na obu brzegach Wisły i jest w Galicji pierwszym punktem ataku”. Umocniony Kraków osłaniał uprzemysłowiony, austriacki Śląsk i Bramę Morawską przed ewentualną ofensywą rosyjską. Jako ważny węzeł drogowy, a wkrótce również kolejowy, stał się niezbędnym warunkiem utrzymania przez Austriaków całej Galicji. Stanowił także przyczółek na północnym brzegu Wisły dla rozpoczęcia ewentualnych działań zaczepnych przeciw wojskom rosyjskim w Królestwie Polskim.

Już w 1847 r. oznaczono punkty do ufortyfikowania. Budowle austriackie zostały nałożone na wcześniejszy układ umocnień (m.in. Konfederacji Barskiej i kościuszkowskie na Krzemionkach). W dniu 12 kwietnia 1850 r. cesarz Franciszek Józef I ogłosił dekret o ustanowieniu Krakowa twierdzą, której centrum (śródszańcem) stało się wzgórze wawelskie. Centrum miasta otoczone było pierścieniem okopów i wałów, przed którymi, na czterech głównych kierunkach podejścia do twierdzy, zbudowano cztery potężne, murowane forty: „Lunetę Warszawską”, „Lunetę Grzegórzecką”, „Krakus” i „Kościuszek”. W obliczu Wojny Krymskiej obszar między fortami wypełniono w latach 1854–1856 trzydziestoma wielobocznymi, ziemnymi szancami (FS), oddalonymi od siebie co 700 m. Tworzyły one drugi, zewnętrzny pierścień fortyfikacji, oddalony 2–3 km (zasięg dział) przed pierścieniem wałów dotychczasowego rdzenia. Już na przedpolach Prokocimia należą do niego dwa częściowo zachowane do dziś szanice: FS 22 — obecnie podstawa pomnika martyrologii nad ul. Kamieńskiego oraz sąsiedni FS 21 — na skałach nad ul. Wielicką naprzeciw dworca w Płaszowie.

W latach 1852–1866 zmodernizowano pierścień wewnętrzny, sypiąc potężne wały (obecne Aleje Trzech Wieszców), umocnione na zagrożonych kierunkach wielkimi fortami (np. Fort Kleparski, Fort Mogilski). W Podgórzu wybudowano wtedy dwa forty — wieże Maksymiliańskie Św. Benedykta i Krzemionki (dziś nie istniejący, na jego miejscu stoi wieża telewizyjna), w 1866 r. połączone pozałamywanym wałem.

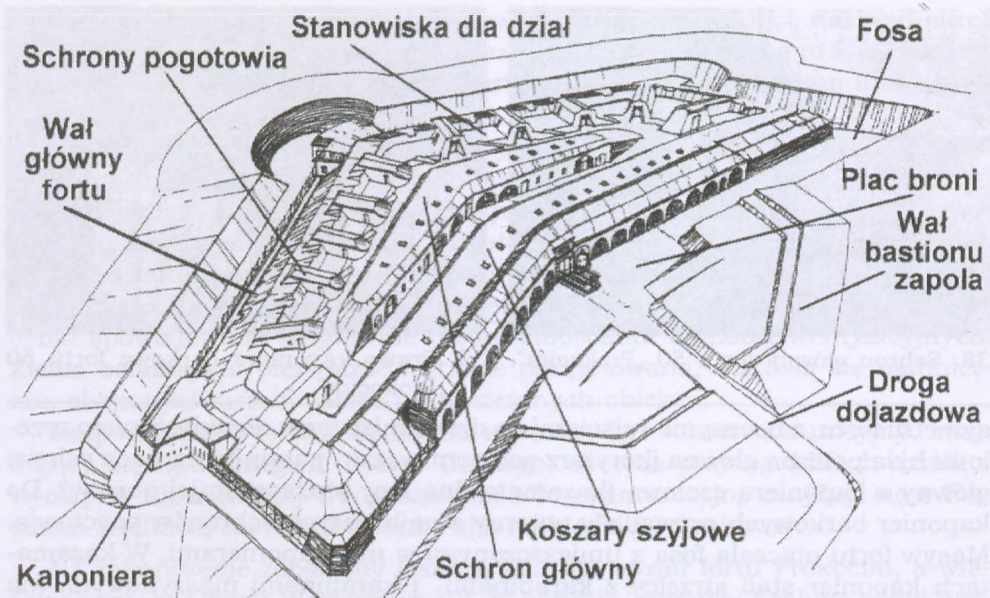
W dniu 26 maja 1856 r., po zakończeniu I etapu robót fortyfikacyjnych (Aleje Trzech Wieszców), Kraków ogłoszony został twierdzą. Trzy wojny prowadzone w latach 60. i 70. XIX w. (Secesyjna, austriacko-pruska i francusko-pruska), a zwłaszcza szybki rozwój artylerii (gwintowane lufy, proch bezdymny), wpłynęły silnie na sposób rozumienia wojny, a w szczególności for-



36. Fortyfikacje dawnego Prokocimia. Mapa z ok.1900 r.

tyfikacji. Przyczyniło się to do stworzenia fortu artyleryjskiego, który nie posiadał żadnych odsłoniętych ścian zwróconych ku nieprzyjacielowi, a wszystkie elementy schronowe ukryte były pod grubymi warstwami ziemi i odwrócone od kierunku strzału.

Dawne „obozy warowne” przekształcają się w „twierdze pierścieniowe”. Z uwagi na zasięg artylerii, forty tego typu stały się elementami nowego pierścienia



37. Fort artyleryjski 50 „Prokocim”.

obronnego w odległości 3–6 km od starego rdzenia, to jest 6–9 km od centrum miasta. Budowano je na grzbietach wzgórz otaczających miasto, co doskonale poprawiało ich skuteczność i zwiększało pole ostrzału. Ogniem swym pokrywały nawet kilkunastokilometrowe przestrzenie. W ramach tego pierścienia już w latach 1878–1879 na wzgórzu Baranówka górującym nad Prokocimem powstał zespół ziemnych, półstałych dzieł obronnych.

W roku 1888 cały trzeci pierścień fortów podzielono na osiem obszarów warownych. Przykładem (wręcz wzorcowym) fortu artyleryjskiego w obrębie Obszaru Warownego VII jest zbudowany w latach 1883–1886 na miejscu wspomnianych obwarowań ziemnych fort Nr 50 „Prokocim”, który powstał na wzgórzu dominującym nad ul. Wielicką dla osłony obszaru od Bieżanowa po Kosocice, ze szczególnym uwzględnieniem traktu lwowskiego i linii kolejowej. Reprezentuje przykład typowego austriackiego fortu artyleryjskiego jednowałowego. W skład obszaru VII wchodziły także: Fort 50a „Lasówka” w Płaszowie (ul. Golikówka), fort 50½ O „Barycz” (ul. Hallera), fort 50½ W „Kosocice” (ul. Osterwy), fort 51 „Rajsko” (ul. Droga Rokadowa), fort 51½ „Swoszowice” (ul. Sawiczewskich), szaniec IS VII-3 oraz szaniec IS VII-4 (obydwa na ul. Kuryłowicza).

Fort artyleryjski Prokocim był potężną działobitnią, której załogę stanowiło 619 żołnierzy. Fort ma narys pięcioboczny i otoczony jest suchą fosą. Na szerokim wale ziemnym skierowanym skrzydłami w kierunku wschodnim (zagrożenia) za kilkumetrowej szerokości przedpiersiem, rozmieszczono stanowiska dla kilku baterii (18 dział), oddzielonych od siebie jedenastoma krótkimi poprzecznymi wałami, zwanymi poprzecznicami. Wewnątrz poprzecznic, w betonowych schronach pogotowia, przed odłankami pocisków przeciwnika mogli się kryć kanonierzy obsługujący działa. Śródszaniec stanowiły koszary szyjowe, osłonięte od góry nasypem ziemnym i umieszczone na dziedzińcu schron główny, również osłonięty od góry 4 m grubości nasypem ziemnym. Koszary ze schronem łączyła przelotnia, krótki kryty korytarz w osi



38. Schron główny fortu 50 „Prokocim”.



39. Prawa kaponiera barkowa fortu 50 „Prokocim”.

symetrii fortu, z bocznymi wyjściami na dziedziniec fortu. Przedłużeniem przelotni była poterna główna (korytarz podziemny, tzw. potajnik), łącząca schron główny z kaponierą czołową (kazamatą dna fosy służącą do jej obrony). Do kaponier barkowych prowadziły poterny z najbliższych schronów pogotowia. Masyw fortu otaczała fosa z umieszczonymi w niej kaponierami. W kazamatkach kaponier stali strzelcy z karabinami i karabinami maszynowymi (na stanie fortu „Prokocim” znajdowały się dwa takie karabiny), zabezpieczając w ten sposób bezpośrednią, bliską obronę fortu. Pierwotnie wzdłuż fosy rozciągał się tzw. Mur Carnota, czyli chodnik obronny umieszczony przy stoku, nieco powyżej dna fosy, opatrzone murem ze strzelnicami, przeznaczony do obrony wnętrza fosy. Mur ten został zlikwidowany w ramach modernizacji fortu w 1914 r.

Wejścia do fortu strzegły skrzydła koszar szyjowych, pełniące rolę półbastionów. Na osi koszar znajduje się brama, broniona z boku zachowanym do dziś trójkątnym w przekroju metalowym sponsonem pancernym (w chwili obecnej, dla zabezpieczenia przed kradzieżą, obudowanym od zewnątrz) wprowadzonym, w czasie modernizacji w 1914 r., w miejsce zlikwidowanego przedbramia z mostem zwodzonym. Duży plac broni, otoczony zachowanym ziemnym wałem, zabezpieczał dodatkowo bramę główną. Ściany budynków koszarowych wykonane były z cegły, lecz sklepienia odlewane były z betonu. Odstępy między stokami były tak dobrane, żeby trudno je było trafić stromotorowymi pociskami z haubic i aby ewentualny skutek rozprysku był jak najmniejszy.

Wadą standardowego fortu artyleryjskiego był brak miejsca dla piechoty na wale artyleryjskim. Rozwiązaniem mogło być usypanie dwóch wałów — jednego dla artylerii, drugiego dla piechoty. Rozwiązaniem zastosowanym w Prokocimiu (oraz w Zielonkach) było usypanie przylegającego do fortu od północy (od strony ul. Wielickiej) wału artyleryjskiego, tzw. baterii sprzężonej. Na wale głównym fortu pozostawiono jedynie stanowiska dla piechoty i lekkiej artylerii. Niestety, bateria sprzężona fortu Prokocim uległa całkowitej niwelacji w 1975 r. (podobnie jak niedawno estakada dojazdowa do fortu).

Zwiedzając fort należy pamiętać o tym, że fort artyleryjski (a szczególnie koszary szyjowe), otoczony strzeżonymi przez kaponiery fosami był swoistym „okrętem” dla kilkusetosobowej załogi — były tam piece, kuchnia, stołówka, studnie, ubikacje itd. Oświetlenie fortu było naftowe, ściany bielono białą farbą. Schron główny mieścił pomieszczenia na czas walki — stanowiska dowodzenia, szpital, magazyn broni, stajnie dla koni.

Po okresie fortów artyleryjskich, na przełomie XIX i XX w. nastąpił okres budowy fortów pancernych (np. w obszarze warownym VII są to forty Barycz, Kosocice oraz Swoszowice), jednak forty te znajdują się już poza interesującym nas terenem.

Fort Nr 50 „Prokocim” zachowany jest do dziś w całości, z nieznacznymi tylko przekształceniami (wybicie dodatkowych 3 bram w miejscu dotychczasowych okien, zamurowanie potern prowadzących z koszar na dziedziniec schronu głównego, itp.). Obiekt wskutek wielu lat całkowitego opuszczenia, jest zdewastowany (niemal całkowicie pozbawiony stolarki oraz pierwotnego wyposażenia) i silnie zaśmiecony. Wnętrza są na ogół suche, lokalne zawilgocenia spowodowane są głównie nieszczelnościami kanałów wentylacyjnych. Zielenią osłaniającą pierwotnie fort, nie pielęgnowana, rozrosła się nadmiernie, obejmując niemal całość partii ziemnych obiektu.

Bezpośrednio z fortem Prokocim związany był schron amunicyjny, znajdujący się nad brzegiem Stawu Górnego, obecnie przy ogródkach działkowych przy ul. Wielickiej. Drugi sąsiedni schron amunicyjny znajduje się w Piaskach Wielkich, na skrzyżowaniu ulic Niebieskiej i Cechowej.

Na zakończenie zobaczmy jeszcze, jaki był udział fortu Prokocim, a właściwie całego Obozu Warownego VII, w obronie Twierdzy Kraków przed wojskami rosyjskimi w 1914 r. Atak armii rosyjskiej w 1914 roku, zmierzający do rozbicia armii austro-węgierskiej doprowadził front na osiach Kraków–Wrocław i Kraków–Wiedeń dając podstawę do kolejnego ataku na wycofujące się wojska monarchii. Sytuacja stała się krytyczna. W sile 6 armii wojska carskie parły na zachód od 4 września i 14 osiągnęły na lewym brzegu Wisły linię Pilica–Wolbrom–Skała–Słomniki–Proszowice–Nowe Brzesko, a więc niemal dotarły do Twierdzy Kraków. Podobnie przedstawiało się natarcie na prawym brzegu Wisły, zmierzające do koncentrycznego uderzenia i przełamania frontu pod Krakowem. Liczono, że przeciwnik schowa się pod osłonę twierdzy. Obecność twierdzy paraliżowała ruchy wojsk rosyjskich. Ten moment wahania i obawy przed fortyfikacjami wykorzystał Konrad von Hötzen, staczając pierwszą bitwę o Kraków w dniach 16–22 listopada 1914 roku.

Ruch Rosjan, wobec obawy przed twierdzą, nie doprowadził do jej okrążenia. Marszałek Dankl ściągnął część artylerii z twierdzy w pole. Gdy Rosjanie podeszli wolno pod pierścień fortów, gdzie działa twierdzy strzelały już na przedpole ku zajętemu Smardzowicom, Wierzbnu, Wawrzeńczycom, 4 Armia wyszła z Krakowa gośćmi warszawskim i proszowickim wprost w pole. Ściągnięte z twierdzy 18 batalionów i 114 dział dały wsparcie uderzeniu i między 20 a 22 listopada atakujący zostali odrzuceni za Śreniawę. 4 Armia odzyskawszy przestrzeń manewrową mogła swobodnie rzucić 2 korpusy na prawe skrzydło, w rejon Wieliczka–Mszana, gdzie szykowało się nowe natarcie na Kraków.

Front na odcinku Żarki–Kraków stabilizował się. Twierdza miała czyste przedpole, utrzymywane i poszerzane przez liczne wycieczki, w tym 2, 9 i 10 grudnia na Kocmyrów. Startujące z Rakowic samoloty twierdzy ustaliły, że XXI korpus Radko Dymitriewa wyszedł z Tarnowa i skierował się ku Wieliczce. Powstała nowa, lecz podobna do poprzedniej sytuacja. Kraków stał się zawiasem dwóch skrzydeł frontu — północnego i południowego. Rosjanie chcieli ten zawias za wszelką cenę wyważyć, obrona zaś utrzymać. Gdy Dymitriew parł na Wieliczkę, Hötzen gotował uderzenie na lewe skrzydło

przeciwnika. Kolejną zakopiańską trwał gorączkowy przerzut na Jordanów XIV korpusu, potem również 45 dywizji obrony krajowej, stanowiącej część obsady twierdzy. Cała 4 Armia znalazła się na południu. Grupa uderzeniowa gen. Rotha gotowa była do przeciwnatarcia na kierunku Limanowej. Lewe skrzydło tkwiło w pewnym zawiasie Twierdzy Kraków. W Krakowie, prócz stałej obsady fortów, pozostały 1 dywizja i 2 brygady pospolitego ruszenia, z 5 bateriami ruchomych dział. Zaczyna się nowa fala bojów, czyli druga bitwa o Kraków.

Natarcia ruszyły z obu stron jednocześnie, na południowym odcinku frontu padły pierwsze strzały bitwy pod Limanową. Na północy XXI korpus 3 Armii podszedł pod Bieżanów i Bogucice, ostrzeliwując fort 51 „Rajsko”. Na skraju obrony znalazł się cały południowo-wschodni VII obszar warowny. Walka toczyła się 10 km od rynku Krakowa. Rosjanie postanowili zdobyć twierdzę, posuwając się skrajem garbu Pogórza Karpackiego, zatem gościńcem lwowskim, mając prawe skrzydło osłonięte rozlewiskami doliny Wisły. Należało przełamać narożnik obrony na lewym skrzydle, jaki stanowiły grupy warowne „Kosocice” i „Rajsko”, panujące zarówno nad gościńcem, jak i doliną Wisły. Dlatego uderzenie skierowano na Rajsko, a nie na Prokocim. Chodziło o obezwładnienie sąsiedniej grupy warownej, by łatwiej uderzyć po osi gościńca lwowskiego. Nastąpiła sytuacja krytyczna, tym razem decydująca o losie nie tylko Krakowa, ale jednocześnie o tej części teatru wojny.

Przeciwdziałanie obrońców nastąpiło natychmiast. Na krótkim odcinku pierścienia twierdzy Prokocim–Piaski–Kosocice–Rajsko skoncentrowała się niemal cała załoga twierdzy, by o świcie 6 grudnia uderzyć koncentrycznie pod osłoną artylerii fortecznej, której moździerz biły nawet z fortu 2 „Kościeszko” na przygotowane do szturm oddziały rosyjskie w rejonie Bieżanowa. Po zaciętej walce, po kilku godzinach oddano obrońcom przeciwległe pasmo wzgórz. Rosjanie wycofali się pod Wieliczkę. Sytuacja została opanowana, ale blokada trwała nadal. Tymczasem przeciwnatarcie na południu mogło obrócić wokół „krakowskiego zawiasu” całe skrzydło frontu na linię Tarnów–Jasło–Krosno. 13 grudnia nowoczesne działa twierdzy miały zapas amunicji zaledwie na dwa dni. Nie miało to jednak znaczenia, gdyż blokada została przełamana. Front przetoczył się ku wschodowi, by już więcej nie podejść w tej wojnie pod Kraków. Warto wspomnieć, że siedzibą sztabu austriackiego w tym okresie był pałac w Prokocimiu.

W ciężkich walkach na północ od Krakowa po obu stronach wzięły udział znaczne siły. W sumie ponad 40 dywizji i blisko 400 tys. ludzi. Walki pod Krakowem były uporczywe i krwawe. Austriacy wzięli do niewoli 17 000 jeńców, sami stracili około 30 000 żołnierzy zabitych i rannych. Ofensywa rosyjska na Śląsk została jednak zatrzymana, a Twierdza Kraków, której kometantem był wówczas gen. Karl Kuk, odegrała w tych operacjach istotną rolę, ułatwiając Austriakom przerzucanie wojsk z południowego na północny brzeg Wisły i odwrotnie.

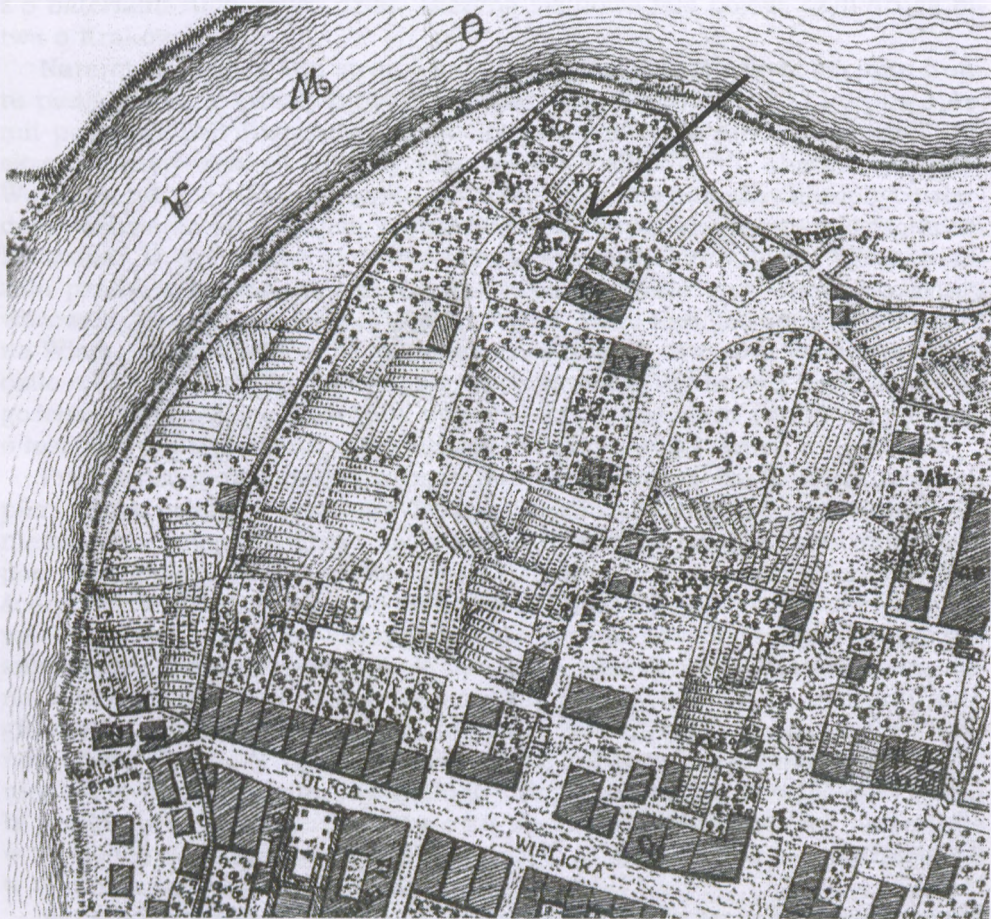
W październiku 1918 roku, w okresie załamywania się monarchii austro-węgierskiej, cały garnizon Krakowa liczył około 12 000 ludzi. W Twierdzy Kraków znajdowały się duże magazyny, które Austriacy zamierzali wywieźć, aby poprawić krytyczną sytuację zaopatrzeniową Wiednia. W końcu października działała już w Krakowie Polska Komisja Likwidacyjna oraz tajna organizacja posiadająca swych członków wśród korpusu oficerskiego wojsk austro-węgier-

skich. W dniu 31 października 1918 roku spiskowcy, pod dowództwem pochodzącego z Prokocimia porucznika Antoniego Stawarza, zajęli koszary austriackie na Podgórzu, rozbrajając załogę, co dało początek opanowaniu całego Krakowa. W ostatnich tygodniach I wojny światowej potężne umocnienia twierdzy nie zdołały jednak uchronić załogi austro-węgierskiej przed rozkładem i bez rozlewu krwi przeszły w ręce organizującego się Wojska Polskiego¹²⁰.

¹²⁰ W tekście rozdziału wykorzystano obszerne fragmenty pracy J. Bogdanowskiego *Warownie i zieleń Twierdzy Kraków*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1979.

VIII. PROKOCIMSKIE FARY

1. MACIERZYSTA PARAFIA PROKOCIMIA — PARAFIA ŚW. JAKUBA NA KAZIMIERZU



40. Plan otoczenia kościoła Św. Jakuba na Kazimierzu (u góry w środku, wskazany strzałką) z końca XVIII w. (widoczna u dołu Ulica Wielicka to dzisiejsza ul. Krakowska).

Od niepamiętnych czasów, prawdopodobnie od chwili założenia pod koniec XIII w., Prokocim należał do parafii Św. Jakuba na Kazimierzu. Już Jan Długosz w swoim opisie diecezji krakowskiej pod koniec XV w. podaje, że wieś Prokocim należy do parafii Św. Jakuba na Kazimierzu. Należała do niej aż do końca XVIII w. Dzisiaj, niestety, nie ma już tego kościoła, należy jednak koniecznie wspomnieć tę macierzystą parafię Prokocimia.

Kościół Św. Jakuba wznosił się na terenie obecnej krakowskiej dzielnicy Kazimierz, do końca XVIII w. suwerennego miasta, w jego południowo-zachodnim narożniku, w pobliżu miejskich murów obronnych, a konkretnie Bramy Skawińskiej. Obecnie jest to niezabudowany teren bulwarów nadwi-

ślanych na tyłach ulicy H. Wietora¹²¹. Była to budowla murowana, o półkolistym prezbiterium (absydzie) zwróconym na wschód. Główne wejście znajdowało się od zachodu. Do południowo-wschodniego narożnika kościoła przylegała czworokątna dzwonnica, początkowo drewniana, jednak już w 1748 r. murowana. Na dzwonnicy wisiały trzy dzwony. Od północy przybudowana była zakrystia oraz kaplica Bractwa Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. W północnej ścianie było także boczne wejście do kościoła. Na dachu kościoła wznosiła się sygnaturka. Wokół rozpościerał się cmentarz parafialny, na którym w ciągu wieków pochowano setki dawnych prokocimian. Od północy do muru cmentarnego przybudowane były m.in. szkoła parafialna i plebania (zburzona dopiero w 1963 r.), położone już przy obecnej ul. Skawińskiej.

Na wyposażenie kościoła składało się osiem ołtarzy wzmiankowanych w XVI i XVII w., z których w wieku XVIII pozostało tylko siedem. W ołtarzu głównym umieszczony był, co najmniej od 1711 roku, obraz Wniebowzięcia NMP. Następnie, w prezbiterium, przy ścianie południowej, stały dwa ołtarze: jeden nieznanego wezwania i drugi pod wezwaniem Trójcy Świętej. W korpusie usytuowane były dalsze cztery ołtarze: jeden, również nieznanego wezwania, przy ścianie północnej, przy granicy z prezbiterium (tzw. tęczy), drugi od strony południowej, pod nieznanym wezwaniem (gdzie przechowywano Najświętszy Sakrament), dalej, posuwając się ku zachodowi, pod wezwaniem Św. Krzysztofa, oraz NMP. W kaplicy NMP, zwanej Gładyszowską, stał ostatni ołtarz, pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP, Św. Św. Szymona, Judy i Erazma. W ołtarzu tym znajdował się otaczany czcią, obwieszony wotami, cudowny obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem. Kaplicą opiekowało się Arcybractwo Niepokalanego Poczęcia NMP.

Pierwsza znana wzmianka źródłowa o parafii Św. Jakuba pochodzi z 1313 r. Są jednak wskazówki świadczące, że istniała ona już przed 1278 r., być może już od początku XII w. Fundatorami kościoła był rycerski ród h. Strzemie, zawołania Ławszowa¹²², który w tym miejscu miał swoją osadę, a kościół Św. Jakuba był ich kaplicą dworską. Do parafii Św. Jakuba należały: czwarta część miasta Kazimierza, przedmieścia kazimierskie (Podbrzezie i Św. Leonarda), Płaszów, Zabłocie, Prokocim, Rżaka, Wola Duchacka, Kurdwanów, Swoszowice, Wróblowice, Pokrzywnica, Jugowice, Borek, Łagiewniki, Podborze oraz część wsi Bawół (obecna ul. Szeroka na Kazimierzu). Pierwotnie do parafii należały także Lusina, Strzałkowice i reszta wsi Bawół.

Aż do 1466 r. parafię obsługiwało dwóch proboszczów — jeden Św. Jakuba, drugi Św. Krzysztofa. W 1466 r., po śmierci jednego z plebanów, obydwie plebanie połączono w jedną całość, którą podniesiono do godności prepozytury, z ma-



41. Panorama (od lewej) kościoła na Skałce, Bramy Skawińskiej i kościoła Św. Jakuba z początku XVII w.

¹²¹ Pracownia znanego drukarza Hieronima Wietora znajdowała się właśnie na piętrze baszty pobliskiej Bramy Skawińskiej.

¹²² Patrz rozdział II.

jątku drugiego plebana uposażając kolegium mansjonarzy¹²³. Na prepozycie spoczywał, oprócz typowych dla proboszcza powinności duszpasterskich, obowiązek utrzymywania na swój koszt rektora szkoły parafialnej, organisty i wikarego. Aż do 1758 r. prawo do mianowania prepozytów przysługiwało szlachcie herbu Strzemię. Potem zostało ono przeniesione na biskupów krakowskich, a następnie na rektorów Akademii Krakowskiej. Na 29 prepozytów wybranych w latach 1466–1773 było m.in. 11 kanoników (w tym 4 prałatów), 9 proboszczów innych parafii oraz 3 profesorów Akademii Krakowskiej. Proboszczami parafii Św. Jakuba byli m.in. Stanisław i Grzegorz (1325), Zbigniew z Nasiechowic (1374–1381) oraz Jan Pątnicz z Wieliczki (1432). Prepozytami byli m.in. Maciej Knutel (1523), Jan Wojnarowski (1530), Szymon Gładysz (1590), Sebastian Krupek (1595), Jan Brzeziński (1599), Franciszek Skarbek Borowski (początek XVII w.), Jan Olchawski (1629), Ludwik Siemieradzki (1724–1729), Filip Borowski (1748), Kazimierz Stęplowski (1772). Ostatni prepozyt, Antoni Żołędziowski, rektor Akademii Krakowskiej, złożył rezygnację 26 maja 1783 roku.

Przy kościele Św. Jakuba istniały dwa bractwa — starsze, o średniowiecznej genezie, Bractwo Ubogich, obsługiwane przez mansjonarzy, oraz założone w 1629 r. Arcybractwo Niepokalanego Poczęcia NMP, posiadające własnego kapelana, opiekujące się kaplicą bracką.

Z parafią związanych było wielu parafian wypełniających rozliczne funkcje. Najważniejszą z nich był wityryk, czyli ekonom parafii, spełniający m.in. funkcję kościelnego. Był on odpowiedzialny przede wszystkim za skarbiec kościoła, przyjmował ofiary na kościół, zarządzał jego majątkiem. W latach 1593–1610 wityrykiem kościoła Św. Jakuba był protoplasta znanego później w Prokocimiu rodu Ścieżorów, Andrzej, mieszkaniec Płaszowa. Ważną postacią był również organista. Przez blisko 50 lat, od 1692 r. (!), funkcję tę spełniał niezwykle popularny w Prokocimiu Józef Kraiński. Oczywiście działał także dzwonnik, jak np. Krzysztof Swoszowski (1688) czy Andrzej Oleksiński (1770). Dzwonnik był niezwykle ważną osobą także z innego powodu. Otóż to on odnotowywał zapisy w parafialnych księgach metrykalnych. Gdy przez kilka miesięcy w 1612 r. brakowało dzwonnika, nie były uzupełniane księgi metrykalne! Przy kościele istniała także od średniowiecza szkoła parafialna, ucząca parafian (także z Prokocimia) podstaw czytania i pisania oraz religii. Dyrektorem szkoły pod koniec XVII w. był Józef Sowiński.

Kościół otaczał cmentarz parafialny, na którym stała m.in. kostnica. Cmentarze przykościelne były niewielkie, toteż były wielokrotnie przekopywane, zwłaszcza w tak dużej parafii, jak omawiana. W związku z tym przy kolejnym pochówku napotkane w ziemi szczątki składane były w budynku, zwanym kostnicą. Po zapełnieniu kostnicy wszystkie szczątki z niej były uroczystie chowane w zbiorowej mogile przy ścianie kościoła, po czym kostnicę napełniano od nowa. Ponadto, na środku kościoła, przed wielkim ołtarzem znajdowała się krypta, w której chowano nie tylko szlachtę, lecz także bogatszych kmieci. Tak więc spacerując nad Wisłą w omawianym rejonie należy pamiętać o tym, że pod naszymi nogami znajdują się prochy setek naszych przodków!

¹²³ Prepozytury były to wspólnoty złożone z duchownych posiadających święcenia kapłańskie, na czele z przełożonym, zwanym prepozytem. Prepozytury uposażane były zawsze wraz z kolegiami mansjonarzy, których zadaniem była uroczysta celebrowanie Mszy św. i śpiew gregoriański. Kolegium mansjonarzy w omawianym kościele liczyło pięciu kapłanów.

W czasie Potopu Szwedzkiego, a następnie Wojny Północnej, Kazimierz uległ silnemu zubożeniu. Także nie odnawiany kościół Św. Jakuba chylił się ku upadkowi. W 1726 r. stan techniczny kaplicy brackiej był tak zły, że stojąca w niej chrzcielnica została przeniesiona do wnętrza kościoła a sama kaplica wkrótce zburzona. W 1748 r. ściany kościoła były popękane, a dzwonnica wymagała naprawy i nie jest już widoczna na tzw. Planie Kołłątajowskim z 1785 r.¹²⁴. „Gwoździem do trumny” dla naszego kościoła był pierwszy rozbiór Polski, gdy granica została ustalona na Wiśle, a kościół utracił większą część swoich dochodów. W tej sytuacji w roku 1783 prymas Michał Poniatowski zniósł kościół i parafię Św. Jakuba. Kościół stał jeszcze kilka lat, po czym został rozebrany. Obowiązki duszpasterskie wobec prokocimian przejął, pochodzący z XVI w., kościół parafialny w sąsiednim Bieżanowie. Ostatnią (dorosłą) prokocimianką pochowaną na cmentarzu Św. Jakuba była ponad osiemdziesięcioletnia Katarzyna Dziegiel, zmarła 14 lutego 1782 r.

W ten sposób dobiegła końca prawie sześćsetletnia historia rodowej fundacji Strzemieniów. Na szczęście przetrwały (najliczniejsze w obecnych granicach Krakowa) księgi metrykalne parafii Św. Jakuba zachowane częściowo od 1597 r., pozwalające na odtworzenie wielu szczegółów z życia dawnych prokocimian. Nie wiadomo natomiast, gdzie zostały przekazane ołtarze i inne elementy wyposażenia kościoła. Wiadomo jedynie, że odbyła się licytacja sprzętu kościelnego, jednak nie znamy jego dalszych losów. A przecież na pewno nie wyrzucono cudownego obrazu Matki Boskiej! Część epitafiów została przeniesiona do kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu, gdzie jednak później zaginęła.

2. PARAFIA NARODZENIA NAJŚWIETSZEJ PANNY MARII W BIEŻANOWIE

Sąsiednia do Prokocimia wieś Bieżanów na początku XIII w. (1212 r.) przeszła z rąk rycerskich we własność kapituły krakowskiej. W 1464 r. król Kazimierz Jagiellończyk, na prośby kapituły krakowskiej, przeniósł Bieżanów z prawa polskiego na magdeburskie.

W Bieżanowie jakiś kościół istniał chyba już w 1402 r., skoro wymieniony jest Stanisław z Sulimowa, pleban w Bieżanowie. Jednakże dopiero w 1422 r. kapituła krakowska eryguje i uposaża kościół parafialny w Bieżanowie, z powodu trudności w korzystaniu przez mieszkańców tej wsi z kościoła w Wieliczce. Uposażenie kościoła stanowiły: łan roli za kościołem, młyn, tzw. Rogoźny, oraz daniny od kmieci i młynarzy. Kościół otrzymał wezwanie Narodzenia NMP. Kościół ten był drewniany i jako taki ulegał pożarom i innym klęskom żywiołowym, toteż w 1636 r. ówczesny proboszcz, ks. Jan Fox, ufundował na miejscu starego nowy kościół murowany, częściowo zachowany do dzisiaj. Kościół był restaurowany w 1766 r. W 1881 r. za rządów proboszcza Józefa Kufla stwierdzono pęknięcie nawy głównej, spowodowane obsunięciem się fundamentów na skutek osłabienia ich przez bliskie grzebanie wierznych przy kościele. W związku z tym, według projektu krakowskiego architekta Szporka, dobudowano do nawy tzw. ciemną kaplicę, dla wzmocnienia pękniętych murów. Ponieważ to nie dało spodziewanych efektów, rozebrano kamienną nawę, budując w jej miejsce nową z cegły — stwarzając tym samym lepszą widoczność na wielki ołtarz. W latach 1885–1886 kościół został wzmocniony poprzez wybudowanie kaplicy od strony południowej, zwanej jasną, według projektu znanego architekta Karola Knaussa. Wspaniały wi-

¹²⁴ Chociaż jeszcze w 1778 r. jest wymieniany dzwonnik Andrzej Oleksiński.



42. Kościół Narodzenia NMP w Bieżanowie od strony południowej.

traż przedstawiający Przemienienie Pańskie znajdujący się w tej kaplicy został później ufundowany przez dziedzica Prokocimia, Erazma Jerzmanowskiego. W 1897 r., także wg projektu Karola Knaussa, powstaje wysoka na 27 m wieża, na której umieszczono zegar i dzwony. Wieża ta została obniżona w listopadzie 1914 r. przez władze wojskowe austriackie. Po wojnie wieżę podciągnięto do wysokości dawnego zegara i zakończono hełmem oraz ozdobiono ruchomym kurkiem. W ołtarzu głównym znajduje się XVII w. łaskami słynący obraz Matki Bożej Bieżanowskiej. Obraz ten od najdawniejszych lat jest przedmiotem szczególnego kultu wiernych nie tylko w parafii, lecz także wśród okolicznych wiosek. Bieżanów jest przez to sanktuarium Maryjnym.

W związku z zamknięciem kościoła Św. Jakuba jego obowiązki duszpasterskie względem Prokocimia w 1782 r. przejął właśnie kościół w Bieżanowie. Co ciekawe jednak, że do 1833 r. księgi parafialne Prokocimia prowadzone były nadal pod nazwą „Parafia Św. Jakuba”! Czyżby istniejący stan traktowano jako przejściowy?

Do końca XVIII w. kościół otaczał cmentarz parafialny. Na ziemiach polskich, które w wyniku pierwszego rozbioru weszły w 1772 r. w skład monarchii austriackiej, cesarz Józef II dekretem z dnia 23 sierpnia 1784 r. nakazywał natychmiastowe (do 6 miesięcy) przeniesienie cmentarzy parafialnych z miejsc zamieszkałych na niezamieszkane. Kolejny dekret, wydany przez C. K. Pełnomocną Nadworną Komisję Galicji Zachodniej 5 września 1797 r., nakazywał również przeniesienie cmentarzy poza miejsca zamieszkane. Efek-

tem tych dekretów było zamknięcie okółokościelnego cmentarza Bieżanowskiego i utworzenie w 1807 r. nowego na Małej Górze¹²⁵. Od tej pory także prokocimianie przez ponad sto lat grzebani byli na tym nowym cmentarzu. Należy jednak pamiętać, że ich prochy (z końca XVIII w. i początku XIX w.) leżą także i w sąsiedztwie kościoła.

PROBOSZCZOWIE PARAFII NARODZENIA NMP W BIEŻANOWIE
W OKRESIE PRZYNALEŻNOŚCI DO NIEJ PROKOCIMIA

(podane daty dotyczą okresów urzędowania w Bieżanowie):

ks. Szymon Fabrowicz	1778–1805,
ks. Anzelm Kuśmidowicz	1806,
ks. Feliks Piasecki	1807–1834,
ks. Stanisław Osuchowski	1834–1852,
ks. Jan Nepomucen Noskowski	1852–1876,
ks. Józef Kufel	1876–1899,
ks. Franciszek Kamski	1900–1913,
ks. Maciej Jacaszek	1913–1951.

3. PARAFIA MATKI BOŻEJ DOBREJ RADY W PROKOCIMIU

Na początku XX w. Prokocim był dynamicznie rozwijającą się osadą kolejarską, której liczba ludności przekraczała już liczbę ludności Bieżanowa. Dawał się odczuwać brak bezpośredniej opieki duszpasterskiej. W lutym 1909 r. przeor klasztoru Augustianów p.w. Św. Katarzyny na Kazimierzu w Krakowie, ks. Grzegorz Uth, z myślą o zabezpieczeniu podstaw materialnych konwentu, za radą ks. Laetusa Bernatka, przeora konwentu OO. Bonifratrów w Krakowie, nabył posiadłość dworską w Prokocimiu od Anny Jerzmanowskiej, wdowy po Erazmie. Uzyskał zezwolenie od Ojca Generała zakonu w Rzymie na sprzedaż kilku parcel wzdłuż ul. Paulińskiej w zamian za kupno wspomnianej realności¹²⁶. Dnia 22 kwietnia 1910 r. ks. kardynał Puzyna zezwolił na otwarcie kaplicy publicznej w Prokocimiu, pod wezwaniem Matki Bożej Dobrej Rady. Początkowo nabożeństwa odbywały się w jadalni na parterze plebanii, jednak już 13 sierpnia 1911 r. poświęcono nową kaplicę, wykorzystując przebudowaną przez budowniczego Kazimierza Brzezińskiego reprezentacyjną stajnię dworską o powierzchni 9×18 m.

Pierwszym duszpasterzem prokocimskim, początkowo jako ekspozyt¹²⁷ parafii bieżanowskiej, w dniu 13 sierpnia 1911 r. został pochodzący z Makowa Podchalańskiego ks. Wilhelm Gaczek. W 1912 r. ks. Gaczek założył przy kaplicy Arcybractwo Matki Bożej Pocieszenia.

W związku z planowanym utworzeniem parafii w Prokocimiu, już 23 grudnia 1916 r. ks. Gaczek został zamianowany pierwszym jej rektorem, zaś 1 stycznia 1917 r. proboszczem nowej parafii. Ksiądz Gaczek był człowiekiem o niezwykle aktywności i trudno przecenić jego zasługi dla społeczności prokocimskiej.

W 1931 r. przy ul. Prostej rozpoczęto budowę kościoła p.w. Matki Bożej Dobrej Rady według projektu inż. arch. Zygmunta Gawlika, przy współudziale Izydora

¹²⁵ Pierwsze pochówki na nowym cmentarzu nastąpiły w 1808 r.

¹²⁶ Realność — majątek nieruchomy, posiadłość.

¹²⁷ Ekspozyt — przedstawiciel proboszcza w filii kościoła parafialnego.



Uczestnicy otwarcia stacji duszpasterskiej w Prokocimiu.
Od lewej strony: Kpt. Wilhelm Fritsch, O. Majgier Redempt., O. Andrzej Styła O. S. A., O. Sobek Redempt., Gen. Zaleski, Major Martinek, Ks. biskup (suiragan krak.) Anatol Nowak, Kpt. Kręcan, Gen. Lukas, komendant twierdzy krak., Ks. kan. Nikiel, O. Grzegorz Uth O. S. A., Ks. Antoni Sypowski, prob. w Piaskach-Wiel., Gen. Ham., Dr. Diamand, lekarz sztab., Ks. dziekan St. Halatek z Wieliczki, Dr. Fr. Mussil, komisarz starostwa Ks. M. Jasczek, prob. w Biechanowie, O. ekspozyt W. Gaczek O. S. A., Antoni Korzeniowski, naczelnik gminy Wład. Różycki, kierownik szkoły.

43. Uczestnicy otwarcia stacji duszpasterskiej w Prokocimiu w 1911 r.



44. Ks. Wilhelm Gaczek, pierwszy proboszcz prokocimski.



45. Kaplica Matki Bożej Dobrej Rady (obecnie Św. Mikołaja z Tolentino) w parku w latach trzydziestych XX w.

Stelli-Sawickiego. Poświęcenie kamienia węgielnego przez ks. kardynała Sapię nastąpiło 6 maja 1934 r. Do 1934 r. wybudowano jedynie prezbiterium, po czym w 1938 r. budowę wstrzymano.

W 1937 r. probostwo opuścił ks. Wilhelm Gaczek mianowany prowincjałem zakonu Augustianów w miejsce ks. Utha¹²⁸. Nowym proboszczem został ks. Hilary Kurowski, który z kolei w 1941 r., po śmierci ks. Gaczka został prowincjałem zakonu, a na probostwo wstąpił dotychczasowy wikary, ks. Hieronim Struszcak.

Po przerwie spowodowanej II Wojną Światową dokonano zmian planów kościoła. Ponadto w 1945 r. odlano cztery, różnej wielkości, dzwony. Tymcza-

¹²⁸ O. Gaczek zginął w 1941 r., zamordowany przez hitlerowców w obozie w Oświęcimiu.



46. Pierwotny projekt kościoła Matki Bożej Dobrej Rady przy ul. Prostej.



47. Powojenny projekt kościoła Matki Bożej Dobrej Rady przy ul. Prostej.



48. Kościół Matki Bożej Dobrej Rady przy ul. Prostej w latach pięćdziesiątych XX w.

sem w 1947 r. ks. Struszcza na probostwie zastąpił ks. Bonifacy Woźny. W 1948 r. wznowiono budowę kościoła według nieco zmienionych planów architekta Adolfa Szyszko-Bohusza. Poświęcenia świątyni dnia 24 listopada 1957 r. dokonał ks. arcybiskup Eugeniusz Baziak. Kierownictwo nad wewnętrznym urządzeniem kościoła objął prof. Wiktor Zin, który jest m.in. autorem projektu poświęconego w 1964 r. ołtarza głównego, w którym znajduje się współczesny obraz Matki Bożej Dobrej Rady pędzla Zdzisława Pabiśiaka. Tymczasem w 1950 r. rozwiązano w Polsce zakon Augustianów, a parafia przeszła pod opiekę duszpasterską księży diecezjalnych. W 2001 r. Augustianie wrócili do Prokocimia, tworząc klasztor w odzyskanym budynku pałacu oraz obejmując opiekę nad pobliską dawną kaplicą Matki Bożej Dobrej Rady, która otrzymała nowe wezwanie Św. Mikołaja z Tolentino.

PROBOSZCZOWIE PARAFII MATKI BOŻEJ DOBREJ RADY W PROKOCIMIU:

O. Wilhelm Gaczek	1917–1937,
O. Hilary Kurowski	1937–1942,
O. Hieronim Struszcza	1942–1947,
O. Bonifacy Woźny	1947–1950,
O. Zbigniew Zalewski	1950,
ks. Ignacy Sidzina	1950,
ks. Walenty Przebinda	1950–1955,
ks. Bonifacy Woźny	1955–1978,
ks. Stanisław Górecki	1978–1997,
ks. Florian Kosek	1997– do chwili obecnej (1 IV 2004 r.).

4. PARAFIA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W PROKOCIMIU NOWYM

Parafia powstała najpierw w październiku 1977 r. jako Ośrodek Duszpasterski dla osiedla Prokocim Nowy z siedzibą w kaplicy w parku im. Jerzmannowskich. W dniu 10 maja 1982 r. na dawnych pastwiskach gminnych (tzw. Górskich Pastwiskach), na miejscu osuszonego stawku Rodoszczok poświęcono plac pod budowę kościoła. Parafia została erygowana 1 lutego 1983 r., a pierwszą prowizoryczną kaplicę poświęcono 20 grudnia 1984 r. Na Wielkanoc 1986 r. duszpasterstwo zostało przeniesione na osiedle do nowego budynku, w którym mieściła się nowa kaplica, sale katechetyczne i mieszkania dla duszpasterzy (dopiero od 1989 r.). W 1988 r. rozpoczęła się budowa kościoła parafialnego wg projektu architekta Witolda Korskiego. Budowla ma ponad 1600 m² i może pomieścić 3000 osób. W 1995 r. na wieży świątyni zawisły trzy dzwony o imionach: Jan Paweł II, św. Stanisław Biskup i Boże Miłosierdzie. Kościół został poświęcony 18 grudnia 1999 r. przez kardynała Franciszka Macharskiego.

PROBOSZCZOWIE PARAFII MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W PROKOCIMIU NOWYM:

ks. Kazimierz Podsiadło	1977–1986,
ks. Jan Bednar	1986– do chwili obecnej (1 IV 2004 r.).

5. CMENTARZ PROKOCIMSKI

Cmentarz w Prokocimiu został założony na miejscu pastwiska gminnego na tzw. Imiołkach. Powstanie cmentarza było warunkiem dla utworzenia w Prokocimiu ekspozytury i odłączenia się od parafii w Bieżanowie. Uchwała o utworzeniu cmentarza została podjęta 3 grudnia 1916 r. na posiedzeniu Rady Gminnej Prokocimia. Cmentarz o powierzchni ponad 73 ary został poświęcony w 1917 r. (wraz z powstaniem parafii) i jakkolwiek uchwalono (w 1927 r.) instabulować¹²⁹ go na rzecz parafii, to nigdy nie zrealizowano tego zamiaru. W 2003 r. obszar zajmowany przez cmentarz został (zgodnie z pierwotnymi planami) znacznie powiększony w kierunku linii kolejowej.



49. Kapliczka z 1861 r. na cmentarzu prokocimskim (przeniesiona z tzw. Górskich Pastwisk w związku z budową osiedla).



¹²⁹ Czyli zapisać w hipotece.

ZAŁĄCZNIK A

DZIEDZICE I DZIERŻAWCY PROKOCIMIA

Założycielem Prokocimia mógł być biskup krakowski *Prokop* pod koniec XIII w., a po nim mógł przejść w ręce biskupa *Jana Muskaty*. Właściwą listę dziedziców Prokocimia tworzą jednak osoby potwierdzone źródłowo i tylko takie zostały poniżej wymienione. Daty podane kursywą oznaczają wystąpienia danej osoby w dokumentach jako dziedzica Prokocimia, daty pisane czcionką prostą potwierdzone źródłowo okresy rządów w Prokocimiu. Nazwiska dziedziców podano czcionką pogrubioną, dzierżawców zwykłą.

Krystyn z Wyżyc i Mikluszowic,

h. Strzemię z Gwiazdą (zawołania Zarosie), ?–1367

Andrzej z Wyżyc,

h. Strzemię z Gwiazdą (zawołania Zarosie), syn Krystyna, 1367–1399

Andrzej z Trzewlina [Wielowieyski], h. Półkozic, przed 1368–ok. 1423

Lewko, ?–1389

Jan Ligeza z Jurkowa i Bobrku, h. Półkozic, 1389

Stanisław i Piotr z Trzewlina i Wielkiej Wsi [Wielowieyscy],

h. Półkozic, synowie Andrzeja, ok. 1423–1432

Elżbieta [Wielowieyska], wdowa po Piotrze z Trzewlina, 1434

Pawlik z Markuszowej, 1432–1434

Franczek z Prokocimia, h. Strzemię (zawołania Ławszowa), 1446

Piotr Breński [Trzewliński, Wielowieyski],

h. Półkozic, syn Piotra i Elżbiety, 1434–1459

Stanisław Koczwarą z żoną Elżbietą, 1459–1481

Stanisław, Mikołaj i Jan Koczwarą,

synowie Stanisława i Elżbiety, 1481–1491

Stanisław i Jan z Brzezia, Lanckorony i Prokocimia [Lanckorońscy],

h. Zadora, 1481–1484

Elżbieta, żona **Pawła Kumthel,** 1484–?

Saliewski, h. Strzemię, 1491

Jakub Szczekocki z Dębna [Dębiński] z żoną **Barbarą,**

h. Odrowąż, 1491–1496

Krystyn z Minogi z żoną Małgorzatą, 1500

Adam Szwarc, h. Nowina, 1496–1509

Jan Szwarc, h. Nowina, 1516

Leonard Fogelweder, h. własnego, z żoną **Barbarą,**

córką Adama Szwarca, ?–1518

Tomasz i Anna Fogelweder, dzieci Leonarda i Barbary, 1518

Maciej Kowal z żoną Anną, córką Adama Szwarca, 1518–1523

Mikołaj i Anna Kossoccy z Kosocic, h. Rawa, 1523–1529

Jan Kowalowicz, syn Macieja Kowala, 1525

Jan z Tęczyna [Tęczyński], h. Topór, z żoną **Anną,**

córką Leonarda Fogelwedera, 1529–1531

Agnieszka Beata z Tęczyńskich Tarnowska, h. Topór, 1531–1532

Jan Tarnowski, h. Leliwa,

brat przyrodni Agnieszki Beaty Tarnowskiej, 1532–1561

Rafał Łyczko z Ryglic, h. Sulima, (w okresie rządów Jana Tarnowskiego)

Jan Krzysztof Tarnowski, h. Leliwa, syn Jana, 1561–1567

Zofia z Tarnowskich **Ostrogska**, h. Leliwa, żona Konstantego Wasyla Ostrońskiego, siostra Jana Krzysztofa Tarnowskiego, 1567–1570

Jan Boczkowski, h. Gozdawa, 1570

Marcin Łyczko z Ryglic, h. Sulima, brat Rafała Łyczki, 1570–1578

Marcin Łyczko, h. Sulima, syn Rafała Łyczki, 1585

Jan Łaczyński h. Kościeszka, zięć Marcina Łyczki, 1595–1597

Janusz Ostrogski, h. własnego, syn Konstantego Wasyla i Zofii, 1598–1620

Katarzyna z Lubomirskich **Ostrogska**, h. Drużyna, żona Janusza Ostrońskiego, 1598–1611

Eufrozyna Zasławska, h. własnego, córka Janusza Ostrońskiego, 1620–1629

Franciszek Zasławski, h. własnego, syn Eufrozyny, 1629–ok. 1630

Władysław Dominik Zasławski, h. własnego, brat Franciszka, ok. 1630–1656

Melchior Amenda, 1635

Janusz Aleksander Zasławski, h. własnego, syn Władysława Dominika, 1656–1673

Teofila 1^o Wiśniowiecka 2^o Lubomirska, h. własnego, siostra Janusza Aleksandra Zasławskiego, 1673–1709

Jan Lipski, h. Drużyna, 1682

Aleksander Dominik Lubomirski, h. Drużyna, syn Teofili, 1709–1720

Kazimierz Walewski, h. Kolumna, 1710

N. N., 1711–?

Marianna Sanguszko, h. Drużyna, siostra Aleksandra Dominika Lubomirskiego, 1720–1721

Paweł Karol Sanguszko, h. Pogoń Litewska, mąż Marianny, 1721–1731

Janusz Wiśniowiecki, h. Korybut, 1723

Janusz Aleksander Sanguszko, h. Pogoń Litewska, syn Pawła Karola, 1732–1746

Michał Wodzicki, h. Leliwa, (1732?)–1746–1759

Mikołaj Józef Krosiński, h. Poraj, 1749–1773

Piotr Wodzicki, h. Leliwa, brat Michała, 1759–1770

Eliasz Wodzicki, h. Leliwa, syn Piotra, 1773–1805

Michał Potulicki, h. Grzymała z żoną Elżbietą z Wodzickich, 1788–1795

Ludwika z Wielopolskich **Wodzicka**, h. Starykoń, żona Eliasza, 1805–1810

Józef Wodzicki, h. Leliwa, syn Eliasza, 1810–1844

Kazimierz Wodzicki, h. Leliwa, syn Józefa, 1844–1871

Leon Skorupka, h. Ślepowron, 1871–1875

Leon Skorupka, h. Ślepowron, syn Leona, 1875–1889

Feliks Sandos, 1882–1885

Aleksander Micewski, h. Prawdzic z żoną **Jadwigą**, siostrą Leona Skorupki, 1889–1891

Józef Grodzicki, h. Łada, 1891–1895

Erazm Józef Jerzmanowski, h. Dołęga, 1895–1909

Anna Jerzmanowska, 1909–1910

Zakon OO. Augustianów, 1910–1950

Witold Czartoryski, h. Pogoń Litewska i Konstanty Buszczyński, h. Strzemię, 1911–1912

Antoni Lewalski, 1920–1924 (jedynie pałac z otoczeniem)
Franciszek Gorgoń, 1923–1925
Józef Feliks Zubrzycki, h. Wieniawa, 1925–1929
Stefan Adelsburg Ettmayer, h. własnego, 1929–1935
Stanisław Chmielowiec, 1938
Tadeusz Linzenbarth, 1938–1942

ZAŁĄCZNIK B

URZĘDNIICY I RZEMIEŚLNICY W DZIEJACH PROKOCIMIA

Podane są lata występowania danych osób w dokumentach. W celu pokazania stopnia wzajemnego spokrewnienia prokocimian, podkreśleni zostali przodkowie Autora.

ADMINISTRATOR

Piasecki — 1593

Danielowicz — 1609

[Buner — 1661]

[Jan Aleksandrowski — 1678]

Kapuściński — do 1706 (zmarł)

Wojciech Sieprawski (żona Magdalena) — 1706–1710 (zmarł)

Józef Mroczkowski (żona Katarzyna) — 1724–1729

Łojowski (żona Konstancja) — 1732–1737

Paweł Pulszyński (żona Barbara) — 1743–1746

Zaleski (żona Katarzyna) — 1750

Kazimierz Konarski (żona Katarzyna) — 1758–1762

Jan Foltyński — 1770–1772

Józef Tarchalski (żona Agnieszka) — 1773

WICEADMINISTRATOR

Wojciech Koziół — 1609

Stanisław Drozdecki (żona Agnieszka) — 1688

WŁODARZ CZYLI EKONOM

Mikołaj — 1393

Wojciech — 1607

Jan — 1679

Wojciech Wierzbicki — 1701

Walenty Kędzierski — 1777

Andrzej Krawczyk — 1794

Piotr Kossakiewicz — 1802

Józef Pawlikowski — 1805

Antoni Zaremba — 1813–1815

Zapałowicz — 1833

Jan Jeżewski — 1843–1846

Lekczyński — 1847

Feliks Łodziński — 1852

Jan Pietras — 1866–1867

KARBOWY

Jan Kałuża — 1797–1803

WÓJT

Jan Gamratek — 1549

Wojciech Miechownik — 1607–1610

Marcin Dzięgiel — 1621

Wojciech — 1699

Marcin Lelak — 1785

Bartłomiej Sajdyn — 1789 – 1794
Jan Kołaczek (Kołacz) — 1794–1798
Wojciech Rajtar — 1802
Józef Kołaczyk — 1811–1817
Jakub Piotrowski — 1819–1829
Jan Kępa — 1829–1831
Michał Grzesiak — 1832–1833 (zmarł)
Walenty Korzeniowski — 1833–1837 (zmarł)
Jakub Małek — 1841–1845
Józef Korpak — 1846
Jan Grzesiak — 1848–1854
Jakub Ziętara — 1861
Jan Ziętara — 1884
Wincenty Przędzik — 1888–1896
Stanisław Gawron — 1896
Antoni Korzeniowski — 1901–1903
Jan Ryś — 1903–1905
Antoni Korzeniowski (drugi raz) — 1905–1911
Antoni Jaglarz — 1911–1914
Antoni Korzeniowski (trzeci raz) — 1914–1918
Michał Rewilak — 1918–1930
Gustaw Koza — 1930–1931
Franciszek Korzeniowski — 1931–1945

MŁYNARZ

Stanisław — 1598
Paweł — 1605–1610
Bartłomiej Brzeski — 1614–1633
Wojciech — 1614–1618
Marcin Dzięgiel — 1621
Maciej — 1622
Wojciech — 1688–1691
Józef Wójcik — 1843
Antoni Bednarz — 1863

MŁYNARZ DOLNY

Błażej Błach — 1679–1722
Sebastian Korzeniowski — 1734
Franciszek Korzeniowski — 1741–1744
Wawrzyniec Korzeniowski — 1785–1791
Tomasz Korzeniowski — 1789
Piotr Korzeniowski — 1807–1840 (zmarł)

MŁYNARZ GÓRNY

Andrzej Krawczyk — 1706–1720
Marcin Skwarek — 1784 – 1796
Kacper Przędzik — 1799–1811
Kazimierz Przędzik — 1830
Stanisław Przędzik — 1847–1857

KARCZMARZ (PIWOWAR)

Wojciech Toszchow — ok. 1430
Grzegorz Puczek — 1483
Maciej Puczek — 1533
Sebastian — 1603-1617
Stanisław Poleć — 1614-1621
Stanisław i Grzegorz Brzeski — 1637
Stanisław Poleć — 1689
Jan — 1736
Michał Bak — do 1740
Maciej Ryś — 1784-1792
Karol Pisarski — 1787-1790
Wojciech Żakowski — 1791-1793
Jan Kałuża — 1792 - 1793
Antoni Jasiński — 1794-1797
Marcin Dziedzic — 1796-1802
Maczyk — 1802
Krzyżanowski — 1803

KOWAL

Antoni Białkowski — 1756-1773
Antoni Czajkowski — 1785-1814
Antoni Łykowski — 1829
Ignacy Rudziński — 1836-1844
Kazimierz Mirkowicz — do 1852 (ur. w Skawinie)
Wincenty Mirkowicz (Mirkiewicz) — 1842 - 1861
Mirkowicz — 1871-1874
Stanisław Salawa — 1874-1879

OPIEKUN SPICHLERZA

Joachim Kabłowski — 1869-1872

PISARZ

Antoni Orłowski — 1782

OGRODNIK WE DWORZE

Szymon Salawa — 1846
Stanisław Tyrała — 1861

WOŹNICA WE DWORZE

Feliks Grzech — 1839
Sebastian Ziernicki — 1840

SZEWC

Antoni Nowakowski — 1840
Antoni Lachiewicz — 1840-1854
Józef Chrzastowicz — 1874
Józef Kuczkowski — 1879

STRYCHARZ (ROBIĄCY DACHY)

Szymon Łaziński — 1788-1792

STOLARZ

- Jan Maniecki — 1832
Andrzej Ruszkowski — 1844-1854
Franciszek Jastrzębski — 1845-1851
Błażej Strug — 1854
Józef Majda — 1860

RYMARZ

- Strug — 1867
Jan Ćwiertnia — 1872

STELMACH (CIEŚLA)

- Jan Woźniak — 1853- 1860

DRUŻNIK KOLEJOWY

- Józef Ziętara — 1859
Franciszek Bratar — 1858
Michał Tomera — 1873

ZAŁĄCZNIK C

WYKAZ WŁAŚCICIELI DOMÓW

Z PODANYMI NUMERAMI DOMÓW W ROKU 1847

Bławat Marcin	78	Kubacki Jan	49
Bugaj Jakub	8	Lasoń Andrzej	18
Bugaj Mikołaj	9	Lenda Tomasz	52
Dudek Mikołaj	46	Lenda Krzysztof	87
Dzięgiel Antoni	28	Mazgaj Jan	54
Dzięgiel Jakub	34	Mazgaj Józef	63
Dzięgiel Jan	76	Malek Jakub	44
Dzięgiel Maciej	26	Morga Szymon	85
Flanek Józef	45	Mirkiewicz Wincenty	67
Flanek Marcin	57	Piotrowski Karol	5
Grodecki Jan	77	Przędzik Stanisław	4
Gawron Józef	35	Przędzik Tekla	93
Gąstoł Karol	30	Rajtar Wincenty	21
Gąstoł Józef	86	Rajtar Ignacy	22
Gąstoł Maciej	42	Rumaniec Sebastian	7
Gąstoł Marcin	61	Ruczkowski Andrzej	83
Gąstoł Michał	59	Rybiński Jan	12
Gąstoł Tomasz	40	Rybiński Józef	11
Gąstoł Jan	26	Ryś Jan	84
Grzesiak Jan	10	Ryś Marcin	48
Jaglarz Andrzej	64	Sętko Ignacy	53
Jaglarz Antoni	19	Siemień Andrzej	14
Jaglarz Michał	88	Szabelski Maciej	72
Jaglarz Marcin	29	Szabelski Wawrzyniec	91
Kofin Jan	47	Ścieżor Bartłomiej	65
Kania Katarzyna	43	Ścieżor Antoni	31
Kępa Jan	55	Ścieżor Wincenty	34/b
Kolasiński Antoni	92	Szczubiata Antoni	23
Kołączyk Wincenty	81	Widur Michał	39
Korpak Józef	66	Wojanczyk Grzegorz	82
Korzeniowska Maria	16	Włodarczyk Michał	36
Korzeniowski Karol	17	Woźniak Jan	80
Korzeniowski Jan	56	Ziętara Jakub	18/a
Korzeniowski Stanisław	27	Ziętara Jan	25
Kostuch Marcin	60	Ziętara Franciszek	32
Kowalski Anton	51	Ziętara Łukasz	75
Kowalski Jan	37	Ziętara Karol	20
Królas Wojciech	41	Ziarnik (Ziarnicki) Sebastian	74
Krzemień Franciszek	79	Żelazny Antoni	38

ZAŁĄCZNIK D

INWENTARZ PROKOCIMIA Z 1706 R.

(ZACHOWANO JEZYK ORYGINAŁU, UWSPÓŁCZEŚNIONO PISOWNIE).

Osiadłość i Powinności Poddanych wsi PROKOCIMIA *die 3 May 1706 post fata* Pana Kapuścińskiego Podstarościgo a przy Panu Sieprawskim spisana i oddana.

Wieś Prokocim	Dni robocze		Czynsze			Kaplony	Jaja		Oprawa		Sprzężaj			
	Bydłem	Pieśzo	Fl	Gs.	Dn.		Kopy	sztuki	Sztuki	Łokcie	Pański		Chłopski	
											Woły	konie	Woły	Konie
Kmiecie														
Jan Kempa	5		1	18		2		24		12			2	4
Jan Poleć	5		1	18		2		24		12			2	6
Stanisław Kudera	5		1	18		2		24		12	2		2	
Jakub Zajadło		5	1	18		2		24		12				
Stanisław Kaczmarz	5		1	18		2		24		12			2	4
Półrolnicy														
Marcin Rosół	5			24		1		12		6			2	4
Krzysztof Dziegiel	5			24		1		12		6	2			
Błażej Pulchny	5			24		1		12		6	2			
Jakub Piątek		5		24		1		12		6				
Andrzej Skwarek		5		24		1		12		6				
Jan Król		5		24		1		12		6				
Jan Kostecki		5		24		1		12		6				
Błażej Parzuszek		5		24		1		12		6				
Tomasz Charynek	5			24		1		12		6			2	2
Zagrodnicy														
Matyasz Kostecki		3		14						3				
Jakub Noga		3		14						3				
Grzegorz Kurek		3		14						3				
Błażej Stryczek		3		14						3				
Jan Włodarz		3		14						3				
Krzysztof Stanek		3		14						3				
Chałupnicy 2 dniowi														
Michał Chachłowski		2								2				
Wojciech Saydyn		2								2				
Józef Saydyn		2								2				
Marcin Pacholek Leśny														
Jakub Laskowski		2								2				
Chałupnicy jednodniowi														
Błażej Kaczor		1								2				
Michał Dziegiel		1								2				
Marcin Bąk		1								2				
Stanisław Sikora		1								2				
Matyasz Burdel		1								2				
Młynarze														
Andrzej Krawczyk														
Górny Młynarz		2	6	22						3				
Błażej Błach														
Dolny Młynarz		2	6	22						3				
Komornice														
Wawrzeniec Mizior														
u Kempy		1												
Paweł u Kudery		1												
Jędrzej Taran u Rosoła		1												
Piotr Nieznanek														
u Kosteckiego		1												
Kazimierz Kozak														
u drugiego Kosteckiego		1												
Mikołaj Marszałek														
u Młynarza Dolnego		1												

KMIEĆ

Każdy odrobić powinien od S. Jana do S. Michała dni pięć, a od S. Michała do S. Jana dni Cztery, a gdy pieszko robi, po dwojgu posłać powinien do jakiej każą roboty.

Roli wyorać powinien każdy kmieć po zagonów 30 we cztery skiby każdy zagon, dobrego składu, a gdy dla komornic orzą, to powinien wyorać każdy kmieć w sześć skib, zagonów 18.

Podróż za dzień odprawić powinien, gdzie każą.

Zboża każdy kmieć, jako to żyta, pszenice, jęczmienia, grochu, jagieł po ćwiertni 8 brać na swój powóz powinien swoim sprzężajem, a owsa po ćwiertni 10 dokąd każą.

Na stróża posłać każdy powinien, gdy przypadnie.

Trzodę w kolei paść powinni Dworską.

Do sieczenia łąk, rozstrząsania i grabienia siana podwojga posyłać powinien każdy.

Do żniwa po dwojgu także posyłać powinien każdy.

Do wywożenia nawozu, po dwojgu posłać każdy powinien to jest: jednemu nakładać, a drugiemu wozić.

Czynsze, kapłony, jaja etc. oddawać każdy powinien na dzień S. Marcina kmieć, tak jako jest w Taryffie opisany.

Oprawy oprząść z Pańskiego włókna na motowidle łokciowe bez dnia każdy kmieć powinien po łokci 12. W łokciu pasm 20, w pasmie nici 30.

Do pilnowania siana w kopach będącego i zboża w kopach bez dnia posyłać każdy powinien.

PÓŁROLNICY

Każdy Półrolnik od S. Jana do S. Michała powinien robić bydłem dni pięć, a od S. Michała do S. Jana dni cztery, tak jako i kmieć, a gdy pieszko robi, to po jednemu tylko posłać powinien.

Roli wyorać powinien zagonów 24, w zagonie po cztery skiby.

Ci zaś półrolnicy co bydła nie mają, odrabiać pieszko dni w każdy tydzień pięć powinien każdy, po dwojgu posyłając, do jakiej tylko każą roboty, a gdy się im da sprzężaj, to zarówno bydłem z drugimi pociągać powinni.

Zboża wywieść powinien każdy półrolnik połową od łannika, tak ciężkiego jako i lekszego swoim bydłem, a gdy sprzężą, to jako jeden kmieć bierze.

Stróżą każdy z nich w kolei odprawić powinien.

Trzodę Dworską w kolei każdy paść powinien.

Do łąk sieczenia, rozstrząsania siana, grabienia jego i do żniwa po jednemu posyłać każdy powinien.

Do wywozu nawozu jednego przy wozie posłać powinien, a do nakładania dodaje się mu inszego z pieszych.

Czynsze, kapłony, jaja według Taryffy na dzień Świętego Marcina oddać.

Oprawę połową od kmiecia oprząść powinien każdy, bez dnia.

Do pilnowania siana w kopach będącego, także zboża w kopach, póki w polu będzie, posłać każdy powinien.

ZAGRODNICY

Każdy zagrodnik dni trzy pieszko w tydzień do jakiej każą roboty, po jednemu odrobić powinien.

Stróżą Dworską w kolei odprawić powinien.

Podróż z listami gdzie każą za dzień.

Do pałacu krakowskiego na stróżą tygodniową chodzić powinien, za to się każdemu potrąca trzy tygodnie.

Trzodę paść w kolei każdy Dworską powinien.

Do pilnowania siana, zboża w polu w kopach będącego, posyłać zagrodnik bez dnia powinien, póki będzie w polu.

Do Pałacu krakowskiego na stróżą tygodniową chodzić powinni, za co się każdemu potrąca tygodni trzy.

Trzodę paść w kolei każdy Dworską powinien.

Do pilnowania siana, zboża w polu w kopach będącego posyłać zagrodnik bez dnia powinien póki będzie w polu.

Czynsze na S. Marcin oddać powinni.

Oprawę oprząść bez dnia według Taryffy powinien.

CHAŁUPNICY

Każdy chałupnik dwudniowy, dni dwa w tydzień, do jakiej każą roboty odrobić powinien.

Stróżą Dworską w kolei strzedz powinien.

Trzodę paść każdy w kolei Dworską powinien.

Oprawę oprząść bez dnia według Taryffy.

Strzedz siana w kopach także i zboża w polu będącego bez dnia, póki tylko stać będzie, powinien.

CHAŁUPNIK JEDNODNIOWY

Każdy z nich dzień jeden w tydzień odrobić powinien.

Trzodę Dworską w kolei paść każdy powinien.

Oprawę oprząść po łokci dwa z włókna Pańskiego bez dnia.

KOMORNICE

Każda z nich dzień jeden w tydzień odrobić powinna.

Oprawę we Dworze za dzień każda z nich prząść powinna.

Na uprawnej roli, każdej komornicy pozwala Dwór zagonów dwa siać a każdy zagon w skib sześć powinien byź co swoim nasieniem sobie zasiać powinny.

MŁYNARZE

Każdy Młynarz dni dwa z siekierą [?] i innym naczyniem Budynkowym odprawić powinien. Mleć zboża Dworskie bez miarki powinien. Trzodę w kolei Dworską paść. Czynsze na S. Marcin oddawać i oprawę oprządać powinni bez dnia *Respectem* melcia częstego słodów Arendarzowi, na kamienie, żelaza *reparatią*, co się w tej psuje znacznie robocie, *reservatii decisie recompensationis* do woli J. O. Xiężnej Jej Mci Dobrodziejki.

ZAŁĄCZNIK E

PROKOCIM W DOBIE WOJNY PÓŁNOCNEJ

Wojna Północna, tocząca się w latach 1700–1721, była jedną z najbardziej wyniszczających kraj wojen w dziejach Rzeczypospolitej. Z jednej strony walczyły wojska Szwedzkie pod dowództwem genialnego wodza, króla Karola XII (wkroczył do Krakowa w 1702 roku), z drugiej strony wojska Saskie oraz sprzymierzone z nimi wojska polskie podporządkowane królowi Augustowi II Mocnemu. W późniejszym okresie z Sasami sprzymierzyły się wojska rosyjskie pod dowództwem cara Piotra Wielkiego, wkraczając na ziemie polskie w roku 1704. Powiększając zamieszanie, część szlachty polskiej opowiedziała się za marionetkowym, mianowanym z łaski Karola XII, królem — Stanisławem Leszczyńskim. W efekcie, jak zobaczymy, przez Prokocim, leżący przy ważnym trakcie wiodącym na wschód, przeciągały wszystkie naówczas możliwe wojska — od Szwedów poczynając, a na polskiej Jeździe Wołoskiej kończąc. Szczęśliwie (dla nas) w roku 1706 zmarł administrator Prokocimia z ramienia księżnej Lubomirskiej (zwoleńniczki Augusta II), pan Kapuścinski i w związku z objęciem urzędu przez pana Sieprawskiego (który z kolei zmarł w czasie epidemii w 1710 r.) sporządzono „Inwentarz majątku...” (podany w Załączniku D) oraz dołączone do niego rachunki roczne, będące w istocie kroniką Prokocimia z lat 1706–1710. Poniżej przedstawione zostaną wybrane fragmenty z tychże rachunków, ilustrujące te burzliwe czasy. Zachowano pisownię oryginalną, uzupełniono interpunkcję.

1706 R.

[Żyto]

[...] zabrali ludzie z Dywizyey JMP Rybińskiego w Polu Żyta kop 6.

[...] Dla Sasów, gdy stanęli we dworze, oprócz tych, którzy stali na wsi po dwa razy na obroki dla koni [...] Ćwiertni 6 korcy 2.

Dla Moskwy gdy stanęło 200 we Dworze z Oficerami na obroki [Ćwiertni] 6.

Dla teyże Moskwy, gdy trzy dni stali koni N° 60 we Dworze przyiechawszy na Exekutyją do Dwora na Obroki wydano żyta Ćwierť. 4.

Dla Moskwy, którzy bydlą grabieżne przypędzieli na Oborę Pańską sztuk N° 180 na Obroki wydano Ćwiertni 2.

Dla Moskwy, którzy przyiechali do Dwora zabrawszy konie Bernardyńskie podróżne na obroki wydano żyta ćwiertni 1.

Dla Moskwy różnie przejeżdżającej z Pocztaami y podróżnie Miarkami wydano żyta 3 [Ćwiertnie].

Dla Moskwy, którzy stanęli na Maśnicy we Dworze bez cały tydzień na Obroki wydano Żyta ćwiertni 4.

Dla Moskwy, których było wozów N° 15 y we Dworze stali iadąc ze Psczyny na Obrok Żyta Ćwiertni 3.

Dla Moskwy, gdy piechotę prowadzili do Żółkwie przeszedzsy przez płoty do Dwora stanęli Oficyerowie, na Obroki dano żyta ćw.1 korcy 1.

Dla Moskwy, którzy przyiechali na Exekucyją, aby pokazać Oficyerowi Ukaz exsolutyey Dymowego na Obroki wydano [korcy] 1.

Dla Moskwy, którzy przyiechali, aby z Dymu p.Tiptrowi dawano miarek 4.

Dla ludzi Polskich, którzy pod znaczkim¹³⁰ przyiechali do Dwora we 40 koni dano na Obroki [Ćwiertni] 2.

Na Cug, który powracał z Wrocławia koni N° 6 przy stangrecie, temuż na obroki wydano korzec 1.

Gromada płacić powinna, co Moskwie wydano na Obroki, którzy iechali o niewydanie Prowiantów ze Wsi Żyta korcy 2.

Item¹³¹ Gromada płacić powinna, co wydano Moskwie, gdy przyiechali na executyją o Dymowe¹³².

Item Gromada płacić powinna, co wydano dla ludzi Brantowskich.

Item Gromada płacić powinna, co wydano dla Quater Magistra Janczarskiego, gdy stał w karczmie starej w koni N° 24.

[JĘCZMIEN]

Sasi na obroki wzięli ze spiklerza gdy we dworze stali Ćwiertni 2.

[OWIES]

Za kwitami JMP. Burlettego die 25 July 1706¹³³ wydano dla koni J. O. Xieźney Dobrodzieyki, gdy prowianty do Wrocławia wyprawiono, także y dla koni JMP. Angielliergo ćwiertni 25.

Za tegoż kwitem die 16 7bris 1706¹³⁴ dla koni Cugowych, które wiozły Prowianty do Wrocławia owsa ćwiertni 10.

Zabrali w Polu z Dywizyey P. Rybińskiego Wołosza kop 2.50.

Dla Raytarów, którzy z końmi swemi byli czekając na odprowadzenie X. Karpińskiego do Granice iadąc do Wrocławia za kartą JMP Markiettego die 5 Xbri 1706¹³⁵ korcy 2.

Dla Oberszterleytnanta JMP krakowskiego¹³⁶, gdy we Dworze stał na Obrok dla koni owsa korcy 2.

Dla Executyiey Feldmarszałka, gdy przyiechali dla koni ćw. 3, kor. 2.

Na ludzi Saskich do Kobierzyna ćw. 4.

Dla koni Ludziom Feldmarszałka, gdy przyiechali po Dymowe ćw. 1.

[SIANO]

1706. Urodzaiu w Prokocimie zebrano siana (bywa na dobry urodzay siana na brogów N° 20, ale spaśli Dywizyie JMP. Rybińskiego poczawszy od Wielkiej Nocy aż do żniwa, mieyscami Sasi powysiekali) brogów całych N° 8.

We Dworze Prokocimskim Sasi, Moskwa, Wołosza y inni Woyskowi Ludzie (oprócz chłopskiego, co sobie pochowali) skarmieli i wybrali siana Brogów 3.

Do Kunegundy¹³⁷ na pieniądze wywieziono siana bróg.

Gromadzie poborgowano dla Feldmarszałka Bróg 1.

[BROWAR]¹³⁸

[...] dla Szwedów y innych ludzi woyskowych broniąc Łąk, Zboża, wybrał różnemi czasy od Arendarza¹³⁹ piwa garcy N° 104.

¹³⁰ Czyli pod chorągwią.

¹³¹ Item [łac.] — także.

¹³² Dymowe — podatek od „dymu”, czyli od chałupy.

¹³³ Dnia 25 lipca 1706.

¹³⁴ Dnia 16 września 1706.

¹³⁵ Dnia 5 grudnia 1706.

¹³⁶ Kasztelana krakowskiego, generała artylerii koronnej Marcina Kazimierza Kątskiego.

¹³⁷ Kunegunda — kopalnia soli Lubomirskich w Sierczy.

¹³⁸ Rachunek jego dzierżawcy, Żyda Józefa Szymonowicza.

[...] wydał Arendarz Gorzałki dla różnych wojskowych ludzi, aby szkody nie czynieli w Łakach, Zbożach etc. Pułkwartków N° 102 [...].

Die 9 Marty 1707¹⁴⁰. Za tegosz kwitem [P. Sieprawskiego Podstarościęgo] dla Wołochów Polskich y Moskwy gdy do Dwora przyiechali wzięto u Arendarza Piwa Beczkę 1 y Garcy N° 21.

[...] Gorzałki garcy N° 7 kwart N° 3 a to aby szkody we dworze nie robili. Die 20 Febru 1707¹⁴¹. Za tegosz kwitem dla różnych żołnierzów, którzy do Dwora przyiechali wydano piwa Beczek N° 3, Garcy 35, Gorzałki Garcy N 18.

W Poście, gdy przyiechali po Prowiant Moskwa na executyją dla obmieszkania w Grabarce wydano Piwa Beczkę y Garcy N° 13, Gorzałki Garcy N° 5, kwaterek N° 2.

Dla Dragoniey królewskiej, przy bytności JMP. Dolezka wydał Piwa Garcy N° 11, Gorzałki kwart N° 3.

Dla Moskwy, gdy przyiechali do Dwora przy P. Nieradzkim, wydał Piwa Garcy N° 5, Gorzałki kwart N° 2, kwaterek 2.

[BYDŁO]

Moskwa zabiła z Obory Pańskiej iako testebat¹⁴² Gromada.

Item dla Moskiewskiego kapitana, gdy stał we Dworze Niedziel N° 5 w Mięsupusty zabito ciele.

Sasi zabili, gdy kapitan stał we dworze, bo y na Wsi stali.

Saskie psy gdy Oficerowie spali zaiedli kozę starą.

[KLACZE ROBOTNE]

Zostawało koni Dragońskich dwa, które że ukradziono we dnie przy stróżach, kupieła Gromada¹⁴³ klaczy robotnych N° 2.

[OBORA]

Z tej Percepti Obornej takowej [...] na różne przechodzące woyska, które we Dworze stawają podać:

Dla kapitana Saskiego gdy wyjeżdżali z Krakowa stanął we Dworze y dni trzy bawieli, wydali za Mięsa ćwierć N° 2.15, kur prostych N° 4 [...], kapłonów N° 2 [...], kaczek N° 2 [...], masła puł [!] faski [...], syra N° 20, jayko 70, Wódki z Krakowa [...], Piwa z Krakowa Garcy N° 16 [...].

Dla Podiazdu Moskiewskiego, którzy do Dwora przyiechali [...] naypierwey, po tym we wsi staneli [...].

Dla Moskwy gdy powtórnie przyiechali do Dwora było koni N° 60 [...].

Dla Moskwy po trzecie raz gdy przyiechali do Dwora koni N° 20 y bydła z sobą przyprowadzili grabieżnego sztuk N° 100 [...].

Dla Moskwy po czwarty raz gdy powrócili z Psczyny było ich koni N° 30, Wozów N° 5, Chłopów N° 12 [...].

Dla Poczty, która chciała we dworze, wydano upraszając, żeby nie stali [...].

Z Zamku krakowskiego gdy przyiechali na exekucyją o Grabarkę [...].

¹³⁹ Arendarz — dzierżawca.

¹⁴⁰ Dnia 9 marca 1707.

¹⁴¹ Dnia 20 lutego 1707.

¹⁴² Testebat [łac.] — świadczyła.

¹⁴³ Gromada, czyli mieszkańcy wsi.

[RYBY]

Z Niepołomic in A° 1706 przysłano Narybku karpiat kop N° 16.
Ten Narybek został osadzony w stawie Górnym pod Starą Karczmą.
Item w drugim stawie pod Browarem.
Item we dwóch sadzawkach pustych [...].

[JARZYNY]

[...] dla ludzi wojskowych resydujących y różnie przejeżdżających [...].

[ŻNIWA]

Na żniwo Anni 1706 wydano [...] Poddaństwu dla przeszkody woysk różnie przechodzących [...].

[OGÓLNE RACHUNKI]

[...] rachunku obornego na przechodzące woyska różnego Narodu, którym dawano Nabiałami [...].

Z rachunku tegosz Arendarza expensy¹⁴⁴ za wydanie piwa y Gorzałki dla różnego Narodu Wojskowych Ludzi gdy stali we dworze.

1707 R.

[był to rok epidemii, wielkiej suszy i nieurodzaju]

[OWIES]

Dla Żołnierzy JmPana Rybińskiego Czwiertni 1.

[SIANO]

Siana nic nie zebrali, bo łąki Moskwa wypała y JmP Minor Trzydziestą Chorągwi one wypały.

[KAPUSTA]

Ta na Roschod Czeladzi wyszła, iako y na Żołnierza we Dworze stojącego beczek N° 2.

[KROWY]

Gromada co nie oddała Cielucha, co wzięli byli we Dworze, dla JmP Rybińskiego, za którego miast kazała się im krowa kupić, a oney nie kupili y nieoddali iey do Obory Pańskiej [...].

[CIEŁĘTA]

Żołnierzom dano Cieląt iako powiadaia N° 3.

1708 R.

[WYDATKI GOTÓWKOWE]

d. 27 July 1708¹⁴⁵ Za kwitem JmP Andrzeja Zagurskiego na Załodze od Chorągwie będącemu Pieniądzmi na Vivendę [...].

JmR Archipresbyterowi Krakowskiemu na Zapowietrzonych za kwitem JmP Miecznika do Lazaretu.

Wydano na Żołnierzów różnych masłem, syrem, mlekiem, chlebem y inną Leguminą, na Piwo y na Gorzałkę [...].

¹⁴⁴ Expensy [łac.] — wydatku.

¹⁴⁵ Dnia 27 lipca 1708.

1709 R.

[ŻYTO]

Żołnierze stojąc we Dworze odbiwszy Szpiklerz wzięli Ćwiertni 7.

[JĘCZMIEN]

Żołnierze odbiwszy Szpiklerz zabrali Ćwiertni 6.

[OWIES]

Żołnierze w polu Zabrali kop 4.

[WYDATKI GOTÓWKOWE]

Na Załogę od przechodzącego Żołnierza wydano [...].

Na różnego Żołnierza z Chorągwiami stojącego y przejeżdżającego JmP Grudzińskiego, Sedzianowskiego, na Chorągiew Tatarską, Raytaryą JmP Wojewody kiiowskiego, na Prowiant Szwedzki zapłacił Dwór za Gromadę Prokocimską [...].

1710 R.

[BROWAR]

Gorzałki cały Rok niepalono częścią dla Powietrza¹⁴⁶, które było we Dworze, gdzie y Podstarości samotrzeć¹⁴⁷ umarł, częścią dla Moskwy y Żołnierzów exorbitantey¹⁴⁸, gdy karczmy pusto stać musiały dla naiazdów.

[RACHUNEK KONTRYBUCJI MOSKIEWSKIEJ]

[Zaraz po objęciu dóbr] zapłacił JmPan Walewski Moskwie [za styczeń, luty i marzec] [...].

[INNE WYDATKI]

Na Reperatią karczmy starey, którą byli Moskale zapalili, na krokwy, gonty, łaty y goździe [...].

Od przestawienia Pieca w Browarze bo go obaliła Moskwa [...].

¹⁴⁶ Tj. zarazy.

¹⁴⁷ Czyli on i jeszcze dwie osoby.

¹⁴⁸ Exorbitantia [łac.] — bezprawie.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE:

- Acta Terrestria Cracoviensia [Księgi Ziemskie Krakowskie], Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział na Wawelu, 28: nr 263, 666, 750, 751, 1112; 65: nr 561; 44: nr 492; 81: nr 863; 91: nr 534; 92: nr 388, 931; 102: nr 471; 104: nr 316; 113: nr 99, 354; 119: nr 341; 125: nr 481; 131: nr 159, 368.
- Acta Terrestria Cracoviensia Nova, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział na Wawelu, 10: nr 378; 24: nr 423; 81: nr 30; 85: nr 976.
- Legalizacja kontraktu kupna-sprzedaży dóbr Prokocim przez Erazma Jerzmanowskiego od Józefa Grodzickiego z dnia 25 czerwca 1895, akta notariusza Wiktora Brzeskiego, NRep 19310–19313, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział II na ul. Grodzkiej.
- Akta kupna majątku Prokocim przez Zakon Augustianów, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug. 123.
- Akta spraw administracyjnych i gospodarczych majątku augustianów w Prokocimiu, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug. 124.
- Dzierżawa majątku augustianów w Prokocimiu, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug. 125.
- Działalność duszpasterska augustianów w Prokocimiu, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug. 133.
- Inwentarz majątności Prokocimia (1706). Archiwum książąt Sanguszków w Sławucie, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział na Wawelu, rkps 367.
- Karte das Konigsreichs Galizien und Lodomerien [Mapa Miega], Archiwum Wojenne w Wiedniu, Zbiory Kartograficzne, sygn. BIXa 390, Col VI Sec 31 [fotokopie w Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Województwa Krakowskiego w Średniowieczu PAN, ul. Sławkowska 17, 31–016 Kraków].
- Kataster Galicyjski, mapy 1847, 1865, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział V, N. K. Krak 469, 473.
- Kielar J. *Kronika Prokocimia*, rkps, archiwum Parafii Matki Bożej Dobrej Rady, ul. Prosta 1, Kraków-Prokocim.
- Kontrakt kupna-sprzedaży dóbr Prokocim przez Erazma Jerzmanowskiego od Józefa Grodzickiego z dnia 25 czerwca 1895, HipKrak 175 (68, t. 74/3), Księga dokumentów 74, str. 5701, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział II na ul. Grodzkiej.
- Kronika ks. Wilhelma Gaczka, superiora rezydencji i proboszcza w Prokocimiu (1917–1936), Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug. 122.
- Księgi Gruntowe Gminy Prokocim 1847, 1865, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział V Kartograficzny.
- Księgi Metrykalne Parafii Św. Jakuba Ap. w Kazimierzu pod Krakowem, 1597–1783, archiwum OO. Kanoników Regularnych przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie (kopie mikrofilmowe w Archiwum Państwowym w Krakowie).

- Księgi Metrykalne Prokocimia w parafii w Biezanowie, 1783–1880, archiwum parafii Matki Bożej Dobrej Rady w Krakowie-Prokocimiu, (kopie mikrofilmowe w Archiwum Państwowym w Krakowie).
- Legalizacja kontraktu kupna-sprzedaży dóbr Prokocim przez Józefa Grodzickiego od Aleksandra Micewskiego z dnia 15 maja 1891, akta notariusza Stefana Muczkowskiego, NRep 32644, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział II na ul. Grodzkiej.
- Materiały Kartoteki Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Małopolski w Średniowieczu, hasło Prokocim, Polska Akademia Nauk, ul. Sławkowska 17, 31-016 Kraków.
- Parcelacja i wywłaszczenie gruntów augustianów w Prokocimiu, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug. 126.
- Podział Hrabstwa Tarnowskiego, Klucza wiewióreckiego, Majętności Kowali, Pleszowa, Prokocimia, Kobierzyna. Archiwum Gumniskie Sanguszków, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział I na Wawelu, rkps 157.
- Rachunki folwarku prokocimskiego (1706–1710). Archiwum książąt Sanguszków w Sławucie, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział I na Wawelu, rkps 370.
- Specyfikacja dóbr JO XX Sanguszków z wymienieniem, które do których kluczów należą, spisana 23 Novembris 1739, Archiwum książąt Sanguszków w Sławucie, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział I na Wawelu, rkps 541.
- Testament ostatniej woli y dyspozycji niegdy J. O. Xięcia ImCi Pawła Karola Lubartowicza Sanguszkó Marszałka WW. X. Litewskiego Roku 1750, miesiąca Septembra piętnastego dnia, Archiwum książąt Sanguszków w Sławucie, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział I na Wawelu, teka 20, plik 34.
- Umowa dotycząca kontraktu kupna-sprzedaży dóbr Prokocim przez Leona Skorupkę od Kazimierza Wodzickiego z dnia 9 czerwca 1871, akta notariusza Stefana Muczkowskiego, NRep 3995, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział II na ul. Grodzkiej.
- Wiadomości historyczne dotyczące Prokocimia i wycinki prasowe dotyczące rezydencji augustianów, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug. 121.

ŹRÓDŁA I OPRACOWANIA DRUKOWANE

- Encyklopedia Krakowa*, PWN, Warszawa-Kraków 2000.
- Prahistoria Ziem Polskich*, Ossolineum 1981.
- Przeszłość, dzień dzisiejszy i przyszłość Prokocimia*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1999.
- Bogdanowski J. *Warownie i zieleń Twierdzy Kraków*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1979.
- Boniecki A. *Herbarz Polski*, Warszawa 1904 [Wydanie elektroniczne: M. J. Minakowski, Kraków 2004].
- Boroń R. *Prokocim w XX wieku*, czasopismo parafii M. B. Dobrej Rady w Krakowie-Prokocimiu „Dobra Rada”, Prokocim 1996.
- Cyrankiewicz St. *Przewodnik po cmentarzach*, Kraków 1908 [reprint: KAW, Kraków 1986].

- Długosz J. *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1863–1864.
- Gerhardt A. *Rodzina Wodzickich w Krakowie w XVIII i XIX wieku*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 2001.
- Górzyński S. *Nobilitacje w Galicji w latach 1772–1918*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1999.
- Hechel F. *Kraków i Ziemia Krakowska w okresie Wiosny Ludów*. Pamiętnik, Ossolineum, Wrocław 1950.
- Hensel W. *Polska Starożytna*, Ossolineum, 1988.
- Homecki A. *Rozwój terytorialny latyfundium Lubomirskich w latach 1581–1754*, „Studia Historyczne”, R. XV, 1972, Z. 3 (58).
- „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 7 wrzesień 1925, str. 16.
- Jamka R. *Kraków w pradziejach*, Ossolineum, 1963.
- Kaczanowski P., Kozłowski J. K. *Najdawniejsze dzieje ziem polskich*, Fogra, Kraków 1998.
- Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, Województwo Krakowskie, Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa 1953.
- Katalogi Biskupów Krakowskich, Monumenta Poloniae Historica III, 1878.
- Kempa T. *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525–1608)*. Wojewoda Kijowski i Marszałek Ziemi Wołyńskiej, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1997.
- Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej Św. Wacława, t. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874–1883.
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876–1905.
- Księgi radzieckie kazimierskie, wyd. A. Chmiel, Kraków 1932, nr 2, 69, 82, 119, 136, 268, 290, 453.
- Kumor B. S. *Dzieje Diecezji Krakowskiej do roku 1795*, T. I–IV, Kraków 1998.
- Kurtyka J. *Latyfundium Tęczyńskie*, Kraków 1999.
- Kuś J. *Z najnowszych badań nad kościołem św. Katarzyny w Krakowie*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1985.
- Lubczyński M. *Początki rodziny Ligezów herbu Półkozic*, Roczniki Historyczne LXV, Poznań 1999.
- Lustracja dróg województwa krakowskiego z roku 1570, wyd. B. Wyrozumska, PAN, Wrocław 1971.
- Łukasik H., Turowicz A. *Twierdza Kraków znana i nieznana*, Kraków 2001–2002.
- Małachowski-Lempicki St. *Dzieje Wolnego Mularstwa w Krakowie 1755–1822*, Kraków 1929.
- Matricularum Regni Poloniae Summaria, t. IV: 4298, 4769, 6185, 16617, 19628, 23297; supplement: 13552; t. V: 4232; wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1905–1919.
- Matricularum Regni Poloniae Summaria, t. VI: 328; supplement: nr 26; Warszawa 1999.
- Moskal K. *In castro nostro Tarnouiensi. Zamek tarnowski jako rezydencja, warownia i centrum administracyjno-gospodarcze dóbr tarnowskich*, Tarnów 2001.
- Najstarsza księga sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim, wyd. A. Kłodziński, Kraków 1936.

- Noga Z. *Krakowska Rada Miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2003.
- Pach M. *Testament Ludwika z Wielopolskich Wodzickiej z 1808 roku*, Genealogia 8, Wydawnictwo Historyczne, 1996.
- Pacyniak C. *Najstarsze drzewa w Polsce*, PTTK „Kraj”, 1992.
- Piwowoński J. *Mury, które broniły Krakowa*, KAW, Kraków 1986.
- Polski Słownik Biograficzny, różne noty, PAN.
- Rocznik Świętokrzyski Młodszy, Monumenta Poloniae Historica II, 1878.
- Rospond St. *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Ossolineum 1984.
- Rożek M., Gondkova B. *Leksykon kościołów Krakowa*, Verso, Kraków 2003.
- Sikora L. *Szwedzi i Siedmiogrodzianie w Krakowie 1655–1657*, Biblioteka Krakowska 39, Kraków 1908.
- Słownik Historyczno-Geograficzny Województwa Krakowskiego w Średniowieczu, PAN, od 1980.
- Słownik polskich teologów katolickich 1918–1981, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1983.
- Słownik Staropolskich Nazw Osobowych, wyd. W. Taszycki, PAN, od 1965.
- Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, t. II: 368, 937, 1201, 1862, 3274; wyd. A. Z. Helcel, Kraków 1870.
- Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, t. VIII: 2329, 2923, 2929, 2930, 2932, 5121, uw. 161/17; wyd. B. Ulanowski, Kraków 1884–1886.
- Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim, 1888–1896, Archiwum Państwowe w Krakowie, Biblioteka 10217.
- Turska J. *Archiwum Wodzickich w Kościelnikach w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, Wrocław 1953.
- Wojtycza K. *Szlak Twierdzy Kraków*, Kraków 2002.
- Wolski M. *Nie istniejący kościół pod wezwaniem św. Jakuba Starszego na Kazimierzu*, Rocznik Krakowski, t. LXI, 1995.
- Wolski M. *Ławszowici i Zaroszyce. Z zagadnień genealogiczności rodów rycerskich*, w: *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów*, Poznań 1997.
- Wójcik W. *550-lecie Parafii Biechanów*, Kraków-Biechanów 1972.
- Wroniszewski J. *O pochodzeniu Półkozić Wielowiejskich*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia XXVI, Zeszyt 240, Toruń 1992.
- Wyrozumski J. *Dzieje Krakowa*, t. 1, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1992.
- Zbiegostwo chłopów w województwie krakowskim na przełomie XVI i XVII wieku, przyg. A. Kielbicka, Wydawnictwa PAN, Kraków 1989.
- Zielińska T. *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1997.
- Ziembicki W. *Bibliografia prac Kazimierza Wodzickiego z zakresu przyrody, łowiectwa i gospodarstwa*, Lwów 1927.
- Ziemiańscy polscy XX wieku, cz. 4, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1998.
- Żaki A. *Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej*, PWN, 1974.
- Żaki A. *Początki Krakowa*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1965.
- Żmudziński J. *Pałac Erazma Jerzmanowskiego w Krakowie-Prokocimiu. Dokumentacja historyczna*, Kraków 2003, mnpis w archiwum klasztoru OO. Augustianów w Krakowie-Prokocimiu.
- Żychliński T. *Złota księga szlachty polskiej*, t. 1-31, Poznań 1879–1908.
- Żygulski Z. *Hetmani Rzeczypospolitej*, KAW, Kraków 1994.

ŹRÓDŁA ILUSTRACJI:

- 1, 24, 28, 29, 31, 33, 35, 43, 44, 45, 46, 47, 48: Kielar J. *Kronika Prokocimia*, rkps, archiwum Parafii Matki Bożej Dobrej Rady, ul. Prosta 1, Kraków-Prokocim.
- 2, 3: Fragment obrazu Trójcy Św. z Dębna, Muzeum Narodowe w Krakowie, al. 3 Maja 1, 30–062 Kraków, (MNK-I-151), [fot. A. Rzepecki].
- 4: Żygulski Z. *Hetmani Rzeczypospolitej*, KAW, Kraków 1994.
- 5, 10, 14, 15, 16: Muzeum Narodowe w Warszawie, Al. Jerozolimskie 3, 00–495 Warszawa.
- 6, 7: Kempa T. *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525–1608). Wojewoda Kijowski i Marszałek Ziemi Wołyńskiej*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1997.
- 8: Szczęch A. *Śladami Ryglic*, World Wide Web, Strona Gminy Ryglice, http://www.ryglice.tarman.pl/_artykuly_sladami.htm.
- 9: Muzeum Historyczno-Archeologiczne, ul. Świętokrzyska 37, 27–400 Ostrowiec Świętokrzyski. Portret namalowany przez Leszka Pindelskiego w oparciu o malowidło ściennie w Ławrze Peczerskiej w Kijowie.
- 11: Muzeum Pałac w Wilanowie, ul. Stanisława Kostki Potockiego 10/16, 02–958 Warszawa [fot. B. Sereżyńska].
- 12: *Portrety osobistości dawnej Rzeczypospolitej w zbiorach mińskich*, Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu, Kraków 1991.
- 13: Muzeum Wojska Polskiego, Al. Jerozolimskie 3, 00–495 Warszawa.
- 17: *Katalog zabytków sztuki w Polsce, Kraków. Kazimierz i Stradom*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1994.
- 18: Małachowski-Łempicki St. *Dzieje wolnego mularstwa w Krakowie 1755–1822*, Kraków 1929.
- 19: Zbiory Graficzne Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, I 2293.
- 20: Ziembicki W. *Bibliografia prac Kazimierza Wodzickiego z zakresu przyrody, łowiectwa i gospodarstwa*, Lwów 1927 [z egzemplarza w posiadaniu Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, ul. Sławkowska 17, 31–016 Kraków].
- 21: Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. IT 2205, fot. 22 [kopię wykonała M. Multarzyńska-Janikowska].
- 22, 23: Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności, ul. Św. Jana 26, 31–018 Kraków, sygn. K III–22.
- 26, 27: Gloger Z. *Encyklopedia staropolska*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1974.
- 30: Gerhardt A. *Rodzina Wodzickich w Krakowie w XVIII i XIX wieku*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 2001.
- 32: Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział V, N. K. Krak 469.
- 34, 36: *Przyszłość, dzień dzisiejszy i przyszłość Prokocimia*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1999.
- 37: Wojtycza K. *Szlak Twierdzy Kraków*, Kraków 2002 [wykonał K. Wielgus].
- 40: Kołłątajowski Plan Krakowa, opublikowany w: *Rocznik Krakowski*, t. XLVIII, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 1977.
- 41: Banach J. *Dawne widoki Krakowa*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1983.
- 25, 38, 39, 42, 49: fot. autora.

ŹRÓDŁA MAP

Mapa Miega: Karte des Konigsreichs Galizien und Lodomerien, Archiwum Wojenne w Wiedniu, Zbiory Kartograficzne, sygn. BIXa 390, Col VI Sec 31 [fotokopie w Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Województwa Krakowskiego w Średniowieczu PAN, ul. Sławkowska 17, 31-016 Kraków].

Mapy Katastralne 1847, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział V, N. K. Krak 469.

SPIS TREŚCI

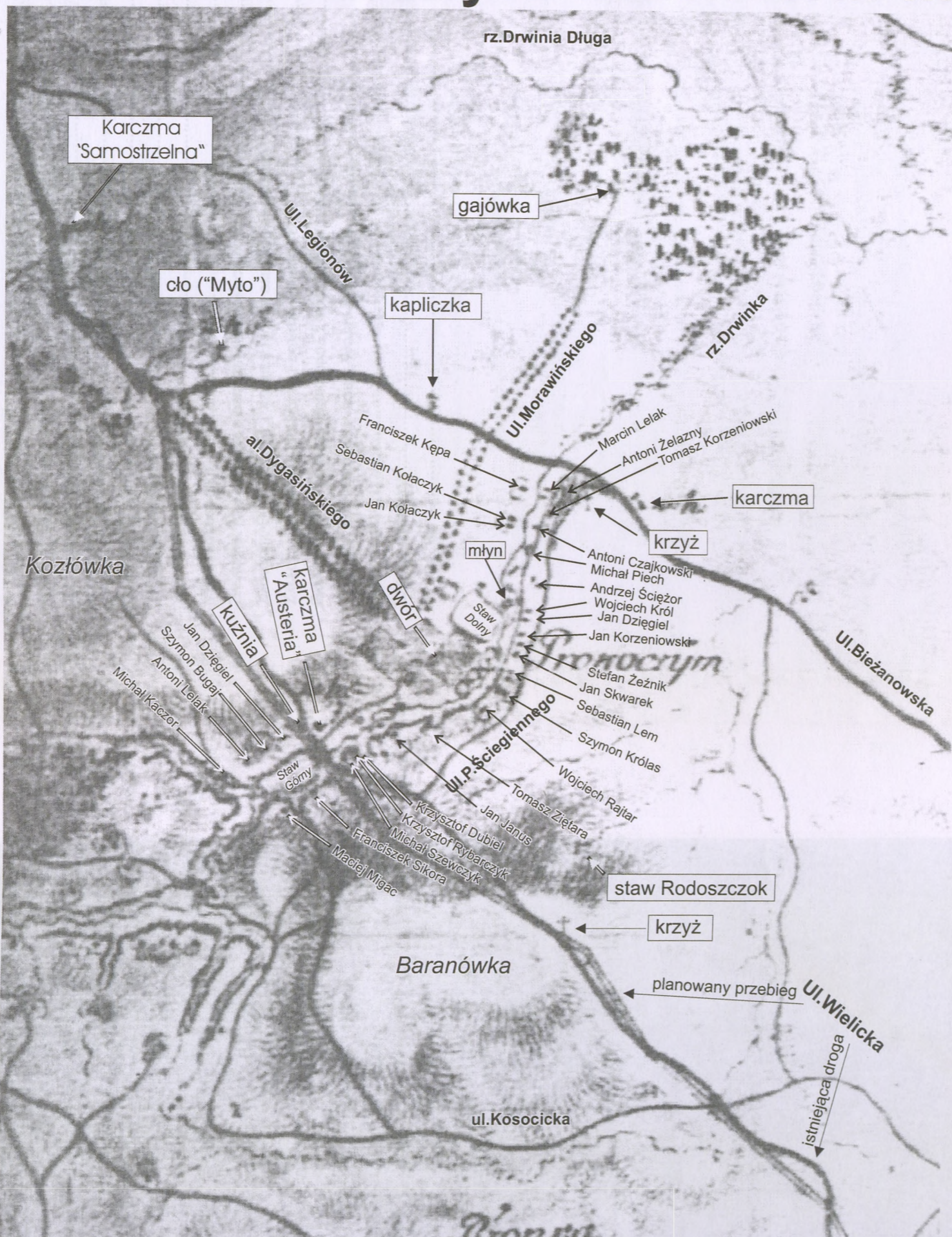
WSTĘP	5
I. PROKOCIM W PRADZIEJACH	7
II. NA TROPIE PROKOTY	10
III. DZIEDZICE I DZIERŻAWCY PROKOCIMIA	15
IV. DAWNI PROKOCIMIANIE	41
V. KSZTAŁT DAWNEGO PROKOCIMIA	48
VI. ZESPÓŁ PARKOWO-PALACOWY W PROKOCIMIU	63
VII. FORTYFIKACJE DAWNEGO PROKOCIMIA	73
VIII. PROKOCIMSKIE FARY	80
ZAŁĄCZNIK A. DZIEDZICE I DZIERŻAWCY PROKOCIMIA	90
ZAŁĄCZNIK B. URZĘDNICY I RZEMIEŚLNICY W DZIEJACH PROKOCIMIA	93
ZAŁĄCZNIK C. WYKAZ WŁAŚCICIELI DOMÓW W ROKU 1847	97
ZAŁĄCZNIK D. INWENTARZ PROKOCIMIA Z ROKU 1706	98
ZAŁĄCZNIK E. PROKOCIM W DOBIE WOJNY PÓŁNOCNEJ	101
BIBLIOGRAFIA	106
ŹRÓDŁA ILUSTRACJI	110
ŹRÓDŁA MAP	111

Na okładce przedstawione zostały wizerunki herbów występujących w książce dziedziców i dzierżawców Prokocimia. Podano także znak gminy Prokocim według wzoru

Prokocim w 80-tych latach XVIII w.



Prokocim w 80-tych latach XVIII w.

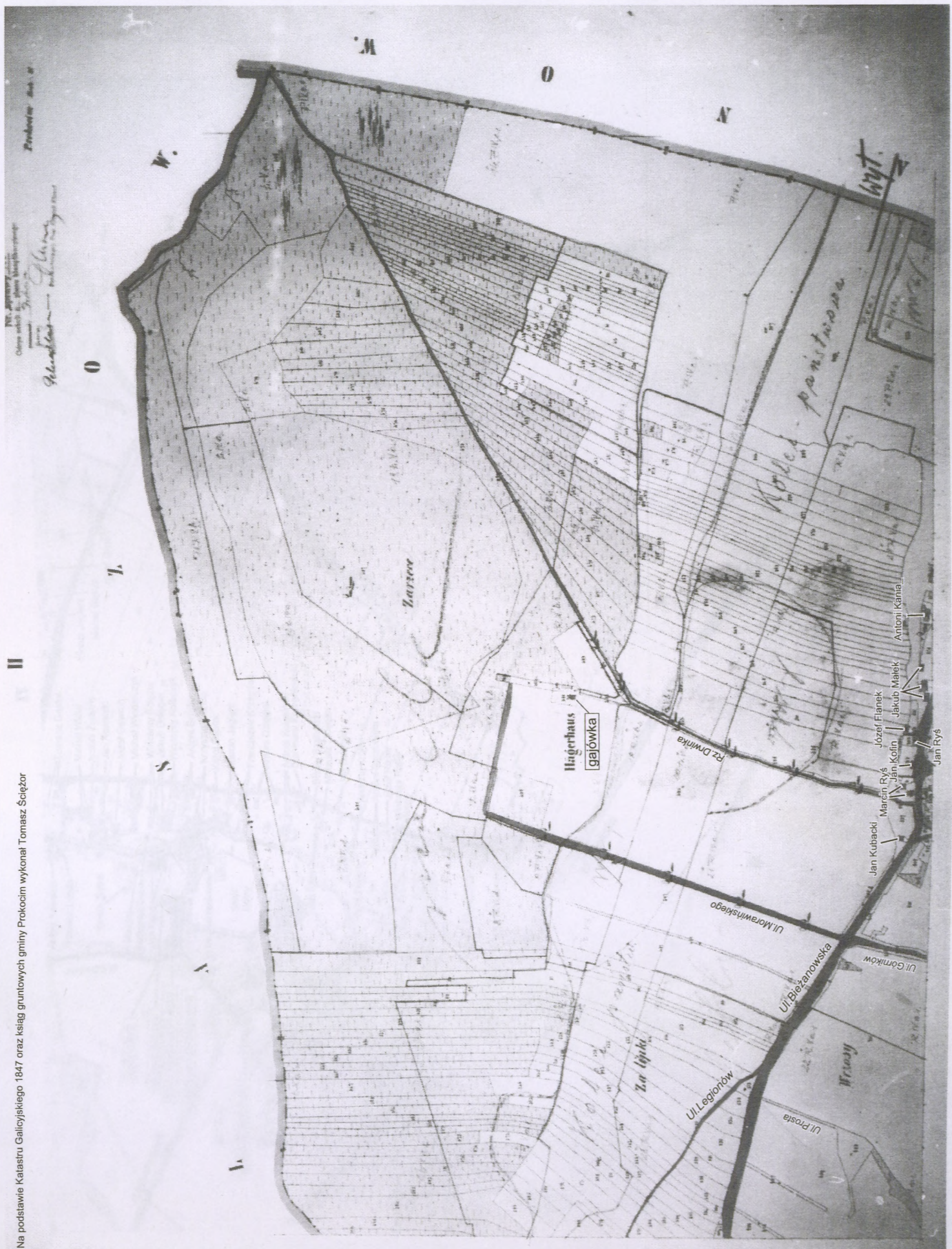


Na podstawie tzw. "Mapy Miega 1779-82" oraz ksiąg gruntowych gminy Prokocim wykonał Tomasz Ścieżor, 28 kwiecień 1998

Prokocim w 1847 r. (Cz.2)



Prokocim w 1847 r. (Cz.3)



SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
I. PROKOCIM W PRADZIEJACH	7
II. NA TROPIE PROKOTY	10
III. DZIEDZICE I DZIERŻAWCY PROKOCIMIA	15
IV. DAWNI PROKOCIMIANIE	41
V. KSZTAŁT DAWNEGO PROKOCIMIA	48
VI. ZESPÓŁ PARKOWO-PALACOWY W PROKOCIMIU	63
VII. FORTYFIKACJE DAWNEGO PROKOCIMIA	73
VIII. PROKOCIMSKIE FARY	80
ZAŁĄCZNIK A. DZIEDZICE I DZIERŻAWCY PROKOCIMIA	90
ZAŁĄCZNIK B. URZĘDNICY I RZEMIEŚLNICY W DZIEJACH PROKOCIMIA	93
ZAŁĄCZNIK C. WYKAZ WŁAŚCICIELI DOMÓW W ROKU 1847	97
ZAŁĄCZNIK D. INWENTARZ PROKOCIMIA Z ROKU 1706	98
ZAŁĄCZNIK E. PROKOCIM W DOBIE WOJNY PÓŁNOCNEJ	101
BIBLIOGRAFIA	106
ŹRÓDŁA ILUSTRACJI	110
ŹRÓDŁA MAP	111

Na okładce przedstawione zostały wizerunki herbów występujących w książce dziedziców i dzierżawców Prokocimia. Podano także znak gminy Prokocim według wzoru pieczęci gminnej z 1938 r.

IV strona okładki, kolejno w rzędach od lewej:

- gmerk Amenda (*Amenda*)
- h. Dołęga (*Jerzmanowski*)
- h. Drużyna (*Lipski, Lubomirski*)
- h. Ettmayer (*Ettmayer*)
- h. Fogelweder (*Fogelweder*)
- h. Gozdawa (*Boczkowski*)
- h. Grzymała (*Potulicki*)
- k. Kolumna (*Walewski*)
- h. Korczak (*Prokop*)
- h. Korybut (*Wiśniowiecki*)
- h. Kościeszka (*Łączyński*)
- h. Leliwa (*Jarosławski, Tarnowski, Wodzicki*)
- h. Łada (*Grodzicki*)
- h. Nowina (*Szwarc*)
- h. Odrowąż (*Szczekocki*)
- h. Ostrogski (Baklay) (*Ostrogski, Zasławski*)
- h. Pogoń Litewska (*Sanguszko, Czartoryski*)
- h. Poraj (*Krosiński*)
- h. Półkozic (*Breński, Ligęza, Wielowieyski*)
- h. Prawdzic (*Micewski*)
- h. Prus III (*Jabłonowski*)
- h. Rawa (*Kossocki*)
- h. Starykoń (*Wielopolski*)
- h. Strzemię (*Saliewski, Buszczyński*)
- h. Strzemię z Gwiazdą (*Wyżycki*)
- h. Sulima (*Łyczko*)
- h. Ślepowron (*Skorupka*)
- h. Topór (*Tęczyński*)
- h. Wieniawa (*Zubrzycki*)
- h. Zadora (*Lanckoroński*)

Na I stronie okładki znak Gminy Prokocim według wzoru pieczęci z 1938 r.



6000125978

